DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DIETA NAJLEPSZA DLA SENIORÓW

CO POWINNY JEŚĆ, A CZEGO UNIKAĆ OSOBY STARSZE?

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 228 (15 199) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Czwartek 1.10.2026

GMINA CHYNÓW
Od marca 2027 roku w gminie Chynów ma ruszyć akcja sadzenia drzewek dla dzieci urodzonych w 2026 roku. Każde dziecko będzie miało swoje drzewko. Pomysł spodobał się mieszkańcom – **Strona 4**

POWIAT ZWOLEŃSKI
30-latka ofiarą oszustwa internetowego. Miał być łatwy zarobek, skończyło się stratą kilkudziesięciu tysięcy złotych – **Strona 5**

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Radom

Siedem zbiorników retencyjnych do remontu

Celem przedsięwzięcia jest zwiększenie odporności Radomia na intensywne opady deszczu, a także skuteczniejsze gospodarowanie wodą – **Strona 3**

Radom

XI Nagroda Literackiej imienia Witolda Gombrowicza

Emilia Konwerska, autorka książki „Rzeczy robione specjalnie", otrzymała Nagrodę Literacką imienia Witolda Gombrowicza – **Strona 14**

Ruszyła przebudowa Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Amfiteatr przechodzi dużą metamorfozę – **Strona 4**

To już oficjalne! John Carver trenerem Radomiaka Radom. Podpisał kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2027 roku. Anglik poprowadził już pierwszy trening – **Strona 16**

FOT. RKSRADOMIAK.PL

Gmina Lipsko

Wyrok po tragicznym wypadku w Woli Soleckiej. Zginęli ojciec i 15-letnia córka

Julia Sosnowska

Sąd Rejonowy w Lipsku wydał wyrok w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło w lutym 2024 roku w Woli Soleckiej. 26-letni kierowca, który wjechał samochodem w trzyosobową rodzinę spacerującą poboczem drogi, został skazany na 5 lat więzienia. W wypadku zginęli ojciec i jego 15-letnia córka.

Do tragedii doszło w lutym 2024 roku w Woli Soleckiej. Jak ustalili śledczy, 52-letni mężczyzna i jego 45-letnia żona, nauczyciele miejscowej szkoły, wybrali się wieczorem na spacer wraz z 15-letnią córką. W pewnym momencie w rodzinę idącą poboczem drogi wjechała mazda kierowana przez młodego mężczyznę.

Na miejscu zginął 52-letni ojciec. Jego 15-letnia córka zmarła trzy dni później w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń. Matka doznała ciężkich obrażeń i przeszła długotrwałe leczenie.

FOT. KP PSP LIPSKO

W tragicznym wypadku w Woli Soleckiej zginęli ojciec i 15-letnia córka.

Postępowanie wykazało, że do wypadku doszło w terenie zabudowanym i na dobrze oświetlonym odcinku drogi. Jedna z osób miała na sobie kamizelkę odblaskową. Według ustaleń śledczych kierowca jechał znacznie szybciej, niż pozwalały przepisy. W miejscu obowiązywało ograniczenie do 40 kilometrów na godzinę, a samochód poruszał się około dwa razy szybciej.

Prokuratura wskazywała, że kierowca nie zachował szczególnej ostrożności, niewłaściwie obserwował drogę i podczas zmiany kierunku jazdy zjechał na lewe pobocze, uderzając w pieszych. Śledczy podkreślali również, że nie podjął skutecznych manewrów pozwalających uniknąć potrącenia.

Oprócz kary pięciu lat więzienia sąd orzekł wobec 26-latka pięcioletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przed procesem przeprosił rodzinę pokrzywdzonych w liście, a także wyraził skruchę podczas rozprawy.

Wyrok nie jest prawomocny.

Radom

Wandal niszczący kapliczki w Radomiu zatrzymany

Izabela Kozakiewicz

Kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali 34-letniego mężczyznę podejrzanego o zniszczenie kapliczek na terenie miasta.

Do zniszczenia kapliczek doszło w połowie września tego roku. Sprawca oblał farbą albo uszkodził między innymi kapliczki słupowe przy ulicach Kwiatkowskiego i Białej oraz kapliczki przy ulicach: Limanowskiego, Słowackiego, Wierzbickiej, Ofiar Firleja, a także figurę na elewacji katedry przy ulicy Sienkiewicza oraz figury przy skrzyżowaniu ulic Młodzianowskiej i Wiejskiej.

- Po otrzymaniu informacji policjanci natychmiast zajęli się sprawą. Wykonali oględziny wszystkich uszkodzonych miejsc oraz zabezpieczyli nagrania z kamer. Dzięki podjętym działaniom policjanci ustalili, kto dopuścił się zniszczeń i w poniedziałek, 28 września rano w miejscu zamieszkania zatrzymali 34-letniego mieszkańca Radomia - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie, a później doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Radom Wschód. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu 12 zarzutów. 34-latek odpowie między innymi za niszczenie zabytków, obrazę uczuć religijnych i czyn chuligański.

We wtorek, 29 września sąd na wniosek śledczych zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

eprasa.pl 53876c1c72

POLECAMY

JUTRO: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi SOBOTA: Nie odkładaj zadań „na jutro”

1.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Danuta, Remigiusz, Teresa
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego Miłosz Skiba
Wydawcy Wojciech Szczepański, Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału tel. 500 324 230
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Cyprian Dmowski:
Szlabany do lepszego życia

publicysta

Miasto jest dla wszystkich. Wspólne, nasze. A jednak wciąż znajdują się ludzie chcący zawłaszczyć je dla siebie. Wydawałoby się, że na ten temat powiedziano już wszystko. A ja właśnie przekonuję się, że szlabnanoza na osiedlach z wielkiej płyty wciąż wywołuje olbrzymie emocje. Tu, gdzie mieszkam, jest blokowisko jak każde inne, choć urbanistycznie przemyślane jak mało które. Dwie podstawówki, kilka przychodni lekarskich, ryneczek pełen sklepików - jest piekarnia, mięsny, warzywniaki, produkty regionalne. Uwaga! Są tu nawet parkingi! Między innymi takie na gruncie gminy. Miejskie, dla wszystkich.

I tu dochodzimy do sedna, czyli szlabanów. Jak zawsze i wszędzie, znalazły się osoby, które postawiły sobie za punkt honoru naśladowanie bohaterów serialu „Świat według Kiepskich”, krzyczących „rozdupcam!” i „rozdupcają”, jak np. pewna spółdzielnia mieszkaniowa, sprawiająca, że zapory wyrastają nawet tam, gdzie nie wszystko jest pod jej kuratelą. W efekcie, działający przez lata z mniejszymi czy większymi potknięciami system pada na mordę. Bo tu było zawsze na zakładkę: mieszkańcy jechali do pracy, przyjeżdżali i parkowali ci, którzy pracują na osiedlu, a po fajrancie znów wszyscy wymieniali się miejscami parkingowymi. Teraz, za szlabanami, miejsc nie przybyło. Za to przyjezdni muszą parkować, gdzie popadnie, po trawnikach, zaułkach, często blokują ruch.

Najgorzej, że z powodu szlabanozy problemy mają też pacjenci okolicznych przychodni, często ludzie starsi, przywożeni samochodami przez rodzinę bądź taksówkami. Ale, kogo to obchodzi... Szlaban i spadać na drzewo...

Jak smutne trzeba mieć życie, żeby polepszać sobie humor robieniem osiedla zamkniętego ze zwykłych bloków z wielkiej płyty? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś 21°C/6°C

jutro 22°C/4°C

GMINA CHLEWISKA

Projekt Kulturalne Chlewiska najlepszy w Budżecie Obywatelskim Mazowsza

Julia Sosnowska

„Kulturalne Chlewiska” z dofinansowaniem z Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Projekt otrzyma 240 tysięcy złotych. Okazał się najlepszy w Bużecie Obywatelskim Mazowsza w podregionie radomskim

Projekt „Kulturalne Chlewiska – warsztaty, kino plenerowe i festyn rodzinny”, który zdobył 2666 głosów i zajął pierwsze miejsce w Budżecie Obywatelskim Mazowsza, otrzymał oficjalne dofinansowanie. Autorzy inicjatywy odebrali nagrodę i dziękują mieszkańcom za wsparcie.

Nagrodę wójt Gminy Chlewiska Albert Kijak odebrał z rąk marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika.

„Kulturalne Chlewiska” odniosły sukces w Budżecie Obywatelskim Mazowsza. Projekt zakładający organizację warsztatów, kina plenerowego i festynu rodzinnego zdobył 2666 głosów, co dało mu pierwsze miejsce w podregionie radomskim. Przedstawiciele gminy

FOT. GMINA CHLEWISKA/FACEBOOK

Albert Kijak - wójt Chlewisk.

odebrali już oficjalne potwierdzenie przyznania dofinansowania na realizację przedsięwzięcia.

Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 240 tysięcy złotych. Dzięki tym środkom w 2027 roku na terenie gminy Chlewiska zorganizowane zostaną bezpłatne warsztaty edukacyjne i artystyczne, kino plenerowe oraz festyn rodzinny.

Pomysł zakłada realizację zajęć informatycznych, plastycznych, muzycznych, wokalnych, teatralnych i tanecznych. W programie przewidziano również warsztaty międzypokoleniowe, które mają integrować dzieci, młodzież i seniorów.

Jednym z głównych elementów projektu będzie cykl dziesięciu bezpłatnych seansów kina plenerowego. Organizatorzy planują także festyn podsumowujący przedsięwzięcie, podczas którego uczestnicy zaprezentują efekty swojej pracy. W programie znajdą się występy artystyczne, wystawa prac plastycznych oraz atrakcje dla całych rodzin.

Realizacja projektu zaplanowana jest na okres od maja do września 2027 roku. Zajęcia będą odbywać się w Gminnym Ośrodku Kultury w Chlewiskach, świetlicach wiejskich oraz w przestrzeni plenerowej dostępnej dla mieszkańców.

Według założeń projektu w warsztatach weźmie udział od 150 do 200 osób, natomiast liczba uczestników kina plenerowego i festynu może sięgnąć nawet 1500 mieszkańców. Organizatorzy podkreślają, że celem przedsięwzięcia jest zwiększenie dostępu do kultury, rozwijanie zainteresowań oraz integracja lokalnej społeczności.

SZYDŁOWIEC

Supersamochody w Szydłowcu. Przyjadą pomagać dzieciom

Julia Sosnowska

Lamborghini, Ferrari, McLaren, Nissan GT-R i Dodge Challenger Hellcat pojawią się na rynku w Szydłowcu.

W niedzielę, 11 października, odbędzie się charytatywne wydarzenie motoryzacyjne organizowane przez Fundację Fun and Drive Dzieciom. Nie zabraknie przejazdów supersamochodami, atrakcji dla dzieci i zbiórki na zakup sprzętu medycznego.

W godzinach od 10 do 20 mieszkańcy będą mogli z bliska podziwiać jedne z najbardziej pożądanych samochodów świata. Organizatorzy zapowiadają obecność takich marek jak Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GT-R, Nissan GT-R czy Dodge Challenger Hellcat. Na miejscu pojawią się również mocno zmodyfikowane BMW oraz profesjonalny pustynny buggy wykorzystywany do off-roadu. Największą atrakcją mają być przejazdy sportowymi autami. Osoby wspierające zbiórkę fundacji będą mogły usiąść na fotelu pasażera i poczuć moc maszyn dysponujących nawet ponad tysiącem koni mechanicznych. Dodatkową dawkę emocji zapewni OFF-ROAD TAXI, czyli przejazdy specjalistycznym pustynnym buggy po przygotowanej trasie.

Najważniejszym celem wydarzenia jest wsparcie zbiórki prowadzonej przez Fundację Fun and Drive Dzieciom. Dochód z akcji przeznaczany jest na zakup karetek oraz sprzętu medycznego dla najmłodszych pacjentów.

eprasa.pl 53876c1c72

RADOM

Siedem zbiorników retencyjnych w Radomiu do remontu. Chcą lepiej zatrzymywać deszczówkę

Radom przygotowuje się do kolejnego etapu inwestycji związanych z retencją wód opadowych. Remonty obejmą siedem zbiorników retencyjnych i oczek wodnych, które znajdują się w różnych częściach miasta.

Janusz Petz

W najbliższym czasie mają rozpocząć się prace remontowe przy siedmiu zbiornikach retencyjnych w Radomiu. Inwestycja obejmie nie tylko same zbiorniki, ale również towarzyszącą im infrastrukturę techniczną. Dzięki temu cały system ma funkcjonować sprawniej i skuteczniej zatrzymywać wodę opadową.

Remonty zaplanowano w siedmiu lokalizacjach: na Michałowie, w Parku Michałów, przy ulicy Aleksandrowicza, przy ulicy Wiejskiej, przy ulicy Źródłowej, przy alei Jana Pawła II, w Parku Gołębiów.

Głównym założeniem inwestycji jest poprawa możliwości magazynowania i stopniowego odprowadzania wód opadowych. Ma to szczególne znaczenie podczas intensywnych opadów, kiedy duże ilości deszczówki w krótkim czasie mogą przeciążać miejską kanalizację.

FOT. JANUSZ PETZ

Remont przejdzie między innymi oczko wodne przy Alei Jana Pawła II.

Sprawniej działające zbiorniki retencyjne pozwolą zatrzymać część wody na terenie miasta, a następnie stopniowo ją odprowadzać. Takie rozwiązania mają ograniczać skutki gwałtownych ulew, a jednocześnie wspierać naturalne zasilanie gruntu w wodę.

Korzyści z inwestycji mogą odczuć również miejskie tereny zielone. Zatrzymywanie deszczówki sprzyja poprawie warunków wilgotnościowych, co jest szczególnie istotne w okresach długotrwałego braku opadów i suszy.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach projektu finansowanego z programu FEnIKS. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Remont siedmiu zbiorników stanowi kolejny etap działań Radomia związanych z rozwojem infrastruktury służącej adaptacji do zmian klimatu. Inwestycje w retencję mają pomóc miastu lepiej radzić sobie z dwoma coraz istotniejszymi wyzwaniami: gwałtownymi opadami oraz okresami niedoboru wody.

Modernizacja zbiorników i ich infrastruktury ma więc znaczenie nie tylko techniczne, ale również środowiskowe. To kolejny krok w kierunku bardziej racjonalnego gospodarowania wodą deszczową i zwiększania bezpieczeństwa mieszkańców podczas intensywnych opadów.

Wodociągi Miejskie w Radomiu informują też o trwającej procedurze zamówieniowej dotyczącej remontu zbiornika wodnego w Starym Ogrodzie. W ramach zamówienia przewiduje się przeprowadzenie robót konserwacyjnych i remontowych, które umożliwią przywrócenie oraz poprawę funkcjonalności zbiornika, a także stworzą odpowiednie warunki do rozwoju roślinności.

We wtorek, 29 września, otwarte zostały trzy złożone oferty. Ich ceny wynosiły od 1 miliona 277 tysięcy złotych do 2 milionów 337 tysięcy złotych brutto.

RADOM

Nowy budynek na Glinicach? Społem chce wybudować mieszkania i lokale usługowe

Janusz Petz

Na radomskich Glinicach może powstać nowy budynek wielorodzinny z lokalami usługowymi, garażem podziemnym i parkingami.

Kolejna inwestycja mieszkaniowa jest rozważana w Radomiu. Tym razem chodzi o teren przy ulicy Słowackiego, przy skrzyżowaniu z ulicą Konstantego Lubońskiego, na osiedlu Glinice. Do prezydenta Radomia wpłynął wniosek dotyczący ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej, zakładającej budowę budynku wielorodzinnego z częścią usługową. Wniosek zakłada realizację budynku mieszkalnego wielorodzinnego, w którym przewidziano również usługi. W parterze ma znaleźć się garaż, a dodatkowo inwestor planuje budowę garażu podziemnego oraz naziemnych miejsc postojowych. Projekt obejmuje także stację transformatorową i niezbędną infrastrukturę techniczną.

FOT. SPOŁEM RADOM

Tak ma wyglądać nowy budynek na Glinicach w Radomiu, gdzie będą 3 lokale handlowo – usługowe i 52 mieszkania.

Wniosek złożyła spółka Społem Radom. W przygotowanej koncepcji zaplanowano 52 mieszkania oraz 3 lokale usługowo-handlowe. Przewidziano też 80 miejsc postojowych.

Jak wynika z informacji opublikowanej przez Urząd Miejski w Radomiu, wniosek został złożony 31 sierpnia 2026 roku, a następnie uzupełniony 25 września. Dokumenty zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej 29 września 2026 roku.

Zainteresowani Radomianie mogą zapoznać się z dokumentacją inwestycji na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Radomiu, w zakładce dotyczącej wniosków o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowych.

Uwagi do wniosku można składać: w formie papierowej w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przy ulicy Stefana Żeromskiego 53 w Radomiu, elektronicznie, na adres: mpu@mpu.radom.pl.

Termin na ich zgłaszanie upływa 16 października 2026 roku.

Dopiero po przeprowadzeniu wymaganej procedury Rada Miejska w Radomiu będzie mogła rozpatrzyć sprawę i zdecydować o ustaleniu lokalizacji planowanej inwestycji.

REGION

Wpadli piraci drogowi. Jeden pędził aż 189 na godzinę

Julia Sosnowska

Radomscy policjanci zatrzymali kolejnych kierowców, którzy rażąco przekroczyli dozwoloną prędkość. Niechlubnym rekordzistą okazał się 59-latek, który w miejscu z ograniczeniem do 90 kilometrów na godzinę jechał aż 189 kilometrów na godzinę. Wszyscy stracili prawa jazdy, a na ich konta trafiły wysokie mandaty i punkty karne.

Policjanci z radomskiej drogówki nie mają taryfy ulgowej dla kierowców lekceważących ograniczenia prędkości. W ostatnich dniach funkcjonariusze zatrzymali kilku piratów drogowych, którzy znacznie przekroczyli obowiązujące limity.

Najpoważniejsze wykroczenie odnotowano w Woli Pasztowej w powiecie lipskim. Funkcjonariusze patrolujący drogę nieoznakowanym radiowozem wyposażonym w wideorejestrator namierzyli kierowcę forda. Jak wykazał pomiar, 59-letni mężczyzna poruszał się z prędkością 189 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 kilometrów na godzinę.

Mężczyzna stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Policjanci nałożyli na niego mandat w wysokości 2500 złotych i 15 punktów karnych.

Kolejny kierowca wpadł podczas kontroli na ulicy Żółkiewskiego w Radomiu. Był to 25-letni motocyklista, który w terenie zabudowanym przekroczył dopuszczalną prędkość o 61 kilometrów na godzinę. Za popełnione wykroczenie otrzymał mandat w wysokości 2000 złotych oraz 14 punktów karnych. Także w jego przypadku funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy na trzy miesiące.

Nie tylko młodzi kierowcy ignorują przepisy. W Wawrzyszowie policjanci zatrzymali 60-letniego kierowcę skody, który jechał 101 kilometrów na godzinę przy ograniczeniu do 50 kilometrów na godzinę. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna wcześniej dopuścił się podobnego wykroczenia. Oznaczało to recydywę i podwojenie kary finansowej. Ostatecznie otrzymał mandat w wysokości 3000 złotych, 13 punktów karnych oraz stracił prawo jazdy.

eprasa.pl 53876c1c72

RADOM

New Trendy buduje w Radomiu kolejną halę produkcyjno-biurową

Janusz Petz

Firma New Trendy buduje przy ulicy Sadowniczej na radomskich Wośnikach kolejną wielką halę produkcyjno-biurową.

New Trendy to firma założona w 2006 roku. W ciągu 20 lat działalności produkty spółki zyskały wysoką renomę oraz uznaną pozycję na rynku, zarówno polskim, jak i zagranicznym. W szerokiej ofercie produktowej znajdują się kabiny prysznicowe, brodziki i nowoczesne systemy odwodnień.

W 2025 roku przychody firmy wyniosły 95,7 miliona złotych, a zyski netto 10,33 miliona złotych.

FOT. JANUSZ PETZ

Przy ulicy Sadowniczej w Radomiu powstaje kolejny wielki obiekt produkcyjno – biurowy firmy New Trendy.

0011591206

Harcmistrzowi
Grzegorzowi Bukowskiemu
oraz
Harcmistrzowi
Jarosławowi Bukowskiemu
Instruktorom ZHP Chorągwi Kieleckiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Komenda i instruktorzy Chorągwi Kieleckiej
Związku Harcerstwa Polskiego

0011590866

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym
ś†p
Renaty Zapały
składają
Wójt Gminy Masłów,
Przewodniczący Rady Gminy,
dyrektorzy szkół,
dyrektorzy i kierownicy
gminnych jednostek organizacyjnych,
radni, sołtysi,
pracownicy Urzędu Gminy Masłów,
szkół oraz gminnych jednostek organizacyjnych

GMINA POLICZNA

Ruszyła przebudowa Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Wielka metamorfoza amfiteatru

Trwa rozbiórka elementów amfiteatru Muzeum Kochanowskiego w Czarnolesie. Cała inwestycja ma kosztować 12 milionów złotych.

Patryk Samborski

FOT. MUZEUM JANA KOCHANOWSKIEGO

Trwa rozbiórka istniejącej widowni amfiteatru w Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Wykonawca prowadzi prace przy użyciu ciężkiego sprzętu.

Prace prowadzone są w północno-wschodniej części zabytkowego zespołu dworsko-parkowego. Jednym z pierwszych etapów jest rozbiórka istniejących elementów amfiteatru. Konstrukcja widowni jest sukcesywnie rozbierana przy użyciu ciężkiego sprzętu, a z terenu inwestycji usuwane są betonowe elementy, gruz i pozostałości po rozbieranych konstrukcjach.

Na czas prac teren został zabezpieczony tymczasowymi ogrodzeniami. Na miejscu ustawione zostały również kontenery i zaplecze niezbędne do prowadzenia robót. Prace mają potrwać około 12 miesięcy.

Najważniejszym elementem inwestycji będzie modernizacja amfiteatru. Obiekt otrzyma zadaszenie widowni przeznaczonej dla około 450 osób. Jak podkreśla dyrekcja muzeum, dzięki temu wydarzenia plenerowe organizowane przez muzeum będą mogły odbywać się także przy niesprzyjających warunkach pogodowych.

W ramach przebudowy powstanie również zaplecze sceniczne z garderobami i pomieszczeniami biurowymi. Pod widownią zostanie utworzona przestrzeń edukacyjna oraz galeria wystaw czasowych. Nowa infrastruktura ma pozwolić muzeum na rozszerzenie oferty kulturalnej i edukacyjnej.

Inwestycja obejmie nie tylko amfiteatr. Przebudowany i rozbudowany zostanie istniejący budynek gospodarczy. Powstanie w nim nowoczesna strefa socjalna dla pracowników, zaplecze garażowe oraz toalety dla uczestników wydarzeń w amfiteatrze i osób zwiedzających muzeum.

Zmianie ulegną także warunki garażowania sprzętu wykorzystywanego do pielęgnacji zabytkowego parku. Rozbudowa zaplecza technicznego ma usprawnić pracę muzeum i obsługę terenu.

Projekt przewiduje również budowę nowego wjazdu oraz drogi dojazdowej, która zapewni niezależną komunikację do strefy amfiteatru i zaplecza gospodarczego. Dzięki temu główna aleja zespołu parkowego, którą obecnie odbywa się ruch kołowy, ma zostać przeznaczona w całości dla spacerujących.

W ramach inwestycji powstanie także wewnętrzny parking, który ma usprawnić obsługę wydarzeń oraz logistykę na terenie muzeum. Całość zostanie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Po zakończeniu robót zaplanowano również dostawę i montaż nowoczesnego wyposażenia obiektu.

Na przebudowę i rozbudowę infrastruktury techniczno-estradowej Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie przeznaczonych zostało 12 milionów złotych ze środków samorządu województwa mazowieckiego.

Po zakończeniu prac muzeum ma zyskać nowoczesną infrastrukturę pozwalającą na organizowanie większej liczby wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych. Zmodernizowana przestrzeń ma również poprawić warunki pracy pracowników oraz komfort artystów, uczestników wydarzeń i zwiedzających.

GMINA CHYNÓW

Każde dziecko będzie miało swoje drzewko

Aleksandra Majchrzak

Od marca 2027 roku w gminie Chynów ma ruszyć akcja sadzenia drzewek dla dzieci urodzonych w 2026 roku.

Pomysł zakłada stworzenie jednego wspólnego miejsca, w którym każdego roku będą pojawiały się kolejne drzewa przypisane do najmłodszych mieszkańców gminy. Inicjatywa ma obejmować wszystkie dzieci urodzone w 2026 roku, których narodziny zostały zarejestrowane w Urzędzie Stanu Cywilnego w Chynowie. Rodzice będą mogli dobrowolnie zgłosić udział w akcji i wspólnie z dzieckiem posadzić jego drzewko.

- Nie będziemy rozdawać drzewek do domów! Chcemy stworzyć jedno wspólne miejsce, na jednej działce, gdzie każdego roku będziemy spotykać się i sadzić kolejne drzewa naszych najmłodszych mieszkańców - zapowiedział wójt Gminy Chynów Piotr Bernaciak.

Spotkania mają odbywać się co roku w marcu, na początku wiosny. Rodzice przyjadą na miejsce razem z dziećmi, a na uczestników będą czekały sadzonki, szpadle oraz tabliczki z imionami dzieci. Tabliczki zostaną umieszczone przy posadzonych drzewkach. Po wspólnym sadzeniu zaplanowany będzie również czas przy ognisku. Uczestnicy będą mogli napić się herbaty i porozmawiać.

- Akcję będziemy powtarzać co roku. Zaczynamy od rocznika 2026, a w kolejnych latach do naszego małego lasu będą dołączać następne dzieci - dodał wójt na swoim profilu.

W gminie Chynów rodzi się średnio około 80 dzieci rocznie. Każde drzewko będzie miało przypisane imię dziecka.

eprasa.pl 53876c1c72

RADOM

FOT. RADOMSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Uroczyste obchody jubileuszu 35-lecia samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych w Radomiu odbyły się w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga.

35 lat samorządu pielęgniarek i położnych. Gala w Radomiu. Wręczali wyróżnienia i medale

Julia Sosnowska

Jubileusz 35-lecia samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych był okazją do podziękowań, wspomnień i uhonorowania osób szczególnie zaangażowanych w rozwój środowiska. Podczas uroczystości w Radomiu wręczono odznaczenia „Zasłużony dla Samorządu Pielęgniarek i Położnych" oraz Medale Prezydenta Miasta Radomia.

W tym roku przypada 35. rocznica powstania samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych. Jubileuszowe obchody odbyły się 29 września w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. W wydarzeniu uczestniczyły pielęgniarki, położne, przedstawiciele środowiska medycznego, samorządowcy oraz biskup radomski Marek Solarczyk.

Uroczystość była okazją do podsumowania dotychczasowej działalności samorządu, wspomnień, podziękowań oraz wyróżnienia osób, które przez lata angażowały się w pracę na rzecz środowiska zawodowego pielęgniarek i położnych.

Podczas gali wręczono odznaczenia „Zasłużony dla Samorządu Pielęgniarek i Położnych". Wyróżnienia przyznano za wieloletnią działalność zawodową, społeczną oraz wkład w rozwój samorządu.

Srebrne Odznaczenie „Zasłużony dla Samorządu Pielęgniarek i Położnych" otrzymały: Iwona Dąbrówka, Hanna Giełezecka, Lilia Kimber-Dziwisz, Małgorzata Kowalczyk, Agnieszka Nocoń, Jolanta Nogacka, Elżbieta Piekarska, Elżbieta Raszewska, Mariola Surma, Monika Urbańska.

Brązowe Odznaczenie „Zasłużony dla Samorządu Pielęgniarek i Położnych" otrzymały: Iwona Czyż, Halina Frynas, Joanna Januszczak, Aneta Jędrzejewska, Renata Kowalska (Pionki), Renata Kowalska (Radom), Ewa Kustra, Henryka Łapczyńska, Danuta Łukasiewicz, Agnieszka Moskwa, Edyta Mindewicz, Marzena Nowak, Urszula Parszewska, Bożena Rychter, Alicja Siczek, Agnieszka Starczewska, Dorota Szczepanowska, Beata Tyka, Diana Wiśniewska-Janas, Marzena Wolska, Renata Włodarczyk, Urszula Zawłocka.

Podczas uroczystości wręczono również Medale Prezydenta Miasta Radomia osobom szczególnie zasłużonym dla środowiska pielęgniarek i położnych.

Jak podkreśla Małgorzata Sokulska, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Radomiu, sytuacja kadrowa w zawodzie stopniowo się poprawia, choć przed środowiskiem nadal stoi wiele wyzwań.

- Wspólnie świętowaliśmy ten piękny jubileusz. Drogie Pielęgniarki, Pielęgniarze, Położne i Położni - chcę Wam dzisiaj przede wszystkim powiedzieć jedno słowo DZIĘKUJĘ. Dziękuję za Waszą codzienną pracę, empatię, cierpliwość, wiedzę i za to, że jesteście blisko pacjentów wtedy, kiedy najbardziej Was potrzebują. Wiem, jak wiele wymaga od Was ta praca. Dlatego tym bardziej cieszę się, że mogliśmy dziś spotkać się w tak wyjątkowej atmosferze. Podczas uroczystości miałam też przyjemność wręczyć Medale Prezydenta Miasta Radomia osobom szczególnie zasłużonym dla Waszego środowiska. Życzę Wam dużo zdrowia, siły i satysfakcji z tego, co robicie każdego dnia. Życzę też, żebyście zawsze czuły i czuli, że Wasza praca jest zauważana i doceniana - napisała wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk.

Samorząd zawodowy pielęgniarek i położnych działa od 35 lat. Powstał na mocy ustawy uchwalonej w 1991 roku i dziś reprezentuje jedną z najliczniejszych grup zawodowych w polskiej ochronie zdrowia. Jego zadaniem jest m.in. reprezentowanie interesów pielęgniarek i położnych, dbanie o standardy wykonywania zawodu oraz wspieranie rozwoju zawodowego swoich członków.

POWIAT ZWOLEŃSKI

30-latka padłaofiarą oszustwa internetowego. Miał być łatwy zarobek, skończyło się utratą kilkudziesięciu tysięcy złotych

Izabela Kozakiewicz

Mieszkanka powiatu zwoleńskiego dała się zwieść obietnicy szybkiego i łatwego zarobku. Oszuści ukradli jej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Do Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu zgłosiła się 30-latka, która zawiadomiła o oszustwie z ostatnich dni. Zainteresowała się internetową grą, na której miała zarabiać, wykonując proste zadania — między innymi „lubiąc" wskazane produkty.

W trakcie gry skontaktowała się z nią kobieta podająca się za „nauczycielkę". Instruowała 30-latkę, jak robić kolejne zadania i jak „zarabiać". Na początku wszystko wyglądało wiarygodnie — na koncie w grze pojawiały się kolejne „wygrane". Potem okazało się, że żeby wypłacić pieniądze, trzeba robić przelewy na wskazane konta.

- Pokrzywdzona wpłacała kolejne kwoty, wierząc, że dzięki temu wypłaci środki z platformy. Gdy na koncie gry była już spora suma, chciała przelać pieniądze na własne konto. Wypłata była niemożliwa, a wcześniej widoczne środki cofnięto. „Nauczycielka" znów się odezwała i przekonywała, że potrzebna jest kolejna, wyższa wpłata — tym razem na „podwyższenie oceny kredytowej". Kobieta znów zrobiła przelewy, w kilku mniejszych ratach. Przy następnej próbie wypłaty nadal nic nie mogła wypłacić. Poproszono ją o kolejny przelew. Wtedy zorientowała się, że to oszustwo, i nie wykonała już następnych poleceń. Łącznie straciła ponad 28 tysięcy złotych - opisuje oszustwo aspirant Katarzyna Słyk, rzeczniczka zwoleńskiej komendy policji.

Policjantka przestrzega: oszuści coraz częściej obiecują łatwy i szybki zarobek. Zadania wyglądają niewinnie: kliknąć, polubić produkt, wykonać prostą czynność. Na koncie widać pozorne zyski, które mają wzbudzić zaufanie. W rzeczywistości kolejne wpłaty służą wyłudzeniu coraz większych kwot. Oszuści używają różnych nazw i ról, żeby wydawać się wiarygodnymi.

I przypomina:

Nie wierzmy ofertom szybkiego i łatwego zarobku w internecie.

Nie wpłacajmy pieniędzy na wskazane konta tylko dlatego, że ktoś mówi, iż to warunek wypłaty „wygranej".

Nie podawajmy danych do bankowości, kodów autoryzacyjnych ani innych poufnych informacji.

KRÓTKO

Szydłowiec

Kamieniołom Podkowiński z prestiżowym certyfikatem

Kamieniołom Podkowiński w Szydłowcu został wyróżniony w Konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Mazowieckiego 2026. Atrakcja zdobyła certyfikat w kategorii „obiekt" i została nominowana do ogólnopolskiego etapu konkursu organizowanego przez Polską Organizację Turystyczną. Kamieniołom Podkowiński został wyróżniony podczas Gali Jubileuszowej z okazji 20-lecia Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Wydarzenie odbyło się 28 września w Pałacu Mała Wieś, gdzie wręczono certyfikaty w Konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Mazowieckiego 2026. Wyróżnienie odebrali burmistrz Szydłowca Artur Ludew oraz naczelnik Wydziału Turystyki, Informacji i Promocji Urzędu Miejskiego Adrianna Nowocień. **JS**

Radom

Wernisaż egipskiej wystawy w Muzeum Malczewskiego

W piątek, 25 września, w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu odbył się wernisaż wystawy „Śmierć to dopiero początek. Mumie, amulety i maski grobowe starożytnego Egiptu". Goście mieli okazję nie tylko obejrzeć wyjątkowe eksponaty, ale także spotkać osoby zaangażowane w przygotowanie ekspozycji. Wśród uczestników wernisażu znaleźli się między innymi biskup radomski Marek Solarczyk, wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Radomiu Piotr Szprendałowicz oraz profesor Mariusz Jucha, kierownik misji archeologicznej prowadzącej badania w północno-wschodniej części Delty Nilu. **JS**

eprasa.pl 53876c1c72

FOKUS

• **GUS** podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rdr o 4,0 proc., wobec 3,4 proc. w sierpniu

POLITYKA

Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdził minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski

oprac. Karolina Wrońska

Tegoroczny szczyt G20 – grupy zrzeszającej największe gospodarki świata – odbędzie się w dniach 14–15 grudnia w Miami na Florydzie; jego gospodarzem będzie prezydent USA Donald Trump. Polska została zaproszona do gościnnego udziału w tym wydarzeniu przez sprawujące w tym roku przewodnictwo w G20 Stany Zjednoczone. W USA nasz kraj będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki.

W ubiegłym tygodniu poinformowano, że Stany Zjednoczone zaprosiły na ten szczyt prezydenta Rosji Władimira Putina.

Sikorski został zapytany w środę w „Rzeczpospolitej", czy Polska powinna „zbojkotować" szczyt G20 w związku z zaproszeniem na niego Putina. Wicepremier zaprzeczył. Jak dodał, on sam zamierza brać udział w spotkaniu G20 ministrów spraw zagranicznych w Atlancie, niezależnie od tego, czy szef rosyjskiego MSZ będzie zaproszony czy nie. Posiedzenie szefów MSZ odbędzie się w dniach 30–31 października.

– Dyplomacja jest trudniejsza, niż się wydaje i czasami stawia nas w niekomfortowych sytuacjach, ale musimy umieć sobie z nimi radzić – zaznaczył Sikorski.

Dopytywany ocenił, że zaproszenie Putina było złym pomysłem.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Radosław Sikorski zabrał na temat grudniowego szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin

Przypomniał, że prezydent Rosji nie ma wstępu do szeregu krajów. – Putin powinien nie być traktowany jako pożądany gość tak długo, jak prowadzi napastniczą, kolonialną wojnę z Ukrainą – dodał.

Złośliwości za wsparcie

Również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz jest zdania, że prezydent Nawrocki powinien wziąć udział w szczycie.

Podczas środowej konferencji prasowej został zapytany o wpis na platformie X prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, w którym napisał, że wobec możliwej obecności Władimira Putina na grudniowym szczycie G20 w Miami trwa analiza, czy do polskiej delegacji nie powinien dołączyć szef MSZ Radosław Sikorski lub premier Donald Tusk, bo to oni – jak napisał Przydacz – „mają doświadczenie w bezpośrednich uściskach z politykami z Kremla".

Wpis ten Kosiniak-Kamysz nazwał „niepotrzebną złośliwością" i „małostkowością".

Podkreślił, że w G20 trzeba wziąć udział, ale nie jest to komfortowa sytuacja dla ministrów polskiego rządu.

– Też są tam niestety przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, nie mamy z nimi żadnego kontaktu. Prezydent Nawrocki powinien polecieć na G20, nie mieć żadnej styczności, bo w takiej sytuacji nie ma o czym rozmawiać z Putinem – powiedział.

– My mówimy o wsparciu dla prezydenta w udziale w G20, dla naszego uczestnictwa w G20. A z drugiej strony, jak zawsze, dostajemy wyrazy wdzięczności w postaci takich tweetów – zauważył.

W sobotę w Wirtualnej Polsce szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił, że Polsce nie podoba się fakt zaproszenia Władimira Putina na grudniowy szczyt G20 w USA. Wskazał jednak, że prezydent Nawrocki wybiera się do Miami i nie zamierza zmieniać planów, bo obecność na szczycie G20 jest w interesie Polski.

Dodał, że G20 nie jest jedynym formatem, w którym Polska zasiada z państwami, z którymi się nie zgadza. Przydacz powiedział też, że nie sądzi, żeby między Putinem – jeżeli ten rzeczywiście przyjedzie do USA – a prezydentem Nawrockim doszło do interakcji.

PAP

KRÓTKO

Rzeszów

Prokurator z promilami zatrzymany na autostradzie

Zastępca prokuratora okręgowego w Opolu Henryk W. został zatrzymany na podkarpackim odcinku autostrady A4 za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Mężczyznę zatrzymano we wtorek w nocy na pasie w kierunku przejścia granicznego w Korczowej. Pierwsze badanie alkomatem wykazało u prokuratora ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie, przeprowadzone kilkanaście minut później, wykazało niemal 1,5 promila. Postępowanie w jego sprawie trafi do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Zgierz

Akt oskarżenia wobec rodziców zastępczych

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom – rodzicom zastępczym i ich znajomemu – o znęcanie się nad 8-letnim chłopcem i jego siostrą znajdującymi się pod ich opieką. 39-latek odpowie za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dziećmi i spowodowanie u nich obrażeń, a także za niepłacenie alimentów. Rodzice zastępczy (40-latek i 31-latka) są oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi oraz o brak reakcji na przemoc ze strony 39-latka. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Olsztyn

Ruch wstrzymany na kilka godzin

Na drodze ekspresowej S7 w okolicach węzła Grabin (woj. warmińsko-mazurskie) w środę na kilka godzin został zatrzymany ruch. Służby prowadziły tam ćwiczenia „Zator". Policja kierowała ruchem i zorganizowała objazdy.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W rękach prezydenta Nawrockiego jest szansa na to, żebyśmy każdemu obywatelowi w Polsce zapewnili, że na stacjach benzynowych będzie tańsze paliwo

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier, minister cyfryzacji

POLITYKA

Czarnek o rządowym projekcie budżetu

oprac. Karolina Wrońska

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek skrytykował w środę projekt ustawy budżetowej na 2027 rok. Jego zdaniem polityka finansowa rządu prowadzi do „nowej piątki Tuska".

W środę posłowie PiS Przemysław Czarnek i Jarosław Wieczorek zaprezentowali ulotki z „bardzo prostą piątką Tuska, nowym programem Koalicji Obywatelskiej". – Wynika on z katastrofalnej polityki finansowej Domańskiego i Tuska i coraz gorszych perspektyw finansów publicznych przedstawionych przez całe Ministerstwo Finansów – podkreślił Czarnek.

Jak mówił, nową „piątką Tuska" będzie „radykalna podwyżka podatków" i „to, co wynika wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych": likwidacja programów społecznych, brak wzrostu wynagrodzeń budżetówki, ograniczenie waloryzacji rent i emerytur tylko do poziomu inflacji oraz „zahamowanie wszelkich inwestycji, czyli nędza i bezrobocie". **PAP**

Z SĄDU

Wyrok w sprawie utonięcia harcerza na obozie

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Rejonowy w Wolsztynie wydał wyrok ws. utonięcia harcerza w jeziorze Ośno.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni wychowawca – drużynowy Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. Proces toczył się z wyłączeniem jawności. Sąd uznał Marka K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata.

Sąd uznał także za winnego Igora K. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 lata.

Sąd orzekł także wobec obu oskarżonych zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi przez okres 5 lat.

PAP

eprasa.pl 53876c1c72

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina coraz bardziej bezradna wobec ataków rosyjskich dronów

Grzegorz Kuczyński

Rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat powiedział, że Rosja wprowadza modyfikacje w konstrukcji bezzałogowców używanych do atakowania ukraińskiego terytorium – poinformowała w środę rano agencja Ukrinform.

– Przeciwnik wykorzystuje materiały o wysokiej jakości w swoich dronach, zwiększa możliwości i rozdzielczość kamer – wyjaśnił Ihnat, dodając, że to pozwala na dokładniejszy obraz powierzchni ziemi i dokładniejsze zastosowanie dronów przeciwko wybranym celom.

Ponadto dzięki zastosowaniu bardziej zaawansowanych technologii możliwe jest realizowanie kilku zadań przez jeden bezzałogowiec – może być on jednocześnie dronem zwiadowczym, retranslatorem sygnału naprowadzania dla innych bezzałogowców, a także może wykonywać zadania uderzeniowe.

W odpowiedzi na pytanie o wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej na terytorium Białorusi Ihnat stwierdził, że nie można tego wykluczyć.

11 września szef wywiadu wojskowego Ukrainy Ołeh Iwaszczenko poinformował, że na Białorusi ponownie zaczęły działać systemy retransmisji sygnału rosyjskich dronów, jakie wstrzymały działanie pod koniec czerwca. Mają one istotne znaczenie dla możliwości atakowania przez Rosję celów położonych w pobliżu granicy ukraińsko-białoruskiej i w zachodniej części Ukrainy.

Ukraińska obrona powietrzna ma coraz większe problemy z rosyjskimi dronami. Marko Mikhelson, estoński ekspert i polityk, powiedział, że od dowódcy elitarnych ukraińskich sił dronowych Roberta „Madziara" Browdiego usłyszał, że prace nad znalezieniem skutecznej odpowiedzi na ataki rosyjskich bezzałogowców mogą potrwać nawet 3-4 miesiące. A to akurat będzie najbardziej krytyczny czas dla Ukrainy: miesiące jesienno-zimowe.

FOT. IMAGO/EVGENY YEPANCHINTSEV/EAST NEWS

Centrum szkolenia operatorów dronów w rosyjskim Kraju Zabajkalskim

IZRAEL

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu

Grzegorz Kuczyński

„Słyszeliśmy krzyki, samolot zaczął gwałtownie opadać". Chaos na pokładzie samolotu linii flydubai lecącego do Tel Awiwu. Wiadomo, że doszło do bójki pilotów, a samolot wylądował awaryjnie na lotnisku w Arabii Saudyjskiej. Nieoficjalne doniesienia mówią, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot.

W izraelskich mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, oparte na zeznaniach pasażerów samolotu, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot, a drugi pilot powstrzymał go przy pomocy pasażerów. Pojawiły się pierwsze zdjęcia z pokładu maszyny, widać na nich pasażera w koszulce ubrudzonej krwią.

Samolot o numerze lotu FDB1073 leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Na pokładzie znajdowało się podobno 150 pasażerów – w tym kilkudziesięciu Izraelczyków. Nagle samolot nadał kod 7700, czyli ogólny międzynarodowy sygnał alarmowy, gdy wykonywał zawrót nad granicą między Jordanią a Arabią Saudyjską. Potem Boeing 737 MAX, przelatując nad Arabią Saudyjską, na krótko nadał kod 7500, oznaczający porwanie lub bezprawną ingerencję.

Dane z publicznie dostępnych źródeł wskazują, że po dwóch godzinach i piętnastu minutach lotu boeing nagle wykonał gwałtowny lot w dół, opadając z wysokości ok. 10 000 m do ok. 5 000 m w mniej niż minutę, przyspieszając przy tym z 760 km/h do 1100 km/h.

Samolot na kilka sekund nieznacznie wyrównał lot, osiągając pułap 6600 m, po czym ponownie gwałtownie opadł, tym razem poniżej 4200 m. W ciągu następnej godziny samolot nie był w stanie utrzymać stałej wysokości, choć pozostawał na wysokości około 4500 m, co wskazuje, że był sterowany ręcznie, a nie za pomocą autopilota.

FOT. GIUSEPPE CACACE/AFP/EAST NEWS

Samolot leciał ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Izraela, ale został przekierowany do Arabii Saudyjskiej

Władze izraelskie nie były w stanie nawiązać kontaktu z samolotem podczas tego incydentu. W obawie przed porwaniem maszyny wysłano myśliwce izraelskich sił powietrznych, aby go przechwyciły.

W Izraelu premier Benjamin Netanjahu oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska przeprowadzili analizę sytuacji.

Jednak wkrótce potem nawiązano kontakt z samolotem, a maszyna wylądowała na lotnisku Tabruk w Arabii Saudyjskiej. Nikomu z pasażerów nic się nie stało.

Izraelscy urzędnicy twierdzą, że sygnały alarmowe zostały wysłane po tym, jak w kokpicie najwyraźniej doszło do bójki między pilotami, choć dokładne szczegóły zdarzenia nie zostały jeszcze potwierdzone przez linię lotniczą.

Przedstawiciel władz powiedział Channel 112, że „uniknięto wielkiej katastrofy". Poinformował, że jeden z pilotów jest przesłuchiwany i coraz więcej oznak wskazuje na to, iż próbował on przejąć sterowanie samolotem, by go rozbić.

Według przedstawiciela władz powstrzymali go pasażerowie, a na pokładzie była druga ekipa pilotów w cywilu i gdyby nie oni, incydent mógłby się skończyć „drugim 11 września".

Izraelscy pasażerowie opowiadali o chaosie i panice, jakie zapanowały, gdy samolot zaczął gwałtownie opadać, o krwi w kokpicie oraz o tym, że jeden z pilotów został dźgnięty nożem, podczas gdy niektórzy izraelscy pasażerowie podobno pomogli załodze obezwładnić napastnika.

WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania ponownie w Unii Europejskiej? Jest taka opcja

oprac. Anna Nagel

Brytyjski premier Andy Burnham oświadczył w środę w BBC, że powrót do Unii Europejskiej jest jedną z dróg, które wybrać może Wielka Brytania.

Pytany o to, jakie opcje są na stole, po tym, jak zapowiedział, że przedstawi krajowi różne warianty nowego ułożenia stosunków z UE, Burnham odparł: – Możemy też pójść na całość. To jasne, że istnieje kilka możliwości, które trzeba rozważyć. Musimy sprawdzić, co jest wykonalne oraz jakie byłyby zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

Wśród innych możliwości premier wymienił pozostanie przy obecnym układzie i wejście do unii celnej lub wspólnego rynku.

– Nie można pozwolić, by to pytanie wciąż wisiało w powietrzu. Mówię: ustalmy jasno kierunek kraju na następną dekadę i proszę ludzi, by się do mnie przyłączyli – dodał Burnham.

We wtorek podczas konferencji Partii Pracy w Liverpoolu Burnham zapowiedział, że chce zmienić relacje Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i jeszcze w tym roku przedstawi kilka propozycji w tej sprawie, a potem spróbuje zbudować konsensus wokół jednej z nich.

– Brexit przyniósł więcej szkód niż korzyści – ocenił.

Jeszcze w tym roku ma odbyć się szczyt Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska, poświęcony zacieśnieniu relacji. „Financial Times" pisze, że europejscy dyplomaci spodziewają się, że dojdzie do niego w Brukseli, 20 listopada. **PAP**

NIEMCY

Grupa motocyklowa Hells Angels na celowniku służb

oprac. Anna Nagel

Ponad tysiąc funkcjonariuszy wyruszyło w środę rano w Niemczech i kilku innych krajach europejskich do akcji przeciwko sieci prania pieniędzy powiązanej z grupą motocyklową Hells Angels.

Zgodnie z informacjami policji w Duisburgu w ramach operacji planowane są liczne aresztowania, w tym wśród wysokiej rangi członków grupy motocyklowej, i zajęcie aktywów o łącznej wartości 48,6 mln euro. Przeszukanych ma zostać ponad 100 obiektów.

Zarzuty dotyczą m.in. utworzenia organizacji przestępczej, rozbojów i prania pieniędzy. Śledztwo dotyczy również przestępstw z użyciem broni, przypadków uszkodzenia ciała i uchylania się od płacenia podatków.

Przeszukania są prowadzone w kilku landach oraz w Belgii, Bułgarii i Holandii.

Według dziennika „Bild" śledztwo w sprawie trwa już od ponad czterech lat. Punktem wyjścia była głośna strzelanina na placu Hamborner Altmarkt w Duisburgu w maju 2022 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób, członkowie grup motocyklowych starli się z gangiem turecko-libańskim.

Poprzednia zakrojona na szeroką skalę akcja służb przeciwko grupie motocyklowej Hells Angels została przeprowadzona w Nadrenii Północnej-Westfalii w kwietniu. Mieszkania członków klubu w 28 miastach przeszukało wtedy 1,2 tys. funkcjonariuszy, w tym z oddziałów specjalnych. **PAP**

eprasa.pl 53876c1c72

PO STRONIE SENIORA

WSPARCIE

Kto może starać się o miejsce w Zakładzie Opiekuńczo--Leczniczym i Pielęgnacyjno-Opiekuńczym na NFZ

Wyjaśniamy, jakie trzeba spełnić warunki, jakie dokumenty należy przygotować oraz z jaką odpłatnością się liczyć. Podpowiadamy też, gdzie szukać listy dostępnych placówek na terenie całej Polski

Małgorzata Stempinska

Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze (ZOL) i Pielęgnacyjno-Opiekuńcze (ZPO) zapewniają pielęgnację pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, ale nie są samodzielni ze względu na stan zdrowia. Mogą do nich trafić tylko osoby ubezpieczone lub mające inne prawo do korzystania ze świadczeń. W Polsce funkcjonuje kilkaset takich placówek, a ich liczba różni się w zależności od regionu (np. w województwie dolnośląskim jest ich blisko 60, a w kujawsko-pomorskim niespełna 30).

Ośrodki sprawują opiekę medyczną całodobowo. – Głównie obejmują opieką pacjentów przewlekle chorych, z niepełnosprawnością lub po ciężkiej chorobie albo zabiegu operacyjnym. Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel – zaznacza Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko--Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

FOT. FREEPIK.COM

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W jej ramach pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie

Czym jest skala Barthel

Skala Barthel to proste narzędzie medyczne używane do oceny samodzielności pacjenta i jego zapotrzebowania na pomoc w codziennym życiu.

Test bada dziesięć podstawowych czynności dnia codziennego, takich jak: spożywanie posiłków, przemieszczanie się (np. z łóżka na wózek) i siadanie, utrzymanie higieny osobistej, korzystanie z toalety (WC), kąpiel i mycie całego ciała, poruszanie się po powierzchniach płaskich, wchodzenie i schodzenie po schodach, ubieranie się i rozbieranie, kontrolowanie stolca (wypróżnień), kontrolowanie moczu.

W skali można zdobyć od 0 do 100 punktów. Do pobytu w ZOL lub ZPO najczęściej kwalifikuje wynik 40 punktów lub mniej.

Są jednak sytuacje, gdy mimo uzyskania wymaganej liczby punktów pacjent spotka się z odmową przyjęcia do placówki. – Jeżeli w ocenie skalą Barthel pacjent otrzyma 40 punktów lub mniej, a podstawą do objęcia go opieką jest zaawansowana choroba nowotworowa, choroba psychiczna lub uzależnienie, nie zostanie on przyjęty do zakładu opiekuńczego – mówi Barbara Nawrocka.

Pacjent z zaawansowaną chorobą nowotworową – po spełnieniu określonych wymagań – może zostać objęty opieką paliatywną i hospicyjną. Pacjentowi z chorobą psychiczną przysługują świadczenia gwarantowane z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

– Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel

BARBARA NAWROCKA,
rzecznik Kujawsko-Pomorskiego OW NFZ w Bydgoszczy

Na jakie świadczenia może liczyć pacjent ZOL i ZPO

Zadaniem zakładu opiekuńczego, w okresie pobytu pacjenta w zakładzie, jest udzielanie świadczeń gwarantowanych, odpowiednio do stanu jego zdrowia. W przypadku osób przewlekle chorych oraz tych, którzy przebyli leczenie szpitalne i mają ukończony proces diagnozowania, leczenia operacyjnego lub intensywnego leczenia zachowawczego, a nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym – jednak ze względu na stan zdrowia i niesprawność fizyczną są niesamodzielni w samoopiece i samopielęgnacji i wymagają:

- stałej kontroli lekarskiej,
- profesjonalnej pielęgnacji i rehabilitacji,
- umieszczenia w zakładzie opiekuńczym

– kontynuacja leczenia oznacza dalsze postępowanie lecznicze, w tym również żywienie dojelitowe i pozajelitowe, odpowiadające stanowi zdrowia pacjenta. Kontynuacja leczenia obejmuje także podawanie leków i wykonywanie badań diagnostycznych niezbędnych w chorobach o charakterze przewlekłym oraz stosowanie wskazań po zakończeniu leczenia w oddziale szpitalnym, według indywidualnej oceny dokonywanej przez lekarza zakładu opiekuńczego.

Świadczenia obejmują również:

- świadczenia psychologa, logopedy, terapię zajęciową, leczenie dietetyczne,
- edukację zdrowotną polegającą na przygotowaniu świadczeniobiorcy i jego rodziny lub opiekuna do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych.

Jakie dokumenty należy przygotować

Niezbędne będą:

- skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego,
- ocena w skali Barthel – od 0 do 40 punktów,
- dokumenty stwierdzające wysokość dochodu pacjenta, np. decyzję o przyznaniu renty lub emerytury,
- zgoda pacjenta.

Jaka jest odpłatność za pobyt w ZOL i ZPO

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W ramach tej opłaty pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje natomiast specjalistyczną opiekę medyczną: lekarza (np. internisty, psychiatry, neurologa), pielęgniarki, psychologa, terapeuty zajęciowego, dietetyka, fizjoterapeuty, a także badania, leki i wyroby medyczne (np. pieluchomajtki).

Gdzie szukać adresów ZOL i ZPO

Wykazy zakładów pielęgnacyjno--opiekuńczych i opiekuńczo-leczniczych, które realizują świadczenia z zakresu opieki długoterminowej, znajdują się na stronach internetowych właściwych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia.

©℗

eprasa.pl 53876c1c72

ZDROWIE

Jaka dieta najlepsza dla seniorów? Podpowiadamy, co powinny jeść osoby starsze, a czego unikać

Zmiany w organizmie seniora – zarówno fizyczne, jak i metaboliczne – wymagają odpowiednich modyfikacji w diecie. Bardzo ważne jest też właściwe nawodnienie organizmu. Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie

Małgorzata Stempinska

FOT. FREEPIK.COM

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów, np. gotować na parze, dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej (np. zupy kremu, koktajlu), rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec np. w postaci frytek z marchewki i buraka lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów

Zapotrzebowanie na określone składniki odżywcze zmienia się wraz z wiekiem. To, co sprawdza się w diecie nastolatka czy osoby dorosłej, niekoniecznie będzie odpowiadało seniorowi. Trzeba pamiętać, że osoby starsze często chorują przewlekle (np. na cukrzycę, nadciśnienie, osteoporozę). Ponadto ich układ pokarmowy może gorzej wchłaniać i trawić niektóre składniki odżywcze.

Poza tym, w miarę upływu czasu mogą pojawić się: zmniejszony apetyt, słabsze odczuwanie smaku, niedożywienie, utrata masy i siły mięśni, zaburzenia mikroflory jelitowej czy trudności z żuciem i połykaniem.

Jak komponować posiłki dla seniorów

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia radzą, by jadłospis seniora dostosować do jego potrzeb. Należy w nim uwzględnić:

- 3-5 posiłków w regularnych odstępach w ciągu dnia,
- urozmaicenie produktów na talerzu,
- spokojną atmosferę przy jedzeniu,
- estetykę podawanych potraw,
- odpowiednią konsystencję – dla osób z trudnościami w żuciu lepsze będą miękkie potrawy (zupy krem, gotowane warzywa, puree).

Aby zaspokoić potrzeby żywieniowe seniora, należy:

- uwzględniać w potrawach składniki zawierające błonnik, witaminy i składniki mineralne,
- zapewniać odpowiednio dużo białka w posiłkach,
- pamiętać o nawodnieniu,
- ograniczać cukry proste i sól.

Co powinni jeść seniorzy, a czego powinni unikać

Jadłospis seniora powinien być zbilansowany. Potrawy należy podawać w przystępnej formie, tak aby osoby starsze nie miały problemu z ich zjedzeniem i strawieniem. Jednocześnie dania powinny być pełne smaku, witamin i białka.

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów: gotować na parze (zachowają najwięcej witamin), dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej, np. zupy kremu, koktajlu, rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec (np. w postaci frytek z marchewki i buraka) lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów.

Unikajmy surowych, twardych owoców i warzyw oraz tych z dużą ilością pestek i grubą skórką.

Osoby starsze potrzebują więcej białka niż zdrowi dorośli. Dlatego w codziennej diecie należy uwzględniać produkty białkowe takie jak: ryby, jaja, chude mięso, nasiona roślin strączkowych, mleko i jego przetwory. Mięsa gotujmy, duśmy, pieczmy w folii. Podawajmy łatwe do pogryzienia mielone mięso z kurczaka lub indyka (np. pulpeciki w sosie warzywnym). Serwujmy naturalne jogurty, kefiry, maślanki w postaci koktajli, dodatków do sałatek, zabielajmy nimi potrawy. Z serów twarogowych przygotowujmy pasty kanapkowe, farsz do naleśników, a z ryb usuwajmy wszystkie ości (najlepiej podawajmy je w formie zmielonej). Rośliny strączkowe gotujmy do miękkości i miksujmy na pasty (np. hummus).

Unikajmy smażenia, przetworzonego mięsa (wędlin, kiełbas, parówek) oraz jogurtów smakowych z dodatkiem cukru.

W każdym głównym posiłku seniora powinny znaleźć się produkty zbożowe takie jak: kasza, ryż, pieczywo, makaron, naturalne płatki zbożowe. Najlepiej, by były pełnoziarniste. Są one źródłem węglowodanów złożonych, witamin z grupy B, składników mineralnych oraz błonnika. Uwzględniajmy różne rodzaje pieczywa (graham, razowe). Możemy podawać je z pastami, które zmiękczą pieczywo i ułatwią jedzenie. Podawajmy owsianki z naturalnych płatków gotowanych na mleku z dodatkiem owoców. Kasze (jaglana, gryczana, jęczmienna) gotujmy na miękko. Dodawajmy je do potraw takich jak: zapiekanki, kotlety, placki. W koktajlach uwzględniajmy zbożowy dodatek, np. łyżka płatków owsianych.

Unikaj bardzo twardych i ziarnistych wypieków, które mogą być trudne do pogryzienia.

Kluczowe w diecie seniora są również zdrowe, roślinne tłuszcze. Zwiększają kaloryczność, co jest istotne w przypadku osób starszych z niedowagą. Wpływają również na smak posiłków, co może pomóc osobom ze zmniejszonym apetytem.

Jak je wykorzystać w codziennej diecie?

Oliwę i olej lniany dodawajmy na zimno do sałatek i pieczywa. Używajmy kremów orzechowych do kanapek, owsianek i koktajli, a także jako składników past. Awokado rozgniatajmy i używajmy jako pastę kanapkową lub dodawajmy pokrojone do dania. Uwzględnijmy tłuste gatunki ryb w posiłkach (np. łosoś, makrela).

Ograniczmy tłuszcze zwierzęce (np. masło, tłuste mięso i wędliny, smalec), aby chronić układ krwionośny. Zamiast smażenia wybierajmy gotowanie, duszenie i pieczenie.

Jak właściwie nawadniać organizm seniora

Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie: 1-2 szklanki wody po przebudzeniu, 1 szklankę przed wieczorną kąpielą lub prysznicem, 1 szklankę przed zaśnięciem. Poza tym należy pić wodę (najlepiej małymi porcjami) przez cały dzień: w przeciwnym razie może to doprowadzić do odwodnienia. Należy pamiętać, że całkowita ilość wody w organizmie zmniejsza się wraz upływem lat o około 15 procent.

Odwodnienie jest groźne dla seniora, gdyż może objawiać się bólami głowy, problemem z koncentracją, zaburzeniami rytmu serca i może doprowadzić do omdleń. Do zapewnienia odpowiedniego nawodnienia najlepsza jest woda. Poza nią możemy uwzględnić:

- napoje mleczne (kefiry, jogurty, zsiadłe mleko),
- soki owocowe i warzywne,
- koktajle,
- napary herbaciane i owocowe.

Woda gazowana polecana jest tylko osobom, którym nie drażni przewodu pokarmowego.

Z kolei z diety senior powinien wykluczyć napoje alkoholowe, ograniczyć mocną kawę i mocną herbatę oraz napoje o wysokiej zawartości białka (szczególnie w dużych ilościach), ponieważ mogą mieć działanie moczopędne.

Osoby starsze muszą także unikać napojów gazowanych, ponieważ pochodzący z nich dwutlenek węgla, przez drażnienie zakończeń nerwowych w ścianie żołądka, hamuje uczucie pragnienia.

©℗

eprasa.pl 53876c1c72

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Dicku Francisie**, którego 106 rocznica urodzin właśnie się zbliża (31 października 1920 r. – zmarł 14 lutego 2010 r). Ten brytyjski pisarz zasłynął m.in. głośnym kryminałem „Dead Cert", wydanym w 1962 r., pełnym wątków hippicznych.

HISTORIA

Jak francuscy kolaboranci III Rzeszy walczyli w „obronie Europy"

Wojciech Rodak

Francuscy kolaboranci z dywizji Waffen SS „Charlemagne" uważali się za rycerzy europejskiej antybolszewickiej krucjaty. Walczyli u boku III Rzeszy do samego końca.

Żołnierze LVF w Froncie Wschodnim. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w okolicach Smoleńska w listopadzie 1941 r.

Koniec marca 1945 r. Ofensywa 1. Frontu Białoruskiego dotarła do wybrzeży Bałtyku i linii Odry. Tymczasem na pomorskim zapleczu Sowietów wciąż pałętały się resztki rozbitych oddziałów. Także francuskiej SS „Charlemagne" Skąd się tam wzięły?

Obrońcy cywilizacji

Latem 1940 r. III Rzesza zajęła Francję. Berlin zarządzał podbitym krajem za pośrednictwem kolaboracyjnego reżimu Vichy. Marszałek Philippe Pétain, który stał na jego czele, godził się na wiele ustępstw wobec nazistów, lecz nie był całkowicie uległym partnerem. Wśród pupilków hitlerowskiego namiestnika wyróżniały się zwłaszcza dwie malownicze postaci. Pierwszą był Jacques Doriot, przywódca dość licznej Francuskiej Partii Ludowej (PPF). Drugą – Marcel Déat, szef kolaboracyjnego ugrupowania o nazwie Zgromadzenie Ludowo-Narodowe (RNP). Po inwazji Niemiec na ZSRR obaj panowie uznali, że „antykomunistyczna krucjata" nie może się odbyć bez udziału tak „zasłużonego dla cywilizacji europejskiej" narodu jak Francuzi.

Z ich inspiracji koalicja liderów ruchów narodowo-faszystowskich zainicjowała 7 lipca 1941 r. w Paryżu utworzenie Legionu Ochotników Francuskich przeciwko Bolszewizmowi (LVF), który miał walczyć u boku Wehrmachtu i SS. Pomysł wkrótce zyskał aprobatę Adolfa Hitlera i oschłe „błogosławieństwo" Pétaina, który na tę okoliczność zniósł nawet prawny zakaz służenia Francuzów w obcych armiach. Plakaty zachęcające do walki „w obronie Europy" pojawiły się w całym kraju.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, ok. 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi.

Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Stworzono z nich sześć kompanii wyposażonych w broń lekką, dwie kompanie uzbrojone w karabiny maszynowe, kompanię przeciwpancerną z działami PAK-35/36 i oddział żandarmerii. Dowódcą legionu został 60-letni płk Roger Labonne.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, około 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do ogromnego obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na prawym przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi. Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Dowódcą został 60-letni płk Roger Labonne, wybitny historyk wojskowości i dyplomata.

W butach Napoleona

W końcu listopada 1941 r. bitwa pod Moskwą była w decydującej fazie. Niemcy w niektórych miejscach przełamali sowieckie linie obronne i wdarli się na przedmieścia stolicy. Wydawało się, że szala zwycięstwa przechyla się na ich stronę, gdy nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. W środek tego krwawego i mroźnego inferna rzucono żółtodziobów z LVF.

W czasie natarcia na Moskwę LVF działał w ramach 7. Dywizji Piechoty gen. Eccarda Freiherra von Gablenza. Od 25 listopada do 6 grudnia bezskutecznie szturmowali Sowietów. Wprawdzie zdobywali się na brawurowe szarże, ale brakowało im organizacji i doświadczenia. Marzli w temperaturze -40 st. C.

Wierność Hitlerowi

W lutym 1942 r. Francuzi zostali wysłani na szkolenie do obozu w Kruszynie pod Radomiem. Jednocześnie wśród oficerów LVF przeprowadzono czystkę. Wyrzucono płk. Labonne'a. Przed legionistami postawiono także nowe zadania. Mieli uczestniczyć w zwalczaniu partyzantki na zapleczu frontu wschodniego, czyli na dzisiejszym pograniczu Białorusi i Rosji.

Od wiosny 1942 r. do czerwca 1943 r. dwa bataliony LVF operowały osobno, bez centralnego dowódcy, podporządkowane różnym niemieckim jednostkom. W operacjach przeciwpartyzanckich Francuzi radzili sobie lepiej niż pod Moskwą, aczkolwiek w brutalności i represjach niejednokrotnie prześcigali Niemców. Zabijali dzieci, gwałcili kobiety i kradli, za co niejednokrotnie dyscyplinowali ich przełożeni z Wehrmachtu.

Od czerwca 1943 r. szeregi legionu powiększono o kolejny batalion. Wtedy wszystkie trzy zaczęły znów operować razem pod nowym dowódcą płk. Edgarem Puaudem, 53-letnim weteranem Legii Cudzoziemskiej. Znacznie podniósł wartość bojową LVF. Spektakularnym sukcesem z udziałem Francuzów była operacja przeciwpartyzancka o kryptonimie „Maroko" w lutym 1944 r. w lasach we wschodniej Białorusi. Latem 1944 r. żołnierze legionu brali udział w walkach po rozpoczęciu przez Sowietów operacji „Bagration".

W butach Napoleona

Waffen-SS prowadziło rekrutację na terenie okupowanej Francji od lipca 1943 r. Do służby zgłosiło się około 3 tys. ochotników, z których po ostrej selekcji ok. 1,5 tys. skierowano do szkół SS w Bawarii i Poznaniu. Utworzono Francuską Ochotniczą Brygadę Szturmową SS. Od sierpnia 1944 r. brała ona udział w krwawych walkach w Galicji jako część 18. Dywizji SS „Horst Wessel".

We wrześniu 1944 r. Himmler rozkazał, by z najlepszych francuskich formacji kolaboracyjnych utworzyć jedno duże zgrupowanie SS. Tak narodziła się 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne". Oficjalnie jej dowódcą został płk Puaud, ale w rzeczywistości podlegał on rozkazom gen. SS Gustava Krukenberga. Nowa jednostka liczyła niewiele ponad 7 tys. żołnierzy. Francuska jednostka SS trafiła na front pod koniec lutego 1945 r. Debiutowała w zaciętej bitwie z oddziałami Frontu Białoruskiego, która rozegrała się wokół miasta Czarne na Pomorzu. W wyniku tej bitwy uległa ona rozbiciu na trzy części. Jedna została odcięta i brała udział w obronie Gdyni. Druga, dowodzona przez Krukenberga, zdołała się wycofać w stronę wybrzeży Bałtyku i broniła Karlina i Kołobrzegu. Trzecia zamierzała wycofać się na zachód, gdy zmasakrowała ją artyleria Armii Czerwonej. W zamieszaniu zniknął gdzieś płk Puaud. Ocalałych szybko wyłapano lub wybito.

eprasa.pl 53876c1c72

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

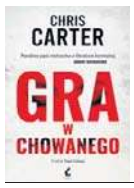

Znajdę cię choćby na końcu świata!

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, posyła do więzienia i patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale po wysłuchaniu wyroku Nelson Stewart wykrzykuje mrożącą krew w żyłach groźbę: dopadnie żonę, choćby miało mu to zająć długie lata.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł

Emocjonujący wyścig, ze śmiercią w tle

Na wieść o ucieczce z więzienia najsłynniejszego seryjnego zabójcy Juliana Hirtmanna w ślad za zbiegiem rusza nie tylko Martin Servaz. Także internetowi detektywi amatorzy, miłośnicy true crime, prezenter prowadzący talk-show i perwien autor bestsellerów – wszyscy włączają się w pościg, każdy z innego powodu.

Bernard Minier, „H", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

„Wśród nas czai się morderca"

Podczas lotu z Paryża do Croydon dochodzi do zbrodni, która wydaje się niemożliwa do popełnienia. Ofiara to bogata i wpływowa Madame Giselle. W zamkniętej przestrzeni każdy z dwunastu pasażerów staje się podejrzanym. To wśród nich czai się morderca. Co w tym dość niezwykłym towarzystwie robi Hercules Poirot?

Agatha Christie, „Śmierć w chmurach", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

Wielki strach na ulicach Londynu

Wracamy do roku 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego świata. Dlaczego? Bo oto skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Czy znajdzie się ktoś, kto temu zapobiegnie?

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

W tej historii nic nie pasuje, a jednak...

Była znana i miała zaledwie sześć lat. W bożonarodzeniowy poranek Wildę Axelsjö znaleziono martwą w piwniczce na wino rodzinnego domu w Vimmerby. Dziewczynka była gwiazdą konta lifestylowego prowadzonego przez swoją matkę. Wszyscy ją znali i kochali. Ktoś jednak postanowił ją zabić.

John Willander Lambrell, „Ten, który wiedział", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99

Kochasz nas wszystkie? Udowodnij!

Yosep to gwiazdor K-popu, współczesny idol ubóstwiany przez miliony. Jednak dla czterech fanek jego plakat na ścianie to stanowczo za mało. Układają więc plan – perfekcyjny, niezawodny plan – by przejąć swojego idola tylko dla siebie. Ale gdy ten się sypie, będą musiały sięgnąć po coraz bardziej radykalne środki...

Lee Heejoo, „Święty chłopiec", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

„Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty", czyli o poezji miłosno-kryminanej

Lucjan Strzyga

Czy w ukazującym się w Dwudziestoleciu miesięczniku „Myśl Wolna", ideowym organie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, można było znaleźć poezję kryminalną?

Jak najbardziej. W nr 8 z 1922 r. na stronie 20 wydrukowano wiersz Romualda Minkiewicza „Weź sobie inną!", oryginalny przykład tego rzadkiego gatunku.

Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944) zasługuje przynajmniej na kilka słów prezentacji, bowiem był postacią dość barwną. Biolog, autor studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brat zamordowanego później w Katyniu gen. Henryka Minkiewicza a jednocześnie druh Bolesława Bieruta, komunisty, za dwie dekady prezydenta Polski Ludowej.

Szczególnej kariery poetyckiej Minkiewicz nie zrobił, ale wolnomyślicielską i owszem. Zmarł z rany po postrzale w czasie Powstania Warszawskiego.

Zacytujmy jego dzieło w całej okazałości:

„Niebaczne słowa i okrutne,
Och! jak niegodne Ciebie!
T y wiesz, że raczej dłoń tę utnę,
Niż miłość w błoto wgrzebię.
»Weź sobie inną!« — zbytniom dumny,
Bym to, czem duch żył lata,

[4-8]
MYŚL WOLNA
Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich
pod kierunkiem ROMUALDA MINKIEWICZA.
№ 8. Grudzień 1922 r. Rok I
„Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie wypływające ze stanowiska że najwyższą istotą dla człowieka jest sam człowiek".
Karol Marx: Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofji prawa.
* * *
„Kto nie czyni jak myśli, myśli w sposób niedoskonały",
M. Guyau: Moralność bez zobowiązań i sankcji.
Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne

„Myśl Wolna" wydawana m.in. w Warszawie i na Śląsku, propagowała idee racjonalizmu, świeckości i krytyki klerykalizmu

W rozpaczy cisnął w gardziel trumny
Morderczą ręką kata.
»Weź sobie inną!« — zbytniom czysty,
Bym »kochał« tylko ciałem,
Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty
Bez związku z ideałem.
»Weź sobie inną!« — zbytniom hardy,
Żem życia mego twórcą!
Zbyt długo ciału byłem twardy,
Bym stał się duchoburcą!
Więc potom lata marł w tęsknocie,
W czekania głuchej męce,
By dziś mię grążyć chciały w błocie
Umiłowane ręce?
Więc potom gonił od kołyski
Zwid dwojga istot zlania,
Bym w byle jakieś dziś uściski
Szedł głuszyć ból rozstania?...
Och! dziecię, dziecię! jak opaczne
Są losy! jak zawodne!...
O, cofnij słowa twe niebaczne,
Bo Ciebie nie są godne!"

Na końcu dodano, że wiersz pochodzi z książki „Listy miłosne i pieśni", mającej lada dzień ukazać się na półkach księgarskich w wydaniu Ludwika Chomińskiego w Wilnie. Wytłoczyć ją miała drukarnia „Lux", związana ze środowiskiem socjalistycznym.

Co stało się faktem, a tomik można dziś znaleźć w antykwariatach specjalizujących się w literackich kuriozach.

OBYCZAJE

„Noli turbare circulos meos"

żar

Pokolenia czytelników Liwiusza i Plutarcha żyły w przekonaniu, że sławny Archimedes, ten od wanny i eureki, zginął zamordowany przez opitego winem rzymskiego wojaka, wypowiadając słowa: „Noli turbare circulos meos", co przekłada się na „nie niszcz moich kół".

Miało się to wydarzyć w 212 r. przed Chrystusem w Syrakuzach, podczas II wojny punickiej. Ale czy naprawdę można wierzyć Plutarchowi? Polibiusz, najbardziej wiarygodny grecki historyk i kronikarz państwa rzymskiego w okresie republiki w ogóle o tym incydencie nie wspomina.

Pojawiają się też inne wątpliwości. Archimedes w czasie obrony

Śmierć Archimedesa w wizji Thomasa Degeorge'a. Obraz z 1815 r. wisi dziś we francuskim Musée d'Art Roger-Quilliot

Syrakuz miał osobiście kierować pracami inżynieryjnymi i konstruował wymyślne machiny do ciskania kamieni we wrogów. Plutarchowi wymsknęło się jednak, że filozof był tak „pogrążony w geometrii", że „nie zauważył zajęcia miasta przez Rzymian". Był zdumiony, gdy nagle stanął przed nim obcy żołnierz. Ewidentnie coś tu nie pasuje. Albo obwarowywał mury, albo siedział w domu przy kaganku i kreślił wzory.

Dodajmy coś jeszcze: sława Archimedesa była tak wielka, że rzymski dowódca wojsk oblężniczych Marek Klaudiusz Marcellus kazał go ująć żywego i dostarczyć przed swoje oblicze. O samowolce żołdackiej trudno więc mówić.

Może zatem Archimedes wcale nie zginął od rzymskiego miecza? Może po prostu zmarł przejęty upadkiem swego rodzinnego miasta – oblężenie trwało dwa lata, co mocno dało się we znaki mieszkańcom. W chwili śmierci miał 65 lat, czyli na tamte czasy był człowiekiem dość wiekowym.

Po śmierci rzymscy okupanci potraktowali go zresztą z honorami: na jego grobie wyryto kulę, stożek i walec.

eprasa.pl 53876c1c72

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada. Żeby rozproszyć czarne myśli, jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne i właśnie otrzymuje telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę, a Alan stoi w bluzie i koszulce... Hubert postanawia mu pomóc. Kinga szykuje rodzinny obiad. Chce delikatnie przekazać synom wieści o Janku. Jolka jednak nie wytrzymuje napięcia i wygaduje wszystko wcześniej. Chłopcy są wściekli. Tomek mówi wprost, że nie da rady patrzeć, jak matka znów niszczy sobie życie.... i zaczyna pakować plecak. Policja tymczasem ustala, że prawdopodobny sprawca zaginięć wśród bezdomnych poluje wyłącznie na kobiety. Piotrek martwi się o Melkę i stara się ją przekonać, żeby zrezygnowała z pracy w terenie. Ona nie chce o tym słyszeć. Sytuacja zmienia się po powrocie Piotrka do domu.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Do Jakuba Nowackiego wprowadza się matka, która powróciła z USA do kraju. Sytuację pogarsza fakt, że kobieta postanawia pomóc synowi ułożyć sobie życie. Detektyw wraz z Katarzyną Kowalik rozpoczynają poszukiwania zaginionej 16-latki. Umawiają się z jej chłopakiem, który przychodzi na spotkanie w towarzystwie dwóch agresywnych dilerów. Matka zaginionej jest przekonana, że to chłopak zrobił coś złego jej córce.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk, który już wie, że Julia zdradza go z Pawłem Kamińskim, adwokatem Czarcińskiego, stawia żonie ultimatum. Julia ma godzinę na decyzję, czy zostaje z rodziną i kończy romans. Patryk jest podwójnie upokorzony – żona nie tylko go zdradziła, ale też naraziła na szwank i pośmiewisko jego prokuratorską karierę. Sprawa zawieszenia w szkole Marka przybiera nieoczekiwany obrót. Relacje Gosi z bratem stają się coraz gorsze. Dorośli tego nie zauważają a ich dziadek Hubert Czarciński podejmuje decyzje, jakiej nigdy wcześniej nie podjął. Joachim, jego zaufany człowiek od trudnych spraw, dostaje zadanie specjalne. Nieprzekraczalne wcześniej granice zostają przekroczone. Na wieść o tym Paweł jest w szoku, ale już nic nie może zrobić. Podczas wielkiej imprezy urodzinowej Huberta Czarcińskiego do drzwi puka policja.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika odwiedza Ewelinę w szpitalu psychiatrycznym. Kalska jest roztrzęsiona gdy słyszy, że córka przyznała się do ataku na ojca. Mimo to przekonuje Roztocką, że chce wziąć winę na siebie... Weronika przychodzi do Grega i w ostrych słowach uświadamia mu, że więcej nie pozwoli mu krzywdzić Eweliny i Jagody! Tymczasem córka Kalskich idzie na komisariat. Chce przyznać się, że to ona dźgnęła ojca! W kancelarii Agnieszki czeka wściekły Żaba. Wie już, że Olszewska spowodowała cofnięcie Tomkowi pozwolenia na prace poza ośrodkiem. Starszy Tworkowski rzuca rolkę banknotów i zwalnia prawniczkę! Zrezygnowana Agnieszka wraca do domu i oznajmia mężowi, że się poddaje... Ale nie rezygnuje Seba – przeprowadza z Tomkiem bardzo poważną rozmowę! Marta i Fabian mają debiut na antenie. Prowadzą program z werwą i humorem. Baliszewski ich chwali, po czy rozmawia z Bradecką, która ostatnio nie błyszczy. Przypomina Judycie, że za trzy miesiące kończy się jej kontrakt... Zdenerwowana Bradecka wyznaje Marcie, że u jej syna zdiagnozowano poważną chorobę i nie może teraz stracić pracy!

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

W spółdzielni „Nasza Młodość" trwają wybory na prezesa. Po ciszy wyborczej do sieci trafia kompromitujący film z jednym z kandydatów. Mężczyzna wygrywa, ale trafia do szpitala. Sympatyk jednego z kandydatów zostaje pobity. Dochodzenie wykazuje, że te wydarzenia ściśle się ze sobą łączą.

G. 22:15

Czas niedokonany

TVP 1

Śmierć Stanisława Pyjasa w 1977 roku staje się początkiem wydarzeń, które wystawiają młodych Krakowian na ciężką próbę. W 2019 roku Adam próbuje rozliczyć się z przeszłością i obarcza rodzinę biznesowego partnera odpowiedzialnością za śmierć bliskiej osoby. Wyznanie umierającego ojca sprawia jednak, że na światło dzienne wychodzi inna prawda o wydarzeniach sprzed lat.

eprasa.pl 53876c1c72

KRZYŻÓWKA NR 152

Poziomo:

1) bylina o okazałych, barwnych kwiatach, irys,
5) drga pod wpływem fal dźwiękowych,
9) grzyb, pasożyt drzew,
10) węgiel kamienny lub pellet,
12) ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem,
14) niskowęglowa stal stopowa,
15) smukłe drzewo liściaste,
16) to, co jest tylko wytworem wyobraźni,
17) najcięższy ptak latający,
18) huczna impreza, balanga,
19) pszenica o ościstym kłosie,
22) roślina zielna, krokosz barwierski,
23) cienka gałązka do chłosty,
28) przyprawiane mężowi,
29) tytuł książki Adolfa Dygasińskiego,
30) szczeżuja lub perłopław,
31) był nim Martin Luther King,
34) nagły, silny i krótkotrwały wiatr morski,
38) „… na sukces”, program telewizyjny,
39) wiosenny kwiat, szafran,
40) leśny krzew owocowy,
41) … Armando Maradona, argentyński piłkarz,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:

1) koń z polskiego serialu,
2) żałosny głos burka,
3) szkielet osiowy strunowców,
4) „… nie płaczą”, polska komedia filmowa,
5) marka amerykańskich papierosów,
6) dawny pokój pani domu,
7) cienki płat blachy,
8) wielka flota wojenna,
11) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
13) dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga,
20) droga o twardej nawierzchni,
21) goździk lub tulipan,
24) dawna miara objętości, achtel,
25) oczna lub muszkatałowa,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) urządzenie biurowe z telefonem,
31) dawna złota moneta hiszpańska,
32) mężczyzna o ciemnych włosach,
33) rozległy teren, np. leśny,
35) małżeńska niewierność,
36) rysunek przebiegu funkcji,
37) odgłos spadających kamieni.

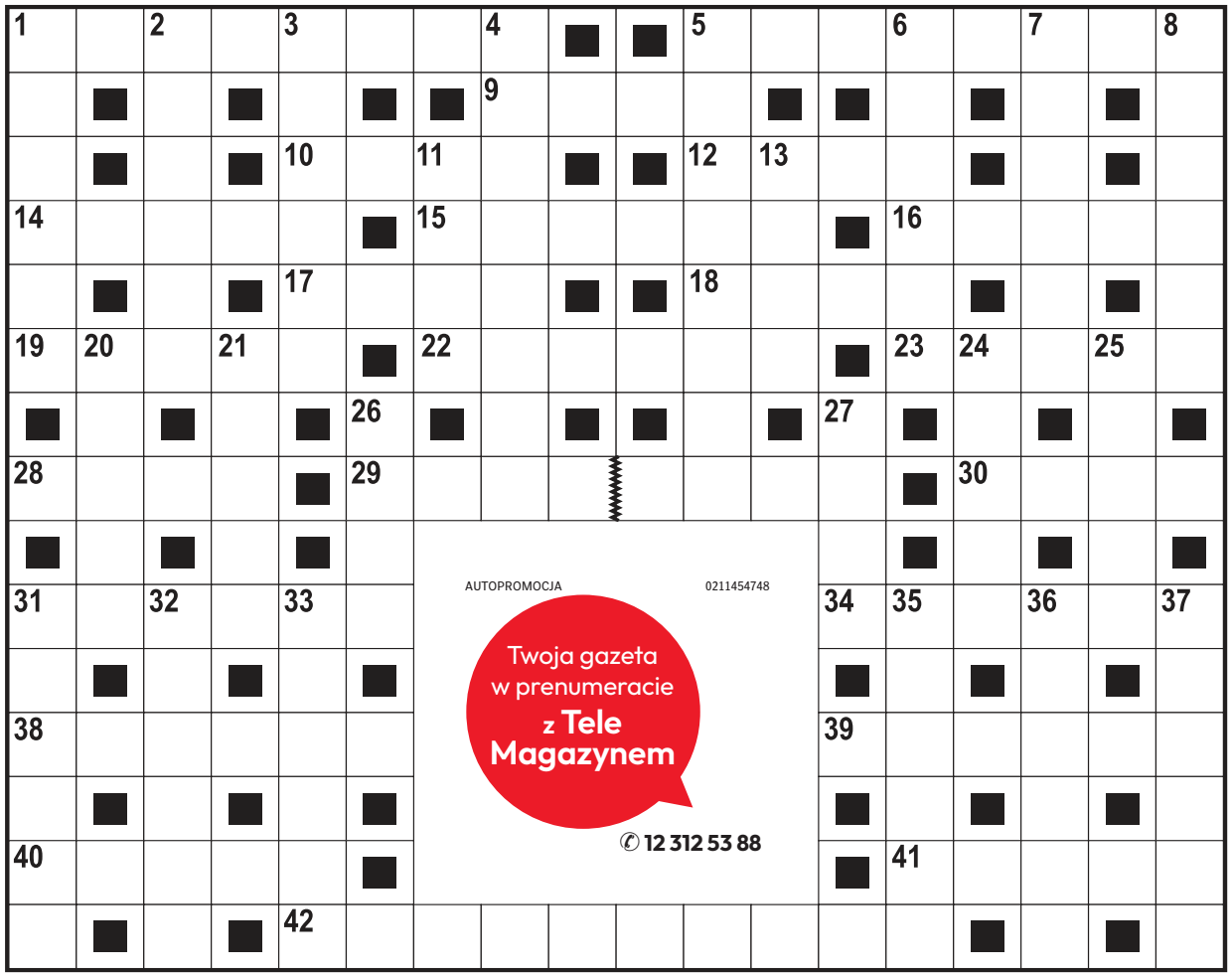

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 151

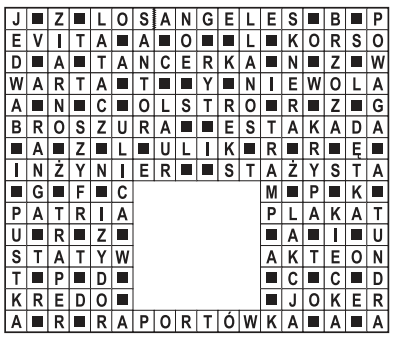

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

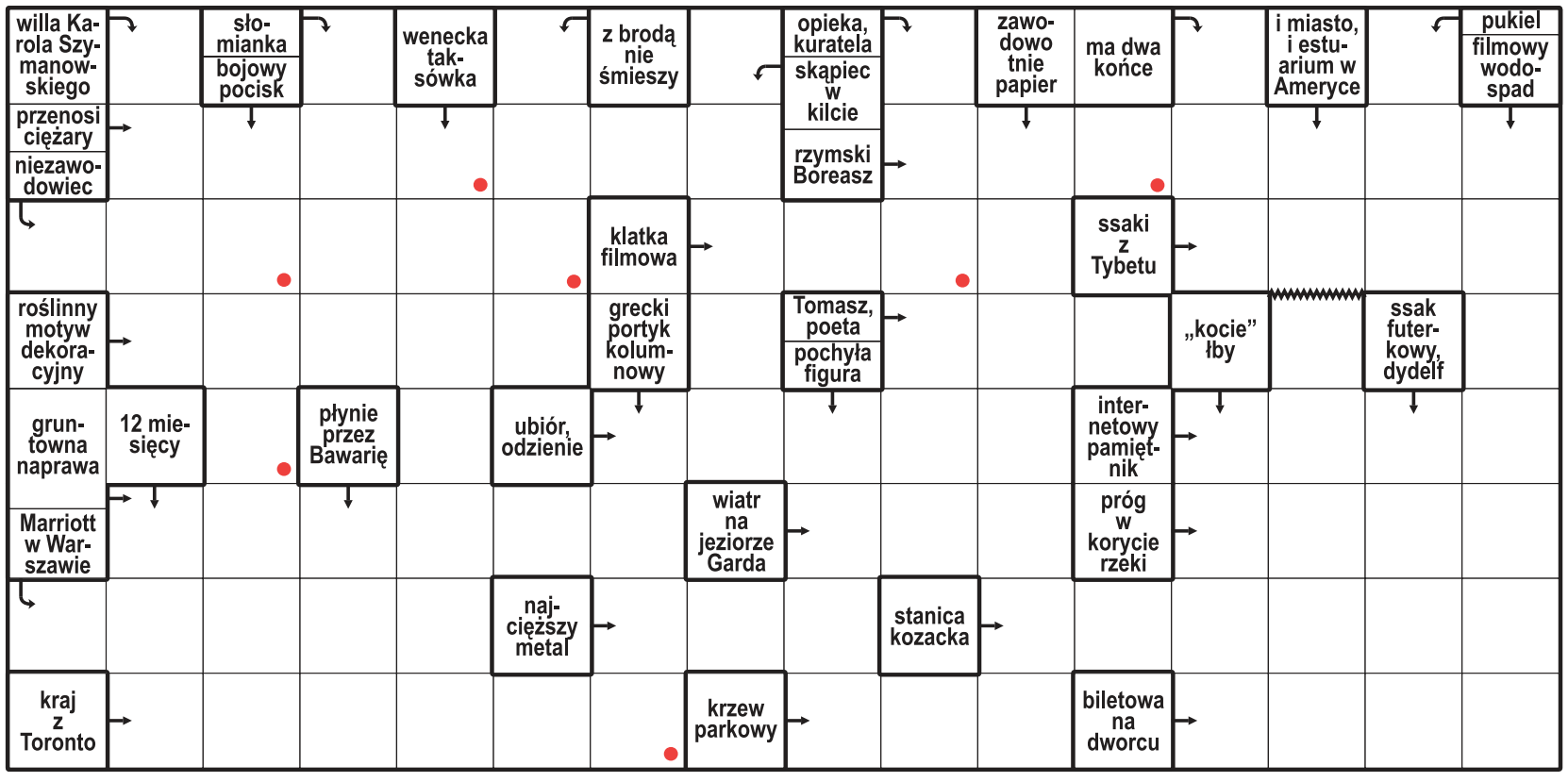

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi słuchać serca, ale zachować również rozsądek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych świeżym spojrzeniem. Horoskop na dziś sugeruje dać szansę spontanicznemu pomysłowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się przeszkodami.

Byk (20.04 - 20.05)
Sprzyjają Ci nowe pomysły. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok może rozpocząć ciekawą zmianę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie bój się wyrazić własnego zdania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że łatwo pogodzisz różne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach da Ci swobodę. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię dzień pełen drobnych sukcesów. Horoskop na dziś sugeruje zaufać intuicji i nie odkładać decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy ważne drzwi.

eprasa.pl 53876c1c72

RADOM/WARKA

Uczniowie z Warki uszyli poduszki dla pacjentek Centrum Onkologii

Aleksandra Majchrzak

W piątek, 25 września w Radomskim Centrum Onkologii uczniowie Zespołu Szkół imienia I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa" w Warce przekazali poduszki uszyte podczas szkolnej akcji. Trafią one do kobiet leczonych na Oddziale Chemioterapii Dziennej.

Wizyta była częścią inicjatywy „Pier(w)si w profilaktyce z sercem dla kobiet", której celem jest między innymi wsparcie kobiet przechodzących leczenie onkologiczne. Poduszki zostały uszyte przez uczniów w czerwcu, a następnie przekazane pacjentkom Radomskiego Centrum Onkologii. Szkołę podczas wizyty reprezentowali dyrektor Anna Górnicka oraz troje uczniów klasy IV Technikum, Dawid Adamski, Julia Setniewska i Marta Matysiak. W spotkaniu uczestniczył również wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, który w czerwcu wspólnie z młodzieżą brał udział w szyciu poduszek.

- Uszyte przez młodzież poduszki trafią do kobiet poddawanych leczeniu onkologicznemu na Oddziale Chemioterapii Dziennej. Mają służyć pacjentkom podczas terapii i w okresie powrotu do sprawności, przynosząc choć odrobinę komfortu i ulgi w trudnym czasie leczenia - czytamy na profilu szkoły.

W trakcie wydarzenia obecne były także Beata Owczarek, pielęgniarka naczelna Radomskiego Centrum Onkologii oraz Magdalena Sygocka, pielęgniarka oddziałowa Klinicznego Oddziału Chemioterapii. Opowiedziały uczniom o pracy placówki, leczeniu pacjentów onkologicznych oraz zadaniach personelu medycznego. Następnie pokazały młodzieży Oddział Chemioterapii Dziennej.

- Cieszymy się, że nasi uczniowie mogli stać się częścią tej pięknej inicjatywy. Uszyte przez nich poduszki są niewielkim gestem, ale niosą ze sobą ważne przesłanie – że nawet mała pomoc może mieć ogromne znaczenie dla drugiego człowieka - dodali.

W przedsięwzięcie „Pier(w)si w profilaktyce z sercem dla kobiet" włączyły się również Stowarzyszenie W.A.R.K.A. oraz Stowarzyszenie „Z Potrzeby Serca" z Grabowa nad Pilicą.

FOT. FB RADOMSKIE CENTRUM ONKOLOGII

Uczniowie z Warki uszyli poduszki, które przekazali pacjentkom Radomskiego Centrum Onkologii.

RADOM

Emilia Konwerska laureatką XI Nagrody Witolda Gombrowicza

Oprac. Patryk Samborski

Emilia Konwerska, autorka książki „Rzeczy robione specjalnie", otrzymała Nagrodę Literacką imienia Witolda Gombrowicza. W XI edycji konkursu doceniono jej debiut prozatorski, złożony z 40 krótkich próz.

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/URZĄD MIEJSKI W RADOMIU

Prezydent Radomia Radosław Witkowski wręczył laureatce nagrody, Emilii Konwerskiej, symboliczny czek na 40 tysięcy złotych.

Laureatka otrzymała 40 tysięcy złotych, statuetkę oraz... lornetkę. Na miesięczną rezydencję literacką w Vence we Francji pojedzie natomiast Marcin Oskar Czarnik.

Emilia Konwerska została laureatką XI edycji Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza za książkę „Rzeczy robione specjalnie", wydaną przez ArtRage w 2025 roku. To jej prozatorski debiut. Laureatkę doceniła kapituła pod przewodnictwem profesora Jerzego Franczaka. W laudacji przewodniczący zwrócił uwagę na konstrukcję książki i sposób, w jaki autorka wykorzystuje krótkie formy prozatorskie.

- Postanowiliśmy wyróżnić książkę odważną i wybitnie samoswoią. Składa się na nią czterdzieści krótkich próz, które igrają z czytelniczymi przyzwyczajeniami i zawodzą zwyczajowe oczekiwania; w miejsce klasycznej fabuły wstawiają sytuacje pozornie błahe, rezygnują z konwencjonalnego domknięcia, opierają się jednoznacznej interpretacji , przekształcają postaci i zdarzenia w eksperyment myślowy, a czynią to z dezynwolturą, humorem, a nawet pewną dozą filuterności - mówił o książce Emilii Konwerskiej w laudacji profesor Jerzy Franczak, przewodniczący kapituły Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza.

Autorka otrzymała 40 tysięcy złotych, statuetkę oraz lornetkę. Ten ostatni przedmiot jest symbolem twórczej uważności wobec świata, związanym z patronem nagrody.

- Przede wszystkim dziękuję za tę laudację. Było to poruszające i piękne. Dziękuję tym, którzy czytali tę książkę i dzielili się ze mną opiniami. I dziękuję Wydawnictwu - mówiła Emilia Konwerska.

Emilia Konwerska jest poetką, literaturoznawczynią, publicystką i kuratorką. Jej teksty ukazywały się między innymi w „Krytyce Politycznej", polskim „Vogue'u", miesięczniku „Znak" oraz „Tygodniku Powszechnym". Jest także redaktorką „Notatnika Literackiego".

Jej pierwszy tom poetycki „112" ukazał się w 2021 roku i przyniósł jej nominację do Nagrody Literackiej Gdynia oraz wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Artura Fryza dla najlepszego poetyckiego debiutu książkowego roku. W 2023 roku wydała „Ostatni i pierwszy kajman", który również nominowano do Nagrody Literackiej Gdynia. „Rzeczy robione specjalnie" to jej pierwsza książka prozatorska.

Kapituła przyznała także miesięczną rezydencję literacką w Vence na południu Francji. Otrzymał ją Marcin Oskar Czarnik, autor książki „Trzy dni, trzy noce". Vence to miasto, w którym ostatnie lata życia spędził Witold Gombrowicz.

Czarnik jest prozaikiem, dziennikarzem i promotorem literatury. Ukończył edytorstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Debiutował w 2020 roku opowiadaniem „Agresty" opublikowanym w „Twórczości", a w 2023 roku wydał pierwszą książkę - powieść „Misterium". „Trzy dni, trzy noce" to jego druga książka.

Książka opowiada o polskich chłopskich emigrantach w XIX-wiecznej Ameryce i ich potomkach, a także o wygnaniu, powrocie, życiu na wsi i w mieście oraz dziedziczeniu rodzinnych traum. Współczesny bohater o biblijnym imieniu Set mierzy się z historią swojej rodziny i śmiercią brata Abla.

W laudacji Weronika Murek zwróciła uwagę na sposób, w jaki Czarnik podejmuje tematy religii, emigracji i narodowego cierpienia.

- Na początku było Słowo. Potem były memy, gwara, slang, Power Rangersi i statystyki posiadania piłki w meczu FC Barcelony. Marcin Oskar Czarnik wziął się za tematy, o których polska literatura często pisze na klęczkach: religię, emigrację, narodowe cierpienie i napisał o nich z dużą dezynwolturą - mówiła w laudacji Weronika Murek, członkini kapituły nagrody.

W XI edycji Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza można było zgłaszać książki wydane w 2025 roku. Kapituła otrzymała 120 zgłoszeń. W kwietniu wybrała 16 tytułów na krótką listę, a w czerwcu ogłosiła pięcioro nominowanych.

W finale znaleźli się: Marcin Oskar Czarnik - „Trzy dni, trzy noce", wydawnictwo Filtry; Marcin Czub - „Natura dziury", wydawnictwo Ha!art; Dorota Grabek - „Zmartwychwstanki", wydawnictwo Czarne; Emilia Konwerska - „Rzeczy robione specjalnie", wydawnictwo ArtRage; Arek Kowalik - „Dźwięki ptaków", wydawnictwo ArtRage; Dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego od kilku edycji wszyscy nominowani otrzymują po 5 tysięcy złotych.

Nagroda Literacka imienia Witolda Gombrowicza została ustanowiona w 2015 roku przez samorząd Radomia, a po raz pierwszy przyznano ją rok później. Jest przeznaczona dla autorów debiutujących w prozie artystycznej w języku polskim. Za debiut organizatorzy uznają pierwszą albo drugą książkę autora.

Wśród dotychczasowych laureatów znaleźli się Weronika Murek i Maciej Hen, którzy w pierwszej edycji podzielili nagrodę, a następnie Anna Cieplak, Marcin Wicha, Olga Hund, Barbara Sadurska, Aleksandra Lipczak, Barbara Woźniak, Jakub Nowak, Grzegorz Bogdał i Barbara Elmanowska.

Rezydencją literacką w Vence, przyznawaną od szóstej edycji, kapituła nagrodziła wcześniej Macieja Bobulę, Mateusza Pakułę, Wiktorię Bieżuńską, Katarzynę Groniec oraz Macieja Wnuka.

Od tego roku w skład kapituły Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza wchodzą Joanna B. Bednarek, Weronika Murek, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Jerzy Franczak - przewodniczący, Piotr Kofta, Janusz Margański i Piotr Sadzik. Sekretarzem kapituły jest Tomasz Tyczyński.

Organizatorami nagrody są Prezydent Radomia oraz Muzeum Witolda Gombrowicza, a honorowy patronat sprawuje Rita Gombrowicz.

Mecenasami Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza są Jarosław Krzyżanowski i Zakłady Automatyki KOMBUD S.A. Partnerem Głównym jest Unidevelopment S.A., a Partnerem Strategicznym - Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Partnerami festiwalu są: Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu, Fundacja Instytut Gombrowiczowski, Zespół Szkół Muzycznych w Radomiu, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia", Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu oraz Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 53876c1c72

PIŁKA NOŻNA

Na pytanie o dymisję trenera Urbana kibice odpowiadają: tak

Adam Godlewski

Przejmując posadę selekcjonera latem ubiegłego roku, Jan Urban z miejsca został ulubieńcem fanów. „Miesiąc miodowy" trwał jednak tylko do barażu ze Szwedami . Dziś sympatycy reprezentacji Polski woleliby już nowego szkoleniowca...

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Strapiona mina selekcjonera Jana Urbana nikogo nie powinna dziwić. Obecnie w kadrze nie zgadzają się przecież wyniki i styl...

Specjalizujący się w polskim futbolu serwis Gol24 przeprowadził sondaż wśród czytelników, w którym postawiono pytanie, czy trener Urban powinien pożegnać się z posadą w kadrze. Wynik ankiety – a wydaje się, że blisko 2000 respondentów to reprezentatywna grupa – okazał się jednoznacznie niekorzystny dla selekcjonera. Otóż 62 procent głosujących domaga się jego ustąpienia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rezultaty kadry pod wodzą Urbana, wydźwięk sondażu nie powinien nikogo dziwić. Ostatnie zwycięstwo Biało-Czerwoni odnieśli przecież w marcowym półfinale barażu o mundial z Albanią (2:1), ale wówczas – delikatnie określając – także stylem nie zachwycili. A potem były już tylko niesatysfakcjonujące wyniki (2:3 ze Szwecją, 0:2 z Ukrainą, szczęśliwe 2:2 z Nigerią, 0:0 z Bośnią i Hercegowiną oraz 1:3 ze Szwecją) i rozczarowująca gra.

Generalnie, pod wodzą Urbana rozegraliśmy dotąd 12 spotkań, w których zanotowaliśmy 5 wygranych (przy 3 porażkach). Warto jednak zauważyć, że wszystkie zwycięstwa zostały odniesione w rywalizacji z przeciwnikami plasującymi się poniżej 60. miejsca w rankingu FIFA. Także z tego powodu średnią 1,58 punktu na mecz trudno uznać za szczególnie zadowalającą; dla porównania, poprzednik pana Jana na ławce reprezentacji Polski, czyli Michał Probierz, na dystansie 21 meczów „wykręcił" średnią 1,62.

Konto Urbana „obciąża" również to, że po ponad roku nie mamy wyselekcjonowanej „jedynki" w drużynie narodowej i nie możemy się zdecydować, czy grać w ustawieniu z trzema stoperami, czy też czteroosobowym blokiem w obronie. Nie sposób zachwycić się też skutecznością kadrowiczów, którzy we wspomnianych 12 spotkaniach zdobyli 18 bramek (statystycznie: półtora gola na mecz).

Czarę goryczy przelał zapewne fakt, że w tabeli grupy – w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, którą mieliśmy wygrać i wrócić do elity – po dwóch kolejkach plasujemy się z dorobkiem zaledwie punktu na przedostatnim miejscu. I musimy mocno oglądać się za plecy, aby nie doświadczyć degradacji do Dywizji C.

Naprawdę zatem trudno w tym momencie o konkrety, które broniłyby obecnego selekcjonera. A co przemawia za Urbanem? Z pewnością odważniej od poprzedników postawił na graczy z młodej generacji, zrobił generalny przegląd stanu posiadania, o czym świadczy choćby obecność Mateusza Żukowskiego z klubu 2. Bundesligi w kadrze (wcześniej odkurzył będącego w znacznie wyższej niż obecnie formie Przemysława Wiśniewskiego). No i praktycznie w każdym spotkaniu jego podopiecznych stać na bardzo dobre, naprawdę jakościowe, momenty...

Pod koniec ubiegłego stulecia ligowi trenerzy w Polsce chętnie przypominali, że w piłce jest jak na... rybach. To znaczy liczy się to, co wpadnie do sieci. Bo to na koniec dnia przekłada się na punkty (lub ich brak). Zatem jeśli Urban chce utrzymać posadę, to jego podopieczni muszą znacznie częściej trafiać do siatki niż rywale z Rumunii (2.10) i Bośni (5.10). A najlepiej, by przeciwnicy z tych połowów wrócili bez żadnej zdobyczy.

PIŁKA NOŻNA

Młodzieżowa reprezentacja walczy o marzenia, ale warto znać alternatywny scenariusz

Jakub Jabłoński

Młodzieżowa reprezentacja prowadzona przez Jerzego Brzęczka dała kibicom wiele radości w eliminacjach mistrzostw Europy U-21. Warto jednak pamiętać, że tylko jedna drużyna z grupy wywalczy bezpośrednią promocję na przyszłoroczny turniej. Drugą może czekać baraż.

Nasza młodzieżówka w kwalifikacjach szła jak burza. Już przed wczorajszym rewanżem ze Szwecją w Katowicach Biało-Czerwoni z kompletem punktów i zaledwie dwoma straconymi golami (!) przewodzili w tabeli, mając trzy punkty przewagi nad Włochami, które dopiero dziś zmierzą się Armenią. A na koniec kwalifikacji zawodnicy z Italii będą musieli (w poniedziałek, 5 października, początek o godz. 18.15) stawić czoła naszemu zespołowi.

Regulamin stanowi, że w turnieju finałowym, który zostanie rozegrany od 14 czerwca do 3 lipca 2027 roku na boiskach Albanii i Serbii, wystąpi 16 reprezentacji. Oprócz 2 gospodarzy i 9 zwycięzców eliminacji bezpośredni awans uzyska zespół z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą drugie miejsca w grupach (specjalny ranking nie będzie uwzględniał bilansu z 6. drużyną w tabeli każdego koszyka). Pozostałych ośmiu wicemistrzów grup utworzy pary barażowe.

W tym momencie wszystko jest w nogach naszych młodzieżowców. Warto jednak znać także scenariusz, w którym naszym piłkarzom noga powinęłaby się na finiszu eliminacji. Bo wtedy też wcale... niekoniecznie czekałyby nasze Orlęta mecze barażowe w listopadowym terminie UEFA (najlepszy bilans wśród wicemistrzów grp zwalnia z tego „obowiązku").

W przytoczonym terminie pierwsza reprezentacja – do której trener Brzęczek ponownie jest przymierzany – ma zaplanowane kończące tegoroczną część zmagań spotkania w Lidze Narodów z Rumunią (14.11 na wyjeździe) i Szwecją (17.11 u siebie).

FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, które odbędą się w przyszłym roku

PIŁKA NOŻNA

Liga Narodów. Pokaz siły mistrzów świata. Bunt Cristiano Ronaldo

Zbiegniew Czyż

Reprezentacja Hiszpanii wygrała drugi mecz z rzędu w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Mistrzowie świata pokonali w Sewilli Chorwację 4:1. W innym ciekawym spotkaniu 2. kolejki Anglia wygrała w Pradze z Czechami 2:0.

Hiszpania tym samym do 40 przedłużyła serię meczów bez porażki. Triumfatorzy mundialu rozegrali pierwszy mecz u siebie od wywalczenia w lipcu tytułu mistrzostwa świata. Przed jego rozpoczęciem odbyła się prezentacja trofeum przez Rodriego. Podniosła atmosfera trwała również po pierwszym gwizdku, bo już w drugiej minucie prowadzenie gospodarzom dał Lamine Yamal. Chorwacja wyrównała w 28. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dion Beljo, ale później dominacja gospodarzy nie podlegała już dyskusji. Gole zdobyli odpowiednio Pubill (31. minuta), Yamal (63.) oraz Williams (89.).

W drugim meczu Grupy 3. Dywizji A Ligi Narodów Anglia pokonała w Pradze Czechy 2:0. Anglicy dosyć długo mieli problemy ze sforsowaniem defensywy naszych południowych sąsiadów, którzy od 25. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Sulca. Goście wyszli na prowadzenie w 47. minucie po trafieniu Anthony'ego Gordona, wynik w 69. minucie ustalił Harry Kane.

Tymczasem w reprezentacji Portugalii, która również występuje w Dywizji A Ligi Narodów bunt. Napiętą sytuację wywołał gwiazdor Portugalczyków Cristiano Ronaldo, który jest niezadowolony z roli rezerwowego. W ostatnim spotkaniu na wyjeździe z Norwegią wygranym przez kolegów z jego kadry 2:1, cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Gwiazdor takim traktowaniem miał się poczuć urażony i miał – według portugalskich mediów – pretensje do trenera Jorge Jesusa. We wtorek Ronaldo nie wziął udziału w treningu kadry bez podania przyczyny. Według ustaleń miał popaść w ostry spór z selekcjonerem, który objął reprezentację po tegorocznym mundialu.

– Całą sytuacją Ronaldo dowiódł, że nie zasługuje na opaskę kapitana. Bardziej bowiem jest zainteresowany indywidualnymi celami niż dobrem drużyny – podsumował całą sytuację Francisco Guimaraes, komentator portugalskiej stacji SIC.

Portugalia zmierzy się dziś na wyjeździe z Danią.

eprasa.pl 53876c1c72

SPORT

• **Koszykarze Carglass Hydrotrucku Radom** odnieśli drugie zwycięstwo z rzędu, tym razem na wyjeździe. ŁKS Politechnika II Łódź - Hydrotruck 80:85 (22:22, 26:32, 20:14, 12:17). Najwięcej punktów dla Hydrotrucku: Miroszniczenko 28 (2) i Rojek 19 (2).

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy trening Radomiaka Radom pod wodzą nowego trenera Johna Carvera

We wtorek, 29 września, Radomiak rozpoczął pracę z nowym trenerem Johnem Carverem. Anglik poprowadził pierwszy trening, a w tym tygodniu Zielonych czekają dwa mecze kontrolne.

Olha Ilkevych

Radomiak Radom rozpoczął pracę z nowym trenerem. We wtorek, 29 września, klub poinformował o zatrudnieniu Johna Carvera, który tego samego dnia poprowadził pierwsze zajęcia z zespołem. Trening w Centrum Szkoleniowym na Koniówce rozpoczął się o godzinie 15.

John Carver pracował podczas zajęć wspólnie z nowym asystentem Adamem Sadlerem. Dołączenie Anglika do sztabu jest jednym z elementów zmian wprowadzonych wraz z przyjściem nowego szkoleniowca. Adam Sadler w przeszłości był członkiem sztabu Leicester City. W 2016 roku uczestniczył w pracy zespołu, który sięgnął po mistrzostwo Anglii.

W sztabie Radomiaka pozostanie również Rafał Grzyb. Były trener Zielonych prowadził drużynę w dwóch ostatnich spotkaniach, a teraz będzie kontynuował pracę w klubie w nowej strukturze szkoleniowej.

Przerwa reprezentacyjna będzie dla nowego trenera okazją do bliższego poznania zespołu i sprawdzenia zawodników w warunkach meczowych. W tym tygodniu Radomiaka czekają dwa spotkania kontrolne.

Pierwszym rywalem Zielonych będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Mecz z liderem Betclic 1. Ligi zaplanowano na 2 października o godzinie 12:00 w Radomiu. Na ten moment nie ma jeszcze informacji, czy spotkanie będzie otwarte dla kibiców oraz na którym boisku zostanie rozegrane.

FOT. RKSRADOMIAK.PL

John Carver został trenerem Radomiaka Radom. W tym tygodniu Zielonych czekają dwa spotkania kontrolne już pod jego wodzą.

Dzień później, 3 października o godzinie 13:00, Radomiak zmierzy się w Łodzi z ŁKS-em. Będzie to drugi sparing zespołu podczas przerwy reprezentacyjnej.

Po zakończeniu przerwy reprezentacyjnej Radomiaka Radom czeka ligowe spotkanie z Motorem Lublin. Mecz odbędzie się w poniedziałek, 12 października, o godzinie 18 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu.

Po pierwszym treningu John Carver udzielił swojej pierwszej rozmowy, w której opowiedział o swoich wrażeniach po dołączeniu do klubu, ostatniej wizycie w Radomiu oraz powodach, dla których zdecydował się na pracę w Radomiaku.

- Muszę przyznać, że odkąd pojawiłem się w klubie, jestem pod wielkim wrażeniem. Byliśmy na krótkim rekonesansie w ośrodku treningowym i widziałem, jak dobre są tam boiska - to świetne miejsce do treningu i pracy. A kiedy dotarłem na stadion... Cóż, znam to miejsce, ponieważ byłem tutaj wcześniej. Poznałem sztab. Wydaje się fantastyczny, wszyscy są naprawdę zadowoleni. Tak czy inaczej, odrobiłem pracę domową, więc nieco o nich wiem. Oczywiście wiem też co nieco o samej drużynie, bo grałem przeciwko większości z nich, ale śledzę ich od początku sezonu. Ale pierwsze wrażenia właściciela i prezesa są fantastyczne - mówił.

Nowy szkoleniowiec wspomniał również swoją ostatnią wizytę w Radomiu z Lechią Gdańsk. - Cóż, niezbyt dobrze, bo przegraliśmy. Właściwie przegraliśmy oba mecze w zeszłym sezonie, co jest korzystne dla Radomiaka. Miejmy nadzieję, że ten trend się utrzyma i drużyna będzie nadal wygrywać.

Trener wyjaśnił również, dlaczego zdecydował się na pracę w Radomiaku. - Szczerze mówiąc, kiedy poznałem prezydenta, to odbyliśmy rozmowę. W ciągu pięciu minut nawiązała się nić porozumienia i bardzo mi się to spodobało. Uważam, że to niezwykle ważne, żeby mieć dobre relacje z szefem.

LEKKOATLETYKA

Alicja Sałek ze srebrem, Natalia Wosiak z brązem na mistrzostwach

Olha Ilkevych

19 i 20 września w Lubinie odbyły się Mistrzostwa Polski U16 w lekkiej atletyce. Reprezentanci RLTL GGG Radom wywalczyli dwa medale.

Ponad 1200 młodych lekkoatletów z całej Polski rywalizowało 19 i 20 września w Lubinie podczas Mistrzostw Polski U16 w lekkiej atletyce.

Na zmodernizowanym i oświetlonym stadionie zawodnicy z roczników 2011-2012 walczyli w 40 konkurencjach. W zawodach wystartowała także reprezentacja RLTL GGG Radom.

Już pierwszego dnia zawodów radomianie mieli powody do radości. Alicja Sałek zdobyła srebrny medal w skoku wzwyż. Podopieczna trenera Piotra Gosa w pierwszej próbie pokonała wysokość 166 centymetrów co dało jej miejsce na podium.

Bardzo dobrze zaprezentował się również Dominik Grabowski. Sprinter w swoim debiucie na mistrzostwach Polski wystąpił w finale B biegu na 100 metrów i zajął 12. miejsce. Uzyskał wynik 11,98 sekund mimo bardzo silnego przeciwnego wiatru.

Maja Telbuch w biegu na 300 metrów osiągnęła 48,69, natomiast Aleksander Kalisiak w biegu na 600 metrów ustanowił rekord życiowy, uzyskując 1:36,67 sekund.

Powody do radości dała także Natalia Wosiak. Oszczepniczka, mistrzyni makroregionu w tej konkurencji, przez cały konkurs walczyła o miejsce na podium. W piątej kolejce uzyskała 37,19 metrów, poprawiając rekord życiowy i zdobywając brązowy medal. To drugi medal dla RLTL GGG Radom podczas tych mistrzostw. Zawodniczkę prowadzi trener Jacek Faliński.

W konkursie rzutu oszczepem wystąpił także Michał Wosiak. Jego najlepsza próba wyniosła 38,05 metrów, co nie wystarczyło do awansu do ścisłego finału.

W biegach na 1000 metrów z przeszkodami oraz 2000 metrów wystąpili Konstanty Iwański i Hanna Wójcik. Iwański, podopieczny trener Anety Błasińskiej, zajął 6. miejsce z wynikiem 2:50,87. Hanna Wójcik w biegu na 2000 metrów ustanowiła rekord życiowy, uzyskując 7:08,02.

KRÓTKO

Piłka nożna

Che Nunnely zagrał w reprezentacji Surinamu

Che Nunnely z Radomiaka wystąpił w wygranym 2:1 meczu reprezentacji Surinamu z Martyniką w Lidze Narodów Concacaf. Skrzydłowy rozpoczął spotkanie w podstawowym składzie. Che Nunnely zadebiutował w seniorskiej reprezentacji Surinamu. Skrzydłowy Radomiaka rozpoczął w podstawowym składzie spotkanie z Martyniką w ramach Ligi Narodów Concacaf. Nunnely przebywał na boisku do 66. minuty, kiedy został zmieniony przez Rochonella Margareta. Surinam wygrał spotkanie 2:1. Wcześniej zawodnik Radomiaka Radom znalazł się w kadrze Surinamu na wyjazdowy mecz z Hondurasem. Reprezentacja Surinamu zwyciężyła 3:2, jednak Nunnely całe spotkanie spędził na ławce rezerwowych. Dla Surinamu to kolejne zwycięstwo w obecnej edycji Ligi Narodów Concacaf. Reprezentację czekają teraz dwa spotkania z Gwatemalą. Pierwsze z nich zostanie rozegrane 3 października w Surinamie, natomiast rewanż zaplanowano na 6 października na wyjeździe. Nunnely po powrocie do Radomia będzie kontynuował walkę o miejsce w podstawowym składzie Radomiaka Radom. Radomiak Radom ma obecnie czterech zawodników przebywających na zgrupowaniach reprezentacji. W kadrach swoich krajów znaleźli się Abdoul Tapsoba, Che Nunnely, Manu oraz Ronaldo Lumungo. Manu we wtorek, 29 września, wyjechał na zgrupowanie reprezentacji Angoli U-23. **OI**

Zapasy

Olimpijczyk Radom z 13 medalami

W sobotę, 26 września, w Warszawie odbyła się Warszawska Olimpiada Młodzieży w zapasach w stylu klasycznym. W zawodach wystartowali reprezentanci Olimpijczyka Radom, którzy zdobyli łącznie 13 medali. Medaliści Olimpijczyka Radom:

Dzieci: Gabriel Nowak - 1. miejsce, Andrii Tomyaha - 1. miejsce, Milan Bator - 2. miejsce, Anotni Arannowski - 2. miejsce, Aleksander Tomczyk - 3. miejsce, Wojciech Tabor - 3. miejsce, Oliwier Orzechowski - 3. miejsce.

Młodzik: Ludwik Wojtakowski - 1. miejsce, Franciszek Skórnicki - 1. miejsce, Mikołaj Jóźwik - 2. miejsce, Stanisław Staniak - 3. miejsce.

Junior: Łukasz Hejda - 1. miejsce, Mateusz Magierek - 2. miejsce. **OI**

eprasa.pl 53876c1c72

DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DIETA NAJLEPSZA DLA SENIORÓW

CO POWINNY JEŚĆ, A CZEGO UNIKAĆ OSOBY STARSZE?

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 228 (15 199) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Czwartek 1.10.2026

GMINA MIRZEC

W gminie Mirzec w powiecie starachowickim z terenu jednej z posesji rabuś zabrał rower. Właściciel skradzionego jednośladu wycenił jego wartość na dwa tysiące złotych

GMINA STOPNICA

Ktoś włamał się do domu w Stopnicy w powiecie buskim. Łupem padły pieniądze - złodziej ukradł 220 złotych

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Pieniądze trafią do pięciu świętokrzyskich gmin

Ponad 14,1 miliona złotych unijnego dofinansowania otrzyma pięć projektów związanych ze wsparciem osób niesamodzielnych oraz seniorów

– Strona 3

Kielce

Nawierzchnia, przejścia dla pieszych i przystanek

Po remoncie ulicy Wrzosowej w Kielcach odbył się oficjalny odbiór inwestycji zrealizowanej w ramach programu „Kielce bez dziur"

– Strona 5

Tylko 200 sztuk. AS Ćmielów stworzył porcelanę inspirowaną nową „Lalką". To piękna Markiza

– Strona 2

Ksiądz Filip Korban z diecezji kieleckiej rozpoczął posługę misyjną w Peru. Mówi, że pierwsze dni na misji to twarda szkoła pokory

– Strona 4

FOT. DIECEZJA KIELECKA

Skarżysko-Kamienna

Poranny lot przez rondo. 40-letnia kobieta miała ponad 3 promile alkoholu

Sylwia Bławat

Ponad trzy promile alkoholu w organizmie miała kobieta kierująca Hyundaiem, która w środowy poranek lotem koszącym przeleciała przez rondo w Skarżysku. Na szczęście nic nie znalazło się na jej drodze.

Około godziny 7 w środę, 30 września, policjanci dostali informację o kolizji na rondzie na ulicy Legionów w Skarżysku-Kamiennej. Okazało się, że osoba kierująca Hundaiem z impetem wjechała na rondo, przecinając je na wprost, podróż kończąc na słupie po jego przeciwnej stronie.

– Za kierownicą samochodu siedziała 40-letnia mieszkanka powiatu skarżyskiego. Badanie wykazało, że miała ponad trzy promile alkoholu w organizmie – opowiada podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Na szczęście na drodze pędzącego auta nie znalazł się ani inny pojazd ani pieszy.

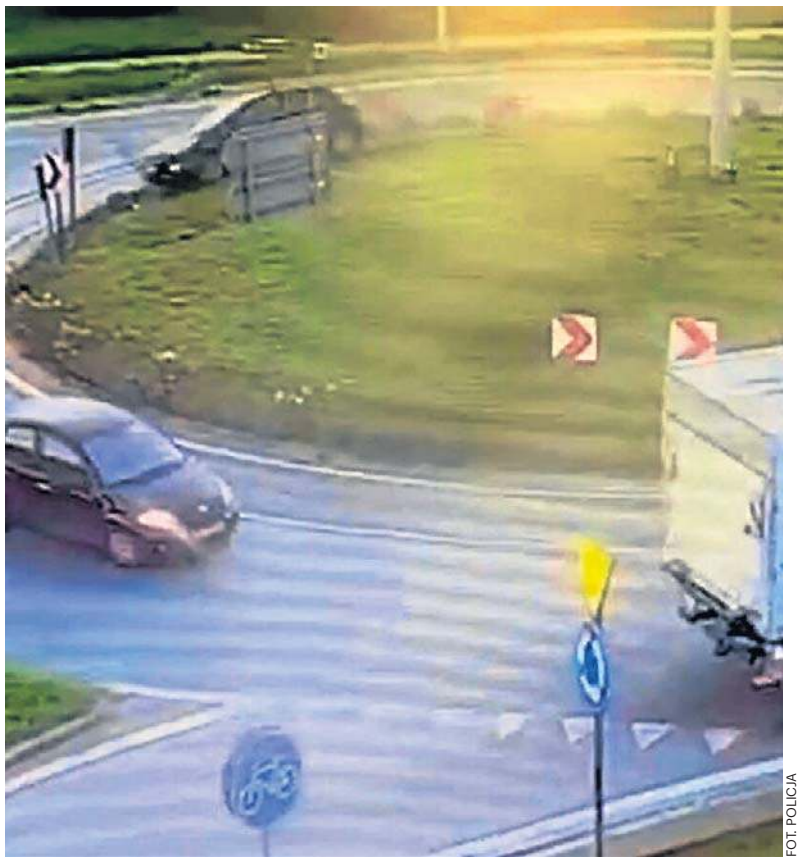

FOT. POLICJA

40-latka miała ponad trzy promile alkoholu w organizmie

– Pojazd został odholowany, kobieta straciła prawo jazdy, a kiedy wytrzeźwieje, usłyszy zarzuty – dodaje oficer.

Lot koszący, jakim wsławiła się kobieta, rzadko jest widywany na ziemiach skarżyskich. Znacznie częściej takich doznań można być świadkiem w podkieleckiej Cedzynie. To tutaj rondo zyskało już miano ronda Małysza.

Tam trasa ekspresowa 74 gwałtownie się kończy i przechodzi w zwykłą krajówkę, gdzie jest rondo z niewielkim kopcem pośrodku. Kierowcy, którzy się zagapią, lądują na tej wysepce, albo – jeśli jadą szybciej – wybijają się jak skoczek z progu i lądują po drugiej stronie. Od otwarcia tej trasy w 2011 roku takich skoków, mniej lub bardziej efektownych, było już co najmniej kilkadziesiąt. Jak na przykład w pewną wigilijną noc, kiedy to na rondzie Małysza rozbiło się BMW: samochód uderzył w wysepkę i dachował. Jak szacowali strażacy, zatrzymał się kołami do góry dopiero 22 metry dalej.

Ostrowiec Świętokrzyski

Przyjechał pijany na stację paliw i domagał się taksówki

Sylwia Bławat

Na stację paliw w Ostrowcu Świętokrzyskim w środę bladym świtem przyjechał Ford, wysiadł z niego mężczyzna i poprosił o wezwanie taksówki.

Mężczyzna powiedział, że nie jest w stanie jechać dalej. I faktycznie, nie był, bo w organizmie miał dwa promile alkoholu.

O godzinie 4.30 w środę, 30 września na stację paliw w Ostrowcu Świętokrzyskim przyjechał Ford. Kierowca zaparkował auto między dwoma dystrybutorami, wysiadł z auta i podszedł do okienka.

– Poprosił o wezwanie taksówki, ponieważ – jak sam przyznał – nie był w stanie dalej kierować autem. Kobieta, podejrzewając, że kierujący może być nietrzeźwy, wezwała stróżów prawa – relacjonuje komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

I rzeczywiście, niebawem zajechał transport, ale niezupełnie taki, jakiego oczekiwał pan kierowca. Zamiast taksówki, ujrzał radiowóz. – Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się 75-letni Ostrowczanin. Wstępne badanie wykazało, że miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyźnie została pobrana krew do badań – uzupełnia ostrowiecki oficer.

Mężczyźnie może teraz grozić nawet do trzech lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 53876c1c72

POLECAMY

JUTRO: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi SOBOTA: Nie odkładaj zadań „na jutro”

1.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Danuta, Remigiusz, Teresa
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego Miłosz Skiba
Wydawcy Maciej Banachowski Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 483 821 101
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Cyprian Dmowski:
Szlabany do lepszego życia

publicysta

Miasto jest dla wszystkich. Wspólne, nasze. A jednak wciąż znajdują się ludzie chcący zawłaszczyć je dla siebie. Wydawałoby się, że na ten temat powiedziano już wszystko. A ja właśnie przekonuję się, że szlabnanoza na osiedlach z wielkiej płyty wciąż wywołuje olbrzymie emocje. Tu, gdzie mieszkam, jest blokowisko jak każde inne, choć urbanistycznie przemyślane jak mało które. Dwie podstawówki, kilka przychodni lekarskich, ryneczek pełen sklepików - jest piekarnia, mięsny, warzywniaki, produkty regionalne. Uwaga! Są tu nawet parkingi! Między innymi takie na gruncie gminy. Miejskie, dla wszystkich.

I tu dochodzimy do sedna, czyli szlabanów. Jak zawsze i wszędzie, znalazły się osoby, które postawiły sobie za punkt honoru naśladowanie bohaterów serialu „Świat według Kiepskich”, krzyczących „rozdupcam!” i „rozdupcają”, jak np. pewna spółdzielnia mieszkaniowa, sprawiająca, że zapory wyrastają nawet tam, gdzie nie wszystko jest pod jej kuratelą. W efekcie, działający przez lata z mniejszymi czy większymi potknięciami system pada na mordę. Bo tu było zawsze na zakładkę: mieszkańcy jechali do pracy, przyjeżdżali i parkowali ci, którzy pracują na osiedlu, a po fajrancie znów wszyscy wymieniali się miejscami parkingowymi. Teraz, za szlabanami, miejsc nie przybyło. Za to przyjezdni muszą parkować, gdzie popadnie, po trawnikach, zaułkach, często blokują ruch.

Najgorzej, że z powodu szlabanozy problemy mają też pacjenci okolicznych przychodni, często ludzie starsi, przywożeni samochodami przez rodzinę bądź taksówkami. Ale, kogo to obchodzi... Szlaban i spadać na drzewo...

Jak smutne trzeba mieć życie, żeby polepszać sobie humor robieniem osiedla zamkniętego ze zwykłych bloków z wielkiej płyty? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś 21°C/6°C

jutro 22°C/4°C

ĆMIELÓW

Tylko 200 sztuk. AS Ćmielów stworzył porcelanę inspirowaną nową „Lalką”

Anna Bilska

Tylko 200 numerowanych egzemplarzy, autorski projekt twórców kostiumów i jedna z najbardziej wyczekiwanych polskich premier filmowych 2026 roku. Fabryka Porcelany AS Ćmielów prezentuje wyjątkową edycję figurki Markiza, stworzoną z okazji ekranizacji „Lalki”.

Z okazji premiery nowej ekranizacji „Lalki” Bolesława Prusa, Fabryka Porcelany AS Ćmielów przygotowała kolekcjonerską odsłonę jednej ze swoich najbardziej rozpoznawalnych figurek.

Markiza została ozdobiona specjalną dekoracją zaprojektowaną przez Katarzynę Lewińską i Tomasza Ossolińskiego, odpowiedzialnych za kostiumy do filmu. Dzięki temu kolekcja nie jest jedynie inspirowana ekranizacją, ale bezpośrednio związana z jej warstwą artystyczną.

Podstawą projektu jest figurka Markiza zaprojektowana przez Wojciecha Rija w 2005 roku. Jej elegancka forma, nawiązująca do dawnych epok, stała się idealnym punktem wyjścia do stworzenia nowej interpretacji związanej z filmową „Lalką”.

FOT. AS ĆMIELÓW

Markiza z AS Ćmielów

Projektanci kostiumów przenieśli swoją wizję świata przedstawionego na porcelanową powierzchnię, nadając klasycznej figurce zupełnie nowy charakter. To właśnie bezpośredni udział twórców odpowiedzialnych za estetykę filmu sprawia, że kolekcja zyskuje wyjątkową wartość dla miłośników kina, designu i sztuki użytkowej.

Nowa „Lalka” w reżyserii Macieja Kawalskiego to jedna z najgłośniejszych polskich produkcji ostatnich lat. Film opowiada historię miłości, ambicji i społecznych aspiracji Stanisława Wokulskiego, przedstawiając klasyczną powieść Bolesława Prusa we współczesnej, widowiskowej formie.

Każda figurka powstaje w tradycyjnym, wieloetapowym procesie produkcyjnym charakterystycznym dla ćmielowskiej porcelany.

Każdy egzemplarz jest malowany indywidualnie, dlatego subtelne różnice pomiędzy figurkami nie są wadą, lecz dowodem autentycznej pracy ludzkich rąk.

Limitowana seria obejmie dokładnie 200 egzemplarzy, z których każdy otrzyma indywidualny numer kolekcjonerski. Po zakończeniu produkcji edycja nie będzie wznawiana.

Połączenie kultowej polskiej powieści, jednej z najważniejszych premier filmowych roku oraz wielopokoleniowej tradycji ćmielowskiego rzemiosła sprawia, że kolekcja ma szansę stać się wyjątkowym obiektem dla kolekcjonerów i miłośników sztuki użytkowej.

OPATÓW

Dzielnicowy odnalazł mężczyznę, któremu groziło niebezpieczeństwo

Sylwia Bławat

Dzielnicowy z Posterunku Policji w Lipniku w powiecie opatowskim odnalazł mężczyznę, który chciał sobie zrobić krzywdę. Pomoc nadeszła na czas.

We wtorek dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opatowie dostał sygnał o mężczyźnie w kryzysie emocjonalnym, który chciał sobie zrobić krzywdę. Natychmiast rozpoczęły się poszukiwania. Człowieka znalazł dzielnicowi z Posterunku policji w Lipniku.

Policjant zaopiekował się mężczyzną

- Policjant zaopiekował się mieszkańcem Opatowa i zapewnił mu bezpieczeństwo – informuje starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Jeden telefon może uratować czyjeś życie

Opatowianinem zajęły się służby medycy, mężczyzna został przewieziony do szpitala.

To zdarzenie pokazuje, jak ważne jest reagowanie na sygnały świadczące o tym, że ktoś może znajdować się w kryzysie emocjonalnym.

- Nie bagatelizujmy takich sytuacji. Czasami jeden telefon, zainteresowanie czy przekazanie informacji służbom może uratować czyjeś życie - przypominają na swojej stronie internetowej funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie .

eprasa.pl 53876c1c72

REGION

Ponad 14 milionów złotych na pomoc seniorom i osobom niesamodzielnym w pięciu gminach

Ponad 14 milionów unijnego dofinansowania otrzyma pięć projektów związanych ze wsparciem osób niesamodzielnych oraz seniorów w województwie świętokrzyskim. W środę w Urzędzie Marszałkowskim podpisano umowy

Paulina Baran

W wydarzeniu uczestniczyły marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik oraz Katarzyna Kubicka, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego. Z projektów skorzysta łącznie 549 osób, w tym 422 osoby niesamodzielne, 108 opiekunów faktycznych oraz 19 osób świadczących usługi społeczne i opiekuńcze.

Projekty będą realizowane w gminach Mniów, Małogoszcz, Zagnańsk, Łopuszno i Morawica.

Dofinansowane przedsięwzięcia zakładają realizację różnorodnych usług opiekuńczych i zdrowotnych, dopasowanych do potrzeb uczestników. Wśród zaplanowanych form wsparcia są między innymi usługi asystenckie dla osób z niepełnosprawnościami, usługi opiekuńcze w ramach opieki domowej i środowiskowej, pielęgniarska opieka domowa oraz specjalistyczne zabiegi wspomagające proces leczenia chorób przewlekłych.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Od lewej: Katarzyna Kubicka, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego, Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego, Marian Buras, burmistrz Miasta i Gminy Morawica oraz skarbnik Agnieszka Czekaj

Przewidziano także między innymi rehabilitację, fizjoterapię oraz wsparcie psychologiczne.

Jednym z projektów jest przedsięwzięcie przygotowane przez Centrum Usług Społecznych w Zagnańsku. Otrzyma ono dofinansowanie w wysokości ponad 3 milionów złotych.

Projekt będzie realizowany od 1 grudnia 2026 roku do 30 czerwca 2029 roku. Skorzysta z niego 69 osób potrzebujących wsparcia oraz 30 opiekunów faktycznych.

W ramach projektu powstanie Dzienny Dom Pomocy, a w domach osób potrzebujących będą również świadczone codzienne usługi opiekuńcze i zdrowotne.

Projekt skierowany do osób starszych przygotowało także Stowarzyszenie Nadzieja Rodzinie. Dofinansowanie z Funduszy Europejskich wynosi ponad 3,9 miliona złotych.

Realizację zaplanowano od 1 listopada 2026 roku do 31 marca 2029 roku. Projekt zakłada utworzenie w Małogoszczu Dziennego Domu Wsparcia na 25 miejsc dla osób z chorobami otępiennymi. W sumie przez cały okres trwania projektu z placówki skorzysta 50 osób.

Placówka ma zapewnić kompleksową opiekę osobom z zespołem otępiennym, między innymi w przebiegu choroby Alzheimera, w stadium łagodnym lub umiarkowanym.

Gmina Morawica otrzyma ponad 3,8 miliona złotych dofinansowania na pomoc osobom, które zmagają się z problemami zdrowotnymi i znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Jak mówi burmistrz Marian Buras, w ramach projektu uruchomiony zostanie punkt rehabilitacyjny, a dla ponad 100 osób zorganizowane zostaną turnusy rehabilitacyjne. Około 80 osób będzie mogło skorzystać z konsultacji lekarskich.

KIELCE

Ulica Warszawska oraz Rondo Geodetów będą zamknięte od 2 do 5 października

Anna Gwóźdź

Kierowców czekają duże utrudnienia na północy Kielc. Od piątku, 2 października, od godziny 19 do poniedziałku, 5 października, do godziny 5 całkowicie zamknięty będzie remontowany odcinek ulicy Warszawskiej oraz Rondo Geodetów.

Powodem zamknięcia są prace prowadzone w ramach trwającego remontu Warszawskiej. Drogowcy będą frezować starą nawierzchnię i układać nowy asfalt na odcinku od Ronda Geodetów w kierunku ulicy Witosa.

Na czas robót nie będzie można przejechać przez Rondo Geodetów - zamknięte zostaną wszystkie jego wloty i wyloty.

Objazd Warszawskiej, Orkana i Witosa będzie prowadził ulicami Dywizjonu 303, Radomską, Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Jaworskiego.

FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG W KIELCACH

Nowa nawierzchnia pojawi się także na Rondzie Geodetów, które na czas prac będzie całkowicie zamknięte

Mieszkańcy będą mogli dojechać do swoich posesji. Przejazd zostanie również zapewniony służbom ratunkowym.

Zmiany czekają także pieszych i rowerzystów. Zamknięty będzie chodnik po wschodniej stronie Warszawskiej od ulicy Sikorskiego do końca zatoki autobusowej. Ruch zostanie skierowany na zachodnią stronę ulicy oraz przejście po południowej stronie ronda.

Od piątku wieczorem do poniedziałku rano zmienią się również trasy autobusów linii 5, 7, 24, 30 i 103.

Linia 5 pojedzie w obu kierunkach przez Starogórską, linie 7 i 103 przez Orląt Lwowskich i Starogórską, a autobusy linii 24 i 30 zostaną skierowane przez Orląt Lwowskich.

W czasie remontu nie będą obsługiwane przystanki: Warszawska/Orkana, Warszawska/Sikorskiego, Warszawska/Witosa, Warszawska osiedle Na Stoku, Sikorskiego oraz osiedle Na Stoku numer 433.

Autobusy będą natomiast zatrzymywały się na wszystkich przystankach znajdujących się na trasach objazdów.

KRÓTKO

Ostrowiec Świętokrzyski

Poszukiwani w rękach policjantów

Trzech poszukiwanych zatrzymali we wtorek ostrowieccy stróże prawa. Pierwszy w ich ręce wpadł 29-latek, który za kraty trafi na 77 dni. Kolejny był 36-latek, on za spowodowanie wypadku ma do odbycia jeszcze 30 dni pozbawienia wolności. Na 20 dni za kraty trafi natomiast trzeci z zatrzymanych, 39-latek. **SABA**

Busko-Zdrój

Wypadek na przejściu dla pieszych

We wtorkowe popołudnie do wypadku doszło na ulicy Kościuszki w Busku-Zdroju. Na przejściu dla pieszych 75-latek kierujący Daewoo potrącił 42-letnią kobietę. Piesza została przewieziona do szpitala. **SABA**

Kluczewsko

Na podwójnym gazie

1,6 promila alkoholu miał w organizmie 35-letni kierowca Volkswagena – policjanci z włoszczowskiej drogówki zatrzymali go do kontroli we wtorek w gminie Kluczewsko.
SABA

Stąporków

Stracił tysiące złotych

Sześć tysięcy złotych stracił 61-latek z gminy Stąporków w powiecie koneckim po tym, jak przez internet zamówił pellet. Niestety towaru nie dostał, nie zwrócono mu też pieniędzy, więc o oszustwie powiadomił policję. **SABA**

Suchedniów

Ktoś uszkodził ambonę

1Na dwa tysiące złotych oszacowano straty po tym, jak w Suchedniowie ktoś uszkodził ambonę myśliwską. Wandala szuka teraz policja.
SABA

eprasa.pl 53876c1c72

GMINA NOWINY

Wypadek na krajowej „siódemce". Zderzyły się dwa auta osobowe

Sylwia Bławat

Dwa samochody osobowe brały udział w kraksie, do jakiej doszło we wtorkowe popołudnie na drodze krajowej numer 7 w podkieleckich Szewcach.

Informację o kraksie na siódemce w Szewcach kielecka policja dostała kwadrans przed godziną 16 we wtorek, 29 września.

- 27-letni kierowca Seata uderzył w tył Volkswagena prowadzonego przez 41-letnią kobietę, a potem w barierki - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Kierujący byli trzeźwi, nikomu nie stała się krzywda.

FOT. CZYTELNIK

Do kraksy doszło we wtorkowe popołudnie na drodze krajowej numer 7 w podkieleckich Szewcach

0011591206

Harcmistrzowi
Grzegorzowi Bukowskiemu
oraz
Harcmistrzowi
Jarosławowi Bukowskiemu
Instruktorom ZHP Chorągwi Kieleckiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Komenda i instruktorzy Chorągwi Kieleckiej Związku Harcerstwa Polskiego

0011590866

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym
ś†p
Renaty Zapały
składają
Wójt Gminy Masłów,
Przewodniczący Rady Gminy,
dyrektorzy szkół,
dyrektorzy i kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych,
radni, sołtysi,
pracownicy Urzędu Gminy Masłów,
szkół oraz gminnych jednostek organizacyjnych

REGION

Ksiądz Filip Korban rozpoczął posługę misyjną w Peru. Mówi o swoich pierwszych wrażeniach

Pierwsze dni na misji to twarda szkoła pokory: zderzenie z barierą językową, zmęczeniem, upałem i błotem

Dorota Kułaga

FOT. DIECEZJA KIELECKA

Ksiądz Filip Korban rozpoczął posługę misyjną w Peru. Mówi, że pierwsze dni na misji to twarda szkoła pokory: zderzenie z barierą językową, zmęczeniem, upałem i błotem

Ksiądz Filip Korban z diecezji kieleckiej rozpoczął posługę misyjną w Peru. -Pierwsze dni na misji to twarda szkoła pokory: zderzenie z barierą językową, zmęczeniem, upałem i błotem. Ale kiedy po przeprawie rzeką dobijam do brzegu i widzę wspólnotę, która z utęsknieniem czeka na kapłana i Eucharystię, wiem z całą pewnością, że warto było wyruszyć w tę drogę - mówił o pierwszych wrażeniach nasz misjonarz w Peru.

Ksiądz Filip Korban pochodzi z parafii Bożego Miłosierdzia w Kielcach. Skończył Katolickie Liceum Ogólnokształcące imienia świętego Stanisława Kostki w Kielcach, następnie studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jako wikariusz posługiwał w parafii Bożego Ciała w Słomnikach. We wrześniu rozpoczął posługę misyjną w Peru.

- Po przylocie do wielkiej, spowitej mgłą Limy czekała mnie długa, wyczerpująca przeprawa lądem. Przejazd przez andyjską przełęcz Ticlio – na wysokości blisko pięciu tysięcy metrów – to walka z brakiem tlenu i przeszywającym chłodem. Z tych surowych szczytów zjechaliśmy do dusznego, gorącego San Ramón, gdzie znajduje się siedziba naszego Wikariatu Apostolskiego. Krótki postój i modlitwa w tamtejszej katedrze były dla mnie duchowym umocnieniem przed wjazdem w sam środek dżungli - dzielił się pierwszymi wrażeniami z posługi w Peru ksiądz Filip Korban, którego słowa cytujemy za stroną diecezji kieelckiej.

Nasz misjonarz dotarł do Puerto Bermúdez.

- Życie tutaj nie ma w sobie nic z romantycznych wyobrażeń z pocztówek – jest ciężko, parno, a wilgoć wdziera się dosłownie wszędzie. Terytorium naszej parafii pokrywa się dokładnie z granicami dystryktu (tutejszego odpowiednika gminy) Puerto Bermúdez. To gigantyczny obszar, który ma obecnie oficjalną powierzchnię 8 014,31 km . Cała parafia liczy około 17 tysięcy osób, z czego mniej więcej 9 tysięcy to mieszkańcy samego miasteczka Puerto Bermúdez. Społeczność na miejscu jest dość różnorodna – obok rdzennych mieszkańców żyją tu również Metysi oraz potomkowie dawnych osadników z Europy. Z kolei poza miastem do parafii przynależy aż 147 wiosek ukrytych głęboko w dżungli! Skala wyzwań jest ogromna – wyobraźcie sobie, że oprócz głównego kościoła przy miejscowym rynku, na tych wszystkich wioskach znajdują się na razie tylko 2 kaplice - relacjonował ksiądz Filip Korban.

Dodał, że do większości osad nie prowadzą żadne drogi. Aby dotrzeć do wiernych z Mszą Świętą i sakramentami, trzeba spakować najpotrzebniejsze rzeczy do łodzi z silnikiem i ruszyć rzeką do celu.

- Co prawda, moje pierwsze wyprawy łodzią nie były jeszcze bardzo długie, ale tutejsze odległości i sam sposób podróżowania po wodzie i tak robią niesamowite wrażenie. Gdy wypływamy poza miasteczko, posługujemy głównie wśród ludzi z plemienia Asháninka. Żyją w surowych warunkach, z dala od wygód, do których przywykliśmy w Europie, ale są to ludzie o niesamowicie otwartych sercach. Dzielą się wszystkim, co mają, i uczą mnie, co to znaczy prawdziwa gościnność i prosta ufność Bogu - mówił kapłan z diecezji kieleckiej.

Za posługę misyjna odpowiada tam dwóch księży. - Tworzymy zgrany zespół, a do tego ogromną, cichą i niezwykle ciężką pracę wykonują siostry zakonne, bez których duszpasterstwo i codzienne funkcjonowanie misji byłoby wręcz niemożliwe. To właśnie one prowadzą naszą szkołę katolicką Padre Cristobal, która jest wielkim i bardzo konkretnym dziełem. Dla wielu dzieciaków z dżungli to nie tylko szansa na edukację, na naukę czytania i pisania, ale też jedyne miejsce, w którym mogą liczyć na pożywny, gorący posiłek w ciągu dnia. Przez ten czas udało nam się także wyruszyć z młodzieżą z naszej parafii do miejscowości La Florida. Znajduje się tam sanktuarium błogosławionej matki Aguchity, zakonnicy brutalnie zamordowanej przez komunistycznych terrorystów ze Świetlistego Szlaku. Czas spędzony tam na modlitwie z młodymi ludźmi był dla mnie bardzo poruszający. Pokazuje on wyraźnie, że świadectwo oddania życia za wiarę i miłość do tutejszego ludu jest wciąż niezwykle żywe na peruwiańskiej ziemi - opisywał swoją posługę dla strony diecezji kieleckiej.

Przyznał, że pierwsze dni na misji to twarda szkoła pokory: zderzenie z barierą językową, zmęczeniem, upałem i błotem.

- Ale kiedy po przeprawie rzeką dobijam do brzegu i widzę wspólnotę, która z utęsknieniem czeka na kapłana i Eucharystię, wiem z całą pewnością, że warto było wyruszyć w tę drogę. Proszę Was z całego serca: nie ustawajcie w modlitwie za nas obu, za siostry i za tych wszystkich, do których zostaliśmy posłani. Ja również każdego dnia pamiętam o naszej diecezji kieleckiej przy ołtarzu - zaznaczył ksiądz Filip Korban.

eprasa.pl 53876c1c72

OŻARÓW

Po wypadku lotnicze pogotowie zabrało nastolatka do szpitala

Sylwia Bławat

15-letni chłopak został ranny podczas wypadku na hulajnodze elektrycznej. Do zdarzenia doszło po południu we wtorek, 29 września na osiedlu Wzgórze w Ożarowie.

- Ze wstępnych ustaleń skierowanych na miejsce policjantów wynika, że 15-letni kierujący (bez obowiązkowego kasku) z nieznanych przyczyn stracił panowanie nad hulajnogą elektryczną i na skutek upadku doznał urazu głowy oraz czasowych utrat przytomności - wyjaśnia starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy opatowskiej policji.

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował nastolatka do szpitala.

FOT. POLICJA

W Ożarowie nastolatek stracił panowanie nad hulajnogą elektryczną i na skutek upadku doznał urazu głowy

KIELCE

Nowa nawierzchnia, przystanek przy szkole i przejścia dla pieszych

Zakończył się remont ulicy Wrzosowej w Kielcach w ramach programu „Kielce bez dziur".

Anna Gwóźdź

FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG W KIELCACH

Ulica Wrzosowa zyskała nową nawierzchnię na blisko kilometrowym odcinku od ulicy Świerkowej do rejonu Alei Popiełuszki

W piątek, 25 września, odbył się oficjalny odbiór inwestycji zrealizowanej w ramach programu „Kielce bez dziur". Odnowiono blisko kilometr drogi, a przy okazji powstały nowe przejścia dla pieszych, przystanek oraz przejazd rowerowy.

odnowiono blisko kilometrowy odcinek drogi – od skrzyżowania z ulicą Świerkową do okolic skrzyżowania z Aleją Popiełuszki. Wykonawca zrealizował pełny zakres zaplanowanych robót drogowych: stara nawierzchnia została sfrezowana, wyregulowano urządzenia zlokalizowane w jezdni (m.in. wpusty kanalizacji deszczowej), a następnie ułożono siatkę wzmacniającą oraz dwie nowe warstwy bitumiczne – wiążącą i ścieralną. Całość inwestycji zwieńczono odnowieniem oznakowania poziomego i pionowego.

W pełni zrealizowano również zapowiadane zmiany mające na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Piesi mogą już korzystać z trzech nowych przejść: przy skrzyżowaniu z ulicą Świerkową, w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 8 (przy skrzyżowaniu z ul. Gen. Hauke-Bosaka) oraz przy ulicy Grenadierów. Dodatkowo bezpośrednio przed szkołą oddano do użytku nowy przystanek komunikacji miejskiej, a w rejonie skrzyżowania Wrzosowej z Aleją Popiełuszki przebudowano ciąg pieszy i wybudowano nowy przejazd rowerowy.

Wrzosowa jest piątą ulicą wyremontowaną w tym roku w ramach prezydenckiego programu remontów nakładkowych „Kielce bez dziur". Jak dotąd, prace zakończono także na ulicach: Warszawskiej, Batalionów Chłopskich, Fosforytowej oraz Malików.

Roboty trwają na ulicach Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Jagiellońskiej, Ściegiennego oraz kolejnym odcinku Warszawskiej. W połowie września podpisano umowę na remont kolejnego, 10 już odcinka kieleckich ulic.

BILCZA

Auto staranowało drzwi sklepu. Kierująca samochodem jest ranna

Elżbieta Zemsta

Do niecodziennej sytuacji doszło w środowe popołudnie, 30 września w jednym ze sklepów w Bilczy pod Kielcami. Kierująca autem osobowym uderzyła w drzwi sklepu i wjechała do środka budynku!

FOT. KMP KIELCE

Kierująca samochodem osobowym uderzyła w drzwi sklepu i wjechała autem do środka budynku

Historia rozegrała się przed godziną 14 w środę, 30 września w podkieleckiej Bilczy w gminie Morawica. Jak informował oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, samochód osobowy staranował drzwi sklepu wielobranżowego i wjechał do środka. - Kierująca pojazdem była na miejscu badana przez załogę karetki pogotowia - przekazywali strażacy.

Jak dodawali, auto wcześniej znajdowało się na parkingu, kierująca nim kobieta staranowała drzwi sklepu i wjechała do środka.

Strażacy mówili, że konstrukcja budynku nie została prawdopodobnie uszkodzona, ucierpiały drzwi. Nie zostali też ranny pracownicy i klienci.

REKLAMA 0011590699

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Kielce, dnia 29 września 2026 roku

Znak sprawy: SPN.III.7821.1.9.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – zwanej dalej Kpa oraz art. 11f ust. 3-5 w związku z art. 11f ust. 6 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) – zwanej dalej specustawą,

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że wydał decyzję, którą uchylił w części i w tym zakresie orzekł co do istoty sprawy, zaś w pozostałej części utrzymał w mocy decyzję Prezydenta Miasta Kielce nr 153/2026 z dnia 29.05.2026 r., znak: IA-V.6740.60.2026.AZL, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Budowa odcinka drogi publicznej klasy L niezbędnej do obsługi komunikacyjnej nieruchomości zlokalizowanych po wschodniej stronie ul. Poleskiej (m.in. 691/5, 692, 693, 694, 326/21, 326/20, 326/19 obręb 0012 Kielce) wraz z przebudową ul. Poleskiej w Kielcach".**

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy, w związku z art. 49 Kpa zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: publikację w prasie lokalnej, tj. w „Echo Dnia", wywieszenie na tablicach ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - Biuletynie Informacji Publicznej urzędów: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach oraz Urzędu Miasta Kielce.

Strony z decyzją mogą zapoznać się w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 839, w poniedziałki w godzinach 11:30-17:00, od wtorku do piątku w godzinach 8:30-14:30, tel. 41 342 16 41 oraz na stronie internetowej - Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce Obwieszczenia. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych decyzją Prezydenta Miasta Kielce nr 153/2026 z dnia 29.05.2026 r., znak: IA-V.6740.60.2026.AZL.

Zapoznanie z treścią decyzji nie jest obowiązkowe.

Od decyzji, o której mowa wyżej, stronom służy prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach, ul. Prosta 10, 25-366 Kielce, za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego, w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia stron w sposób określony wyżej.

eprasa.pl 53876c1c72

FOKUS

• **GUS** podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rdr o 4,0 proc., wobec 3,4 proc. w sierpniu

POLITYKA

Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdził minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski

oprac. Karolina Wrońska

Tegoroczny szczyt G20 – grupy zrzeszającej największe gospodarki świata – odbędzie się w dniach 14–15 grudnia w Miami na Florydzie; jego gospodarzem będzie prezydent USA Donald Trump. Polska została zaproszona do gościnnego udziału w tym wydarzeniu przez sprawujące w tym roku przewodnictwo w G20 Stany Zjednoczone. W USA nasz kraj będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki.

W ubiegłym tygodniu poinformowano, że Stany Zjednoczone zaprosiły na ten szczyt prezydenta Rosji Władimira Putina.

Sikorski został zapytany w środę w „Rzeczpospolitej", czy Polska powinna „zbojkotować" szczyt G20 w związku z zaproszeniem na niego Putina. Wicepremier zaprzeczył. Jak dodał, on sam zamierza brać udział w spotkaniu G20 ministrów spraw zagranicznych w Atlancie, niezależnie od tego, czy szef rosyjskiego MSZ będzie zaproszony czy nie. Posiedzenie szefów MSZ odbędzie się w dniach 30–31 października.

– Dyplomacja jest trudniejsza, niż się wydaje i czasami stawia nas w niekomfortowych sytuacjach, ale musimy umieć sobie z nimi radzić – zaznaczył Sikorski.

Dopytywany ocenił, że zaproszenie Putina było złym pomysłem.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Radosław Sikorski zabrał na temat grudniowego szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin

Przypomniał, że prezydent Rosji nie ma wstępu do szeregu krajów. – Putin powinien nie być traktowany jako pożądany gość tak długo, jak prowadzi napastniczą, kolonialną wojnę z Ukrainą – dodał.

Złośliwości za wsparcie

Również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz jest zdania, że prezydent Nawrocki powinien wziąć udział w szczycie.

Podczas środowej konferencji prasowej został zapytany o wpis na platformie X prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, w którym napisał, że wobec możliwej obecności Władimira Putina na grudniowym szczycie G20 w Miami trwa analiza, czy do polskiej delegacji nie powinien dołączyć szef MSZ Radosław Sikorski lub premier Donald Tusk, bo to oni – jak napisał Przydacz – „mają doświadczenie w bezpośrednich uściskach z politykami z Kremla".

Wpis ten Kosiniak-Kamysz nazwał „niepotrzebną złośliwością" i „małostkowością".

Podkreślił, że w G20 trzeba wziąć udział, ale nie jest to komfortowa sytuacja dla ministrów polskiego rządu.

– Też są tam niestety przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, nie mamy z nimi żadnego kontaktu. Prezydent Nawrocki powinien polecieć na G20, nie mieć żadnej styczności, bo w takiej sytuacji nie ma o czym rozmawiać z Putinem – powiedział.

– My mówimy o wsparciu dla prezydenta w udziale w G20, dla naszego uczestnictwa w G20. A z drugiej strony, jak zawsze, dostajemy wyrazy wdzięczności w postaci takich tweetów – zauważył.

W sobotę w Wirtualnej Polsce szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił, że Polsce nie podoba się fakt zaproszenia Władimira Putina na grudniowy szczyt G20 w USA. Wskazał jednak, że prezydent Nawrocki wybiera się do Miami i nie zamierza zmieniać planów, bo obecność na szczycie G20 jest w interesie Polski.

Dodał, że G20 nie jest jedynym formatem, w którym Polska zasiada z państwami, z którymi się nie zgadza. Przydacz powiedział też, że nie sądzi, żeby między Putinem – jeżeli ten rzeczywiście przyjedzie do USA – a prezydentem Nawrockim doszło do interakcji.

PAP

KRÓTKO

Rzeszów

Prokurator z promilami zatrzymany na autostradzie

Zastępca prokuratora okręgowego w Opolu Henryk W. został zatrzymany na podkarpackim odcinku autostrady A4 za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Mężczyznę zatrzymano we wtorek w nocy na pasie w kierunku przejścia granicznego w Korczowej. Pierwsze badanie alkomatem wykazało u prokuratora ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie, przeprowadzone kilkanaście minut później, wykazało niemal 1,5 promila. Postępowanie w jego sprawie trafi do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Zgierz

Akt oskarżenia wobec rodziców zastępczych

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom – rodzicom zastępczym i ich znajomemu – o znęcanie się nad 8-letnim chłopcem i jego siostrą znajdującymi się pod ich opieką. 39-latek odpowie za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dziećmi i spowodowanie u nich obrażeń, a także za niepłacenie alimentów. Rodzice zastępczy (40-latek i 31-latka) są oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi oraz o brak reakcji na przemoc ze strony 39-latka. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Olsztyn

Ruch wstrzymany na kilka godzin

Na drodze ekspresowej S7 w okolicach węzła Grabin (woj. warmińsko-mazurskie) w środę na kilka godzin został zatrzymany ruch. Służby prowadziły tam ćwiczenia „Zator". Policja kierowała ruchem i zorganizowała objazdy.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W rękach prezydenta Nawrockiego jest szansa na to, żebyśmy każdemu obywatelowi w Polsce zapewnili, że na stacjach benzynowych będzie tańsze paliwo

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier, minister cyfryzacji

POLITYKA

Czarnek o rządowym projekcie budżetu

oprac. Karolina Wrońska

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek skrytykował w środę projekt ustawy budżetowej na 2027 rok. Jego zdaniem polityka finansowa rządu prowadzi do „nowej piątki Tuska".

W środę posłowie PiS Przemysław Czarnek i Jarosław Wieczorek zaprezentowali ulotki z „bardzo prostą piątką Tuska, nowym programem Koalicji Obywatelskiej". – Wynika on z katastrofalnej polityki finansowej Domańskiego i Tuska i coraz gorszych perspektyw finansów publicznych przedstawionych przez całe Ministerstwo Finansów – podkreślił Czarnek.

Jak mówił, nową „piątką Tuska" będzie „radykalna podwyżka podatków" i „to, co wynika wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych": likwidacja programów społecznych, brak wzrostu wynagrodzeń budżetówki, ograniczenie waloryzacji rent i emerytur tylko do poziomu inflacji oraz „zahamowanie wszelkich inwestycji, czyli nędza i bezrobocie". **PAP**

Z SĄDU

Wyrok w sprawie utonięcia harcerza na obozie

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Rejonowy w Wolsztynie wydał wyrok ws. utonięcia harcerza w jeziorze Ośno.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni wychowawca – drużynowy Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. Proces toczył się z wyłączeniem jawności. Sąd uznał Marka K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata.

Sąd uznał także za winnego Igora K. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 lata.

Sąd orzekł także wobec obu oskarżonych zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi przez okres 5 lat.

PAP

eprasa.pl 53876c1c72

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina coraz bardziej bezradna wobec ataków rosyjskich dronów

Grzegorz Kuczyński

Rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat powiedział, że Rosja wprowadza modyfikacje w konstrukcji bezzałogowców używanych do atakowania ukraińskiego terytorium – poinformowała w środę rano agencja Ukrinform.

– Przeciwnik wykorzystuje materiały o wysokiej jakości w swoich dronach, zwiększa możliwości i rozdzielczość kamer – wyjaśnił Ihnat, dodając, że to pozwala na dokładniejszy obraz powierzchni ziemi i dokładniejsze zastosowanie dronów przeciwko wybranym celom.

Ponadto dzięki zastosowaniu bardziej zaawansowanych technologii możliwe jest realizowanie kilku zadań przez jeden bezzałogowiec – może być on jednocześnie dronem zwiadowczym, retranslatorem sygnału naprowadzania dla innych bezzałogowców, a także może wykonywać zadania uderzeniowe.

W odpowiedzi na pytanie o wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej na terytorium Białorusi Ihnat stwierdził, że nie można tego wykluczyć.

11 września szef wywiadu wojskowego Ukrainy Ołeh Iwaszczenko poinformował, że na Białorusi ponownie zaczęły działać systemy retransmisji sygnału rosyjskich dronów, jakie wstrzymały działanie pod koniec czerwca. Mają one istotne znaczenie dla możliwości atakowania przez Rosję celów położonych w pobliżu granicy ukraińsko-białoruskiej i w zachodniej części Ukrainy.

Ukraińska obrona powietrzna ma coraz większe problemy z rosyjskimi dronami. Marko Mikhelson, estoński ekspert i polityk, powiedział, że od dowódcy elitarnych ukraińskich sił dronowych Roberta „Madziara" Browdiego usłyszał, że prace nad znalezieniem skutecznej odpowiedzi na ataki rosyjskich bezzałogowców mogą potrwać nawet 3-4 miesiące. A to akurat będzie najbardziej krytyczny czas dla Ukrainy: miesiące jesienno-zimowe.

FOT. IMAGO/EVGENY YEPANCHINTSEV/EAST NEWS

Centrum szkolenia operatorów dronów w rosyjskim Kraju Zabajkalskim

IZRAEL

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu

Grzegorz Kuczyński

„Słyszeliśmy krzyki, samolot zaczął gwałtownie opadać". Chaos na pokładzie samolotu linii flydubai lecącego do Tel Awiwu. Wiadomo, że doszło do bójki pilotów, a samolot wylądował awaryjnie na lotnisku w Arabii Saudyjskiej. Nieoficjalne doniesienia mówią, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot.

W izraelskich mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, oparte na zeznaniach pasażerów samolotu, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot, a drugi pilot powstrzymał go przy pomocy pasażerów. Pojawiły się pierwsze zdjęcia z pokładu maszyny, widać na nich pasażera w koszulce ubrudzonej krwią.

Samolot o numerze lotu FDB1073 leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Na pokładzie znajdowało się podobno 150 pasażerów – w tym kilkudziesięciu Izraelczyków. Nagle samolot nadał kod 7700, czyli ogólny międzynarodowy sygnał alarmowy, gdy wykonywał zawrót nad granicą między Jordanią a Arabią Saudyjską. Potem Boeing 737 MAX, przelatując nad Arabią Saudyjską, na krótko nadał kod 7500, oznaczający porwanie lub bezprawną ingerencję.

Dane z publicznie dostępnych źródeł wskazują, że po dwóch godzinach i piętnastu minutach lotu boeing nagle wykonał gwałtowny lot w dół, opadając z wysokości ok. 10 000 m do ok. 5 000 m w mniej niż minutę, przyspieszając przy tym z 760 km/h do 1100 km/h.

Samolot na kilka sekund nieznacznie wyrównał lot, osiągając pułap 6600 m, po czym ponownie gwałtownie opadł, tym razem poniżej 4200 m. W ciągu następnej godziny samolot nie był w stanie utrzymać stałej wysokości, choć pozostawał na wysokości około 4500 m, co wskazuje, że był sterowany ręcznie, a nie za pomocą autopilota.

FOT. GIUSEPPE CACACE/AFP/EAST NEWS

Samolot leciał ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Izraela, ale został przekierowany do Arabii Saudyjskiej

Władze izraelskie nie były w stanie nawiązać kontaktu z samolotem podczas tego incydentu. W obawie przed porwaniem maszyny wysłano myśliwce izraelskich sił powietrznych, aby go przechwyciły.

W Izraelu premier Benjamin Netanjahu oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska przeprowadzili analizę sytuacji.

Jednak wkrótce potem nawiązano kontakt z samolotem, a maszyna wylądowała na lotnisku Tabruk w Arabii Saudyjskiej. Nikomu z pasażerów nic się nie stało.

Izraelscy urzędnicy twierdzą, że sygnały alarmowe zostały wysłane po tym, jak w kokpicie najwyraźniej doszło do bójki między pilotami, choć dokładne szczegóły zdarzenia nie zostały jeszcze potwierdzone przez linię lotniczą.

Przedstawiciel władz powiedział Channel 112, że „uniknięto wielkiej katastrofy". Poinformował, że jeden z pilotów jest przesłuchiwany i coraz więcej oznak wskazuje na to, iż próbował on przejąć sterowanie samolotem, by go rozbić.

Według przedstawiciela władz powstrzymali go pasażerowie, a na pokładzie była druga ekipa pilotów w cywilu i gdyby nie oni, incydent mógłby się skończyć „drugim 11 września".

Izraelscy pasażerowie opowiadali o chaosie i panice, jakie zapanowały, gdy samolot zaczął gwałtownie opadać, o krwi w kokpicie oraz o tym, że jeden z pilotów został dźgnięty nożem, podczas gdy niektórzy izraelscy pasażerowie podobno pomogli załodze obezwładnić napastnika.

WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania ponownie w Unii Europejskiej? Jest taka opcja

oprac. Anna Nagel

Brytyjski premier Andy Burnham oświadczył w środę w BBC, że powrót do Unii Europejskiej jest jedną z dróg, które wybrać może Wielka Brytania.

Pytany o to, jakie opcje są na stole, po tym, jak zapowiedział, że przedstawi krajowi różne warianty nowego ułożenia stosunków z UE, Burnham odparł: – Możemy też pójść na całość. To jasne, że istnieje kilka możliwości, które trzeba rozważyć. Musimy sprawdzić, co jest wykonalne oraz jakie byłyby zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

Wśród innych możliwości premier wymienił pozostanie przy obecnym układzie i wejście do unii celnej lub wspólnego rynku.

– Nie można pozwolić, by to pytanie wciąż wisiało w powietrzu. Mówię: ustalmy jasno kierunek kraju na następną dekadę i proszę ludzi, by się do mnie przyłączyli – dodał Burnham.

We wtorek podczas konferencji Partii Pracy w Liverpoolu Burnham zapowiedział, że chce zmienić relacje Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i jeszcze w tym roku przedstawi kilka propozycji w tej sprawie, a potem spróbuje zbudować konsensus wokół jednej z nich.

– Brexit przyniósł więcej szkód niż korzyści – ocenił.

Jeszcze w tym roku ma odbyć się szczyt Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska, poświęcony zacieśnieniu relacji. „Financial Times" pisze, że europejscy dyplomaci spodziewają się, że dojdzie do niego w Brukseli, 20 listopada. **PAP**

NIEMCY

Grupa motocyklowa Hells Angels na celowniku służb

oprac. Anna Nagel

Ponad tysiąc funkcjonariuszy wyruszyło w środę rano w Niemczech i kilku innych krajach europejskich do akcji przeciwko sieci prania pieniędzy powiązanej z grupą motocyklową Hells Angels.

Zgodnie z informacjami policji w Duisburgu w ramach operacji planowane są liczne aresztowania, w tym wśród wysokiej rangi członków grupy motocyklowej, i zajęcie aktywów o łącznej wartości 48,6 mln euro. Przeszukanych ma zostać ponad 100 obiektów.

Zarzuty dotyczą m.in. utworzenia organizacji przestępczej, rozbojów i prania pieniędzy. Śledztwo dotyczy również przestępstw z użyciem broni, przypadków uszkodzenia ciała i uchylania się od płacenia podatków.

Przeszukania są prowadzone w kilku landach oraz w Belgii, Bułgarii i Holandii.

Według dziennika „Bild" śledztwo w sprawie trwa już od ponad czterech lat. Punktem wyjścia była głośna strzelanina na placu Hamborner Altmarkt w Duisburgu w maju 2022 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób, członkowie grup motocyklowych starli się z gangiem turecko-libańskim.

Poprzednia zakrojona na szeroką skalę akcja służb przeciwko grupie motocyklowej Hells Angels została przeprowadzona w Nadrenii Północnej-Westfalii w kwietniu. Mieszkania członków klubu w 28 miastach przeszukało wtedy 1,2 tys. funkcjonariuszy, w tym z oddziałów specjalnych. **PAP**

eprasa.pl 53876c1c72

PO STRONIE SENIORA

WSPARCIE

Kto może starać się o miejsce w Zakładzie Opiekuńczo--Leczniczym i Pielęgnacyjno-Opiekuńczym na NFZ

Wyjaśniamy, jakie trzeba spełnić warunki, jakie dokumenty należy przygotować oraz z jaką odpłatnością się liczyć. Podpowiadamy też, gdzie szukać listy dostępnych placówek na terenie całej Polski

Małgorzata Stempinska

Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze (ZOL) i Pielęgnacyjno-Opiekuńcze (ZPO) zapewniają pielęgnację pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, ale nie są samodzielni ze względu na stan zdrowia. Mogą do nich trafić tylko osoby ubezpieczone lub mające inne prawo do korzystania ze świadczeń. W Polsce funkcjonuje kilkaset takich placówek, a ich liczba różni się w zależności od regionu (np. w województwie dolnośląskim jest ich blisko 60, a w kujawsko-pomorskim niespełna 30).

Ośrodki sprawują opiekę medyczną całodobowo. – Głównie obejmują opieką pacjentów przewlekle chorych, z niepełnosprawnością lub po ciężkiej chorobie albo zabiegu operacyjnym. Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel – zaznacza Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko--Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

FOT. FREEPIK.COM

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W jej ramach pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie

Czym jest skala Barthel

Skala Barthel to proste narzędzie medyczne używane do oceny samodzielności pacjenta i jego zapotrzebowania na pomoc w codziennym życiu.

Test bada dziesięć podstawowych czynności dnia codziennego, takich jak: spożywanie posiłków, przemieszczanie się (np. z łóżka na wózek) i siadanie, utrzymanie higieny osobistej, korzystanie z toalety (WC), kąpiel i mycie całego ciała, poruszanie się po powierzchniach płaskich, wchodzenie i schodzenie po schodach, ubieranie się i rozbieranie, kontrolowanie stolca (wypróżnień), kontrolowanie moczu.

W skali można zdobyć od 0 do 100 punktów. Do pobytu w ZOL lub ZPO najczęściej kwalifikuje wynik 40 punktów lub mniej.

Są jednak sytuacje, gdy mimo uzyskania wymaganej liczby punktów pacjent spotka się z odmową przyjęcia do placówki. – Jeżeli w ocenie skalą Barthel pacjent otrzyma 40 punktów lub mniej, a podstawą do objęcia go opieką jest zaawansowana choroba nowotworowa, choroba psychiczna lub uzależnienie, nie zostanie on przyjęty do zakładu opiekuńczego – mówi Barbara Nawrocka.

Pacjent z zaawansowaną chorobą nowotworową – po spełnieniu określonych wymagań – może zostać objęty opieką paliatywną i hospicyjną. Pacjentowi z chorobą psychiczną przysługują świadczenia gwarantowane z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

– Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel

BARBARA NAWROCKA,
rzecznik Kujawsko-Pomorskiego OW NFZ w Bydgoszczy

Na jakie świadczenia może liczyć pacjent ZOL i ZPO

Zadaniem zakładu opiekuńczego, w okresie pobytu pacjenta w zakładzie, jest udzielanie świadczeń gwarantowanych, odpowiednio do stanu jego zdrowia. W przypadku osób przewlekle chorych oraz tych, którzy przebyli leczenie szpitalne i mają ukończony proces diagnozowania, leczenia operacyjnego lub intensywnego leczenia zachowawczego, a nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym – jednak ze względu na stan zdrowia i niesprawność fizyczną są niesamodzielni w samoopiece i samopielęgnacji i wymagają:

- stałej kontroli lekarskiej,
- profesjonalnej pielęgnacji i rehabilitacji,
- umieszczenia w zakładzie opiekuńczym

– kontynuacja leczenia oznacza dalsze postępowanie lecznicze, w tym również żywienie dojelitowe i pozajelitowe, odpowiadające stanowi zdrowia pacjenta. Kontynuacja leczenia obejmuje także podawanie leków i wykonywanie badań diagnostycznych niezbędnych w chorobach o charakterze przewlekłym oraz stosowanie wskazań po zakończeniu leczenia w oddziale szpitalnym, według indywidualnej oceny dokonywanej przez lekarza zakładu opiekuńczego.

Świadczenia obejmują również:

- świadczenia psychologa, logopedy, terapię zajęciową, leczenie dietetyczne,
- edukację zdrowotną polegającą na przygotowaniu świadczeniobiorcy i jego rodziny lub opiekuna do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych.

Jakie dokumenty należy przygotować

Niezbędne będą:

- skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego,
- ocena w skali Barthel – od 0 do 40 punktów,
- dokumenty stwierdzające wysokość dochodu pacjenta, np. decyzję o przyznaniu renty lub emerytury,
- zgoda pacjenta.

Jaka jest odpłatność za pobyt w ZOL i ZPO

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W ramach tej opłaty pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje natomiast specjalistyczną opiekę medyczną: lekarza (np. internisty, psychiatry, neurologa), pielęgniarki, psychologa, terapeuty zajęciowego, dietetyka, fizjoterapeuty, a także badania, leki i wyroby medyczne (np. pieluchomajtki).

Gdzie szukać adresów ZOL i ZPO

Wykazy zakładów pielęgnacyjno--opiekuńczych i opiekuńczo-leczniczych, które realizują świadczenia z zakresu opieki długoterminowej, znajdują się na stronach internetowych właściwych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia.

©℗

eprasa.pl 53876c1c72

ZDROWIE

Jaka dieta najlepsza dla seniorów? Podpowiadamy, co powinny jeść osoby starsze, a czego unikać

Zmiany w organizmie seniora – zarówno fizyczne, jak i metaboliczne – wymagają odpowiednich modyfikacji w diecie. Bardzo ważne jest też właściwe nawodnienie organizmu. Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie

Małgorzata Stempinska

FOT. FREEPIK.COM

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów, np. gotować na parze, dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej (np. zupy kremu, koktajlu), rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec np. w postaci frytek z marchewki i buraka lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów

Zapotrzebowanie na określone składniki odżywcze zmienia się wraz z wiekiem. To, co sprawdza się w diecie nastolatka czy osoby dorosłej, niekoniecznie będzie odpowiadało seniorowi. Trzeba pamiętać, że osoby starsze często chorują przewlekle (np. na cukrzycę, nadciśnienie, osteoporozę). Ponadto ich układ pokarmowy może gorzej wchłaniać i trawić niektóre składniki odżywcze.

Poza tym, w miarę upływu czasu mogą pojawić się: zmniejszony apetyt, słabsze odczuwanie smaku, niedożywienie, utrata masy i siły mięśni, zaburzenia mikroflory jelitowej czy trudności z żuciem i połykaniem.

Jak komponować posiłki dla seniorów

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia radzą, by jadłospis seniora dostosować do jego potrzeb. Należy w nim uwzględnić:

- 3-5 posiłków w regularnych odstępach w ciągu dnia,
- urozmaicenie produktów na talerzu,
- spokojną atmosferę przy jedzeniu,
- estetykę podawanych potraw,
- odpowiednią konsystencję – dla osób z trudnościami w żuciu lepsze będą miękkie potrawy (zupy krem, gotowane warzywa, puree).

Aby zaspokoić potrzeby żywieniowe seniora, należy:

- uwzględniać w potrawach składniki zawierające błonnik, witaminy i składniki mineralne,
- zapewniać odpowiednio dużo białka w posiłkach,
- pamiętać o nawodnieniu,
- ograniczać cukry proste i sól.

Co powinni jeść seniorzy, a czego powinni unikać

Jadłospis seniora powinien być zbilansowany. Potrawy należy podawać w przystępnej formie, tak aby osoby starsze nie miały problemu z ich zjedzeniem i strawieniem. Jednocześnie dania powinny być pełne smaku, witamin i białka.

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów: gotować na parze (zachowają najwięcej witamin), dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej, np. zupy kremu, koktajlu, rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec (np. w postaci frytek z marchewki i buraka) lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów.

Unikajmy surowych, twardych owoców i warzyw oraz tych z dużą ilością pestek i grubą skórką.

Osoby starsze potrzebują więcej białka niż zdrowi dorośli. Dlatego w codziennej diecie należy uwzględniać produkty białkowe takie jak: ryby, jaja, chude mięso, nasiona roślin strączkowych, mleko i jego przetwory. Mięsa gotujmy, duśmy, pieczmy w folii. Podawajmy łatwe do pogryzienia mielone mięso z kurczaka lub indyka (np. pulpeciki w sosie warzywnym). Serwujmy naturalne jogurty, kefiry, maślanki w postaci koktajli, dodatków do sałatek, zabielajmy nimi potrawy. Z serów twarogowych przygotowujmy pasty kanapkowe, farsz do naleśników, a z ryb usuwajmy wszystkie ości (najlepiej podawajmy je w formie zmielonej). Rośliny strączkowe gotujmy do miękkości i miksujmy na pasty (np. hummus).

Unikajmy smażenia, przetworzonego mięsa (wędlin, kiełbas, parówek) oraz jogurtów smakowych z dodatkiem cukru.

W każdym głównym posiłku seniora powinny znaleźć się produkty zbożowe takie jak: kasza, ryż, pieczywo, makaron, naturalne płatki zbożowe. Najlepiej, by były pełnoziarniste. Są one źródłem węglowodanów złożonych, witamin z grupy B, składników mineralnych oraz błonnika. Uwzględniajmy różne rodzaje pieczywa (graham, razowe). Możemy podawać je z pastami, które zmiękczą pieczywo i ułatwią jedzenie. Podawajmy owsianki z naturalnych płatków gotowanych na mleku z dodatkiem owoców. Kasze (jaglana, gryczana, jęczmienna) gotujmy na miękko. Dodawajmy je do potraw takich jak: zapiekanki, kotlety, placki. W koktajlach uwzględniajmy zbożowy dodatek, np. łyżka płatków owsianych.

Unikaj bardzo twardych i ziarnistych wypieków, które mogą być trudne do pogryzienia.

Kluczowe w diecie seniora są również zdrowe, roślinne tłuszcze. Zwiększają kaloryczność, co jest istotne w przypadku osób starszych z niedowagą. Wpływają również na smak posiłków, co może pomóc osobom ze zmniejszonym apetytem.

Jak je wykorzystać w codziennej diecie?

Oliwę i olej lniany dodawajmy na zimno do sałatek i pieczywa. Używajmy kremów orzechowych do kanapek, owsianek i koktajli, a także jako składników past. Awokado rozgniatajmy i używajmy jako pastę kanapkową lub dodawajmy pokrojone do dania. Uwzględnijmy tłuste gatunki ryb w posiłkach (np. łosoś, makrela).

Ograniczmy tłuszcze zwierzęce (np. masło, tłuste mięso i wędliny, smalec), aby chronić układ krwionośny. Zamiast smażenia wybierajmy gotowanie, duszenie i pieczenie.

Jak właściwie nawadniać organizm seniora

Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie: 1-2 szklanki wody po przebudzeniu, 1 szklankę przed wieczorną kąpielą lub prysznicem, 1 szklankę przed zaśnięciem. Poza tym należy pić wodę (najlepiej małymi porcjami) przez cały dzień: w przeciwnym razie może to doprowadzić do odwodnienia. Należy pamiętać, że całkowita ilość wody w organizmie zmniejsza się wraz upływem lat o około 15 procent.

Odwodnienie jest groźne dla seniora, gdyż może objawiać się bólami głowy, problemem z koncentracją, zaburzeniami rytmu serca i może doprowadzić do omdleń. Do zapewnienia odpowiedniego nawodnienia najlepsza jest woda. Poza nią możemy uwzględnić:

- napoje mleczne (kefiry, jogurty, zsiadłe mleko),
- soki owocowe i warzywne,
- koktajle,
- napary herbaciane i owocowe.

Woda gazowana polecana jest tylko osobom, którym nie drażni przewodu pokarmowego.

Z kolei z diety senior powinien wykluczyć napoje alkoholowe, ograniczyć mocną kawę i mocną herbatę oraz napoje o wysokiej zawartości białka (szczególnie w dużych ilościach), ponieważ mogą mieć działanie moczopędne.

Osoby starsze muszą także unikać napojów gazowanych, ponieważ pochodzący z nich dwutlenek węgla, przez drażnienie zakończeń nerwowych w ścianie żołądka, hamuje uczucie pragnienia.

©℗

eprasa.pl 53876c1c72

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Dicku Francisie**, którego 106 rocznica urodzin właśnie się zbliża (31 października 1920 r. – zmarł 14 lutego 2010 r). Ten brytyjski pisarz zasłynął m.in. głośnym kryminałem „Dead Cert", wydanym w 1962 r., pełnym wątków hippicznych.

HISTORIA

Jak francuscy kolaboranci III Rzeszy walczyli w „obronie Europy"

Wojciech Rodak

Francuscy kolaboranci z dywizji Waffen SS „Charlemagne" uważali się za rycerzy europejskiej antybolszewickiej krucjaty. Walczyli u boku III Rzeszy do samego końca.

Żołnierze LVF w Froncie Wschodnim. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w okolicach Smoleńska w listopadzie 1941 r.

Koniec marca 1945 r. Ofensywa 1. Frontu Białoruskiego dotarła do wybrzeży Bałtyku i linii Odry. Tymczasem na pomorskim zapleczu Sowietów wciąż pałętały się resztki rozbitych oddziałów. Także francuskiej SS „Charlemagne" Skąd się tam wzięły?

Obrońcy cywilizacji

Latem 1940 r. III Rzesza zajęła Francję. Berlin zarządzał podbitym krajem za pośrednictwem kolaboracyjnego reżimu Vichy. Marszałek Philippe Pétain, który stał na jego czele, godził się na wiele ustępstw wobec nazistów, lecz nie był całkowicie uległym partnerem. Wśród pupilków hitlerowskiego namiestnika wyróżniały się zwłaszcza dwie malownicze postaci. Pierwszą był Jacques Doriot, przywódca dość licznej Francuskiej Partii Ludowej (PPF). Drugą – Marcel Déat, szef kolaboracyjnego ugrupowania o nazwie Zgromadzenie Ludowo-Narodowe (RNP). Po inwazji Niemiec na ZSRR obaj panowie uznali, że „antykomunistyczna krucjata" nie może się odbyć bez udziału tak „zasłużonego dla cywilizacji europejskiej" narodu jak Francuzi.

Z ich inspiracji koalicja liderów ruchów narodowo-faszystowskich zainicjowała 7 lipca 1941 r. w Paryżu utworzenie Legionu Ochotników Francuskich przeciwko Bolszewizmowi (LVF), który miał walczyć u boku Wehrmachtu i SS. Pomysł wkrótce zyskał aprobatę Adolfa Hitlera i oschłe „błogosławieństwo" Pétaina, który na tę okoliczność zniósł nawet prawny zakaz służenia Francuzów w obcych armiach. Plakaty zachęcające do walki „w obronie Europy" pojawiły się w całym kraju.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, ok. 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi.

Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Stworzono z nich sześć kompanii wyposażonych w broń lekką, dwie kompanie uzbrojone w karabiny maszynowe, kompanię przeciwpancerną z działami PAK-35/36 i oddział żandarmerii. Dowódcą legionu został 60-letni płk Roger Labonne.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, około 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do ogromnego obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na prawym przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi. Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Dowódcą został 60-letni płk Roger Labonne, wybitny historyk wojskowości i dyplomata.

W butach Napoleona

W końcu listopada 1941 r. bitwa pod Moskwą była w decydującej fazie. Niemcy w niektórych miejscach przełamali sowieckie linie obronne i wdarli się na przedmieścia stolicy. Wydawało się, że szala zwycięstwa przechyla się na ich stronę, gdy nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. W środek tego krwawego i mroźnego inferna rzucono żółtodziobów z LVF.

W czasie natarcia na Moskwę LVF działał w ramach 7. Dywizji Piechoty gen. Eccarda Freiherra von Gablenza. Od 25 listopada do 6 grudnia bezskutecznie szturmowali Sowietów. Wprawdzie zdobywali się na brawurowe szarże, ale brakowało im organizacji i doświadczenia. Marzli w temperaturze -40 st. C.

Wierność Hitlerowi

W lutym 1942 r. Francuzi zostali wysłani na szkolenie do obozu w Kruszynie pod Radomiem. Jednocześnie wśród oficerów LVF przeprowadzono czystkę. Wyrzucono płk. Labonne'a. Przed legionistami postawiono także nowe zadania. Mieli uczestniczyć w zwalczaniu partyzantki na zapleczu frontu wschodniego, czyli na dzisiejszym pograniczu Białorusi i Rosji.

Od wiosny 1942 r. do czerwca 1943 r. dwa bataliony LVF operowały osobno, bez centralnego dowódcy, podporządkowane różnym niemieckim jednostkom. W operacjach przeciwpartyzanckich Francuzi radzili sobie lepiej niż pod Moskwą, aczkolwiek w brutalności i represjach niejednokrotnie prześcigali Niemców. Zabijali dzieci, gwałcili kobiety i kradli, za co niejednokrotnie dyscyplinowali ich przełożeni z Wehrmachtu.

Od czerwca 1943 r. szeregi legionu powiększono o kolejny batalion. Wtedy wszystkie trzy zaczęły znów operować razem pod nowym dowódcą płk. Edgarem Puaudem, 53-letnim weteranem Legii Cudzoziemskiej. Znacznie podniósł wartość bojową LVF. Spektakularnym sukcesem z udziałem Francuzów była operacja przeciwpartyzancka o kryptonimie „Maroko" w lutym 1944 r. w lasach we wschodniej Białorusi. Latem 1944 r. żołnierze legionu brali udział w walkach po rozpoczęciu przez Sowietów operacji „Bagration".

W butach Napoleona

Waffen-SS prowadziło rekrutację na terenie okupowanej Francji od lipca 1943 r. Do służby zgłosiło się około 3 tys. ochotników, z których po ostrej selekcji ok. 1,5 tys. skierowano do szkół SS w Bawarii i Poznaniu. Utworzono Francuską Ochotniczą Brygadę Szturmową SS. Od sierpnia 1944 r. brała ona udział w krwawych walkach w Galicji jako część 18. Dywizji SS „Horst Wessel".

We wrześniu 1944 r. Himmler rozkazał, by z najlepszych francuskich formacji kolaboracyjnych utworzyć jedno duże zgrupowanie SS. Tak narodziła się 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne". Oficjalnie jej dowódcą został płk Puaud, ale w rzeczywistości podlegał on rozkazom gen. SS Gustava Krukenberga. Nowa jednostka liczyła niewiele ponad 7 tys. żołnierzy. Francuska jednostka SS trafiła na front pod koniec lutego 1945 r. Debiutowała w zaciętej bitwie z oddziałami Frontu Białoruskiego, która rozegrała się wokół miasta Czarne na Pomorzu. W wyniku tej bitwy uległa ona rozbiciu na trzy części. Jedna została odcięta i brała udział w obronie Gdyni. Druga, dowodzona przez Krukenberga, zdołała się wycofać w stronę wybrzeży Bałtyku i broniła Karlina i Kołobrzegu. Trzecia zamierzała wycofać się na zachód, gdy zmasakrowała ją artyleria Armii Czerwonej. W zamieszaniu zniknął gdzieś płk Puaud. Ocalałych szybko wyłapano lub wybito.

eprasa.pl 53876c1c72

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

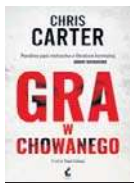

Znajdę cię choćby na końcu świata!

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, posyła do więzienia i patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale po wysłuchaniu wyroku Nelson Stewart wykrzykuje mrożącą krew w żyłach groźbę: dopadnie żonę, choćby miało mu to zająć długie lata.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł

Emocjonujący wyścig, ze śmiercią w tle

Na wieść o ucieczce z więzienia najsłynniejszego seryjnego zabójcy Juliana Hirtmanna w ślad za zbiegiem rusza nie tylko Martin Servaz. Także internetowi detektywi amatorzy, miłośnicy true crime, prezenter prowadzący talk-show i perwien autor bestsellerów – wszyscy włączają się w pościg, każdy z innego powodu.

Bernard Minier, „H", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

„Wśród nas czai się morderca"

Podczas lotu z Paryża do Croydon dochodzi do zbrodni, która wydaje się niemożliwa do popełnienia. Ofiara to bogata i wpływowa Madame Giselle. W zamkniętej przestrzeni każdy z dwunastu pasażerów staje się podejrzanym. To wśród nich czai się morderca. Co w tym dość niezwykłym towarzystwie robi Hercules Poirot?

Agatha Christie, „Śmierć w chmurach", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

Wielki strach na ulicach Londynu

Wracamy do roku 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego świata. Dlaczego? Bo oto skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Czy znajdzie się ktoś, kto temu zapobiegnie?

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

W tej historii nic nie pasuje, a jednak...

Była znana i miała zaledwie sześć lat. W bożonarodzeniowy poranek Wildę Axelsjö znaleziono martwą w piwniczce na wino rodzinnego domu w Vimmerby. Dziewczynka była gwiazdą konta lifestylowego prowadzonego przez swoją matkę. Wszyscy ją znali i kochali. Ktoś jednak postanowił ją zabić.

John Willander Lambrell, „Ten, który wiedział", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99

Kochasz nas wszystkie? Udowodnij!

Yosep to gwiazdor K-popu, współczesny idol ubóstwiany przez miliony. Jednak dla czterech fanek jego plakat na ścianie to stanowczo za mało. Układają więc plan – perfekcyjny, niezawodny plan – by przejąć swojego idola tylko dla siebie. Ale gdy ten się sypie, będą musiały sięgnąć po coraz bardziej radykalne środki...

Lee Heejoo, „Święty chłopiec", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

„Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty", czyli o poezji miłosno-kryminanej

Lucjan Strzyga

Czy w ukazującym się w Dwudziestoleciu miesięczniku „Myśl Wolna", ideowym organie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, można było znaleźć poezję kryminalną?

Jak najbardziej. W nr 8 z 1922 r. na stronie 20 wydrukowano wiersz Romualda Minkiewicza „Weź sobie inną!", oryginalny przykład tego rzadkiego gatunku.

Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944) zasługuje przynajmniej na kilka słów prezentacji, bowiem był postacią dość barwną. Biolog, autor studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brat zamordowanego później w Katyniu gen. Henryka Minkiewicza a jednocześnie druh Bolesława Bieruta, komunisty, za dwie dekady prezydenta Polski Ludowej.

Szczególnej kariery poetyckiej Minkiewicz nie zrobił, ale wolnomyślicielską i owszem. Zmarł z rany po postrzale w czasie Powstania Warszawskiego.

Zacytujmy jego dzieło w całej okazałości:

„Niebaczne słowa i okrutne,
Och! jak niegodne Ciebie!
T y wiesz, że raczej dłoń tę utnę,
Niż miłość w błoto wgrzebię.
»Weź sobie inną!« — zbytniom dumny,
Bym to, czem duch żył lata,

[4-8]
MYŚL WOLNA
Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich
pod kierunkiem ROMUALDA MINKIEWICZA.
№ 8. Grudzień 1922 r. Rok I
„Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie wypływające ze stanowiska że najwyższą istotą dla człowieka jest sam człowiek".
Karol Marx: Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofji prawa.
* * *
„Kto nie czyni jak myśli, myśli w sposób niedoskonały",
M. Guyau: Moralność bez zobowiązań i sankcji.
Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne

„Myśl Wolna" wydawana m.in. w Warszawie i na Śląsku, propagowała idee racjonalizmu, świeckości i krytyki klerykalizmu

W rozpaczy cisnął w gardziel trumny
Morderczą ręką kata.
»Weź sobie inną!« — zbytniom czysty,
Bym »kochał« tylko ciałem,
Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty
Bez związku z ideałem.
»Weź sobie inną!« — zbytniom hardy,
Żem życia mego twórcą!
Zbyt długo ciału byłem twardy,
Bym stał się duchoburcą!
Więc potom lata marł w tęsknocie,
W czekania głuchej męce,
By dziś mię grążyć chciały w błocie
Umiłowane ręce?
Więc potom gonił od kołyski
Zwid dwojga istot zlania,
Bym w byle jakieś dziś uściski
Szedł głuszyć ból rozstania?...
Och! dziecię, dziecię! jak opaczne
Są losy! jak zawodne!...
O, cofnij słowa twe niebaczne,
Bo Ciebie nie są godne!"

Na końcu dodano, że wiersz pochodzi z książki „Listy miłosne i pieśni", mającej lada dzień ukazać się na półkach księgarskich w wydaniu Ludwika Chomińskiego w Wilnie. Wytłoczyć ją miała drukarnia „Lux", związana ze środowiskiem socjalistycznym.

Co stało się faktem, a tomik można dziś znaleźć w antykwariatach specjalizujących się w literackich kuriozach.

OBYCZAJE

„Noli turbare circulos meos"

żar

Pokolenia czytelników Liwiusza i Plutarcha żyły w przekonaniu, że sławny Archimedes, ten od wanny i eureki, zginął zamordowany przez opitego winem rzymskiego wojaka, wypowiadając słowa: „Noli turbare circulos meos", co przekłada się na „nie niszcz moich kół".

Miało się to wydarzyć w 212 r. przed Chrystusem w Syrakuzach, podczas II wojny punickiej. Ale czy naprawdę można wierzyć Plutarchowi? Polibiusz, najbardziej wiarygodny grecki historyk i kronikarz państwa rzymskiego w okresie republiki w ogóle o tym incydencie nie wspomina.

Pojawiają się też inne wątpliwości. Archimedes w czasie obrony

Śmierć Archimedesa w wizji Thomasa Degeorge'a. Obraz z 1815 r. wisi dziś we francuskim Musée d'Art Roger-Quilliot

Syrakuz miał osobiście kierować pracami inżynieryjnymi i konstruował wymyślne machiny do ciskania kamieni we wrogów. Plutarchowi wymsknęło się jednak, że filozof był tak „pogrążony w geometrii", że „nie zauważył zajęcia miasta przez Rzymian". Był zdumiony, gdy nagle stanął przed nim obcy żołnierz. Ewidentnie coś tu nie pasuje. Albo obwarowywał mury, albo siedział w domu przy kaganku i kreślił wzory.

Dodajmy coś jeszcze: sława Archimedesa była tak wielka, że rzymski dowódca wojsk oblężniczych Marek Klaudiusz Marcellus kazał go ująć żywego i dostarczyć przed swoje oblicze. O samowolce żołdackiej trudno więc mówić.

Może zatem Archimedes wcale nie zginął od rzymskiego miecza? Może po prostu zmarł przejęty upadkiem swego rodzinnego miasta – oblężenie trwało dwa lata, co mocno dało się we znaki mieszkańcom. W chwili śmierci miał 65 lat, czyli na tamte czasy był człowiekiem dość wiekowym.

Po śmierci rzymscy okupanci potraktowali go zresztą z honorami: na jego grobie wyryto kulę, stożek i walec.

eprasa.pl 53876c1c72

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada. Żeby rozproszyć czarne myśli, jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne i właśnie otrzymuje telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę, a Alan stoi w bluzie i koszulce... Hubert postanawia mu pomóc. Kinga szykuje rodzinny obiad. Chce delikatnie przekazać synom wieści o Janku. Jolka jednak nie wytrzymuje napięcia i wygaduje wszystko wcześniej. Chłopcy są wściekli. Tomek mówi wprost, że nie da rady patrzeć, jak matka znów niszczy sobie życie.... i zaczyna pakować plecak. Policja tymczasem ustala, że prawdopodobny sprawca zaginięć wśród bezdomnych poluje wyłącznie na kobiety. Piotrek martwi się o Melkę i stara się ją przekonać, żeby zrezygnowała z pracy w terenie. Ona nie chce o tym słyszeć. Sytuacja zmienia się po powrocie Piotrka do domu.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Do Jakuba Nowackiego wprowadza się matka, która powróciła z USA do kraju. Sytuację pogarsza fakt, że kobieta postanawia pomóc synowi ułożyć sobie życie. Detektyw wraz z Katarzyną Kowalik rozpoczynają poszukiwania zaginionej 16-latki. Umawiają się z jej chłopakiem, który przychodzi na spotkanie w towarzystwie dwóch agresywnych dilerów. Matka zaginionej jest przekonana, że to chłopak zrobił coś złego jej córce.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk, który już wie, że Julia zdradza go z Pawłem Kamińskim, adwokatem Czarcińskiego, stawia żonie ultimatum. Julia ma godzinę na decyzję, czy zostaje z rodziną i kończy romans. Patryk jest podwójnie upokorzony – żona nie tylko go zdradziła, ale też naraziła na szwank i pośmiewisko jego prokuratorską karierę. Sprawa zawieszenia w szkole Marka przybiera nieoczekiwany obrót. Relacje Gosi z bratem stają się coraz gorsze. Dorośli tego nie zauważają a ich dziadek Hubert Czarciński podejmuje decyzje, jakiej nigdy wcześniej nie podjął. Joachim, jego zaufany człowiek od trudnych spraw, dostaje zadanie specjalne. Nieprzekraczalne wcześniej granice zostają przekroczone. Na wieść o tym Paweł jest w szoku, ale już nic nie może zrobić. Podczas wielkiej imprezy urodzinowej Huberta Czarcińskiego do drzwi puka policja.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika odwiedza Ewelinę w szpitalu psychiatrycznym. Kalska jest roztrzęsiona gdy słyszy, że córka przyznała się do ataku na ojca. Mimo to przekonuje Roztocką, że chce wziąć winę na siebie... Weronika przychodzi do Grega i w ostrych słowach uświadamia mu, że więcej nie pozwoli mu krzywdzić Eweliny i Jagody! Tymczasem córka Kalskich idzie na komisariat. Chce przyznać się, że to ona dźgnęła ojca! W kancelarii Agnieszki czeka wściekły Żaba. Wie już, że Olszewska spowodowała cofnięcie Tomkowi pozwolenia na prace poza ośrodkiem. Starszy Tworkowski rzuca rolkę banknotów i zwalnia prawniczkę! Zrezygnowana Agnieszka wraca do domu i oznajmia mężowi, że się poddaje... Ale nie rezygnuje Seba – przeprowadza z Tomkiem bardzo poważną rozmowę! Marta i Fabian mają debiut na antenie. Prowadzą program z werwą i humorem. Baliszewski ich chwali, po czy rozmawia z Bradecką, która ostatnio nie błyszczy. Przypomina Judycie, że za trzy miesiące kończy się jej kontrakt... Zdenerwowana Bradecka wyznaje Marcie, że u jej syna zdiagnozowano poważną chorobę i nie może teraz stracić pracy!

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

W spółdzielni „Nasza Młodość" trwają wybory na prezesa. Po ciszy wyborczej do sieci trafia kompromitujący film z jednym z kandydatów. Mężczyzna wygrywa, ale trafia do szpitala. Sympatyk jednego z kandydatów zostaje pobity. Dochodzenie wykazuje, że te wydarzenia ściśle się ze sobą łączą.

G. 22:15

Czas niedokonany

TVP 1

Śmierć Stanisława Pyjasa w 1977 roku staje się początkiem wydarzeń, które wystawiają młodych Krakowian na ciężką próbę. W 2019 roku Adam próbuje rozliczyć się z przeszłością i obarcza rodzinę biznesowego partnera odpowiedzialnością za śmierć bliskiej osoby. Wyznanie umierającego ojca sprawia jednak, że na światło dzienne wychodzi inna prawda o wydarzeniach sprzed lat.

eprasa.pl 53876c1c72

KRZYŻÓWKA NR 152

Poziomo:

1) bylina o okazałych, barwnych kwiatach, irys,
5) drga pod wpływem fal dźwiękowych,
9) grzyb, pasożyt drzew,
10) węgiel kamienny lub pellet,
12) ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem,
14) niskowęglowa stal stopowa,
15) smukłe drzewo liściaste,
16) to, co jest tylko wytworem wyobraźni,
17) najcięższy ptak latający,
18) huczna impreza, balanga,
19) pszenica o ościstym kłosie,
22) roślina zielna, krokosz barwierski,
23) cienka gałązka do chłosty,
28) przyprawiane mężowi,
29) tytuł książki Adolfa Dygasińskiego,
30) szczeżuja lub perłopław,
31) był nim Martin Luther King,
34) nagły, silny i krótkotrwały wiatr morski,
38) „… na sukces”, program telewizyjny,
39) wiosenny kwiat, szafran,
40) leśny krzew owocowy,
41) … Armando Maradona, argentyński piłkarz,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:

1) koń z polskiego serialu,
2) żałosny głos burka,
3) szkielet osiowy strunowców,
4) „… nie płaczą”, polska komedia filmowa,
5) marka amerykańskich papierosów,
6) dawny pokój pani domu,
7) cienki płat blachy,
8) wielka flota wojenna,
11) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
13) dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga,
20) droga o twardej nawierzchni,
21) goździk lub tulipan,
24) dawna miara objętości, achtel,
25) oczna lub muszkatałowa,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) urządzenie biurowe z telefonem,
31) dawna złota moneta hiszpańska,
32) mężczyzna o ciemnych włosach,
33) rozległy teren, np. leśny,
35) małżeńska niewierność,
36) rysunek przebiegu funkcji,
37) odgłos spadających kamieni.

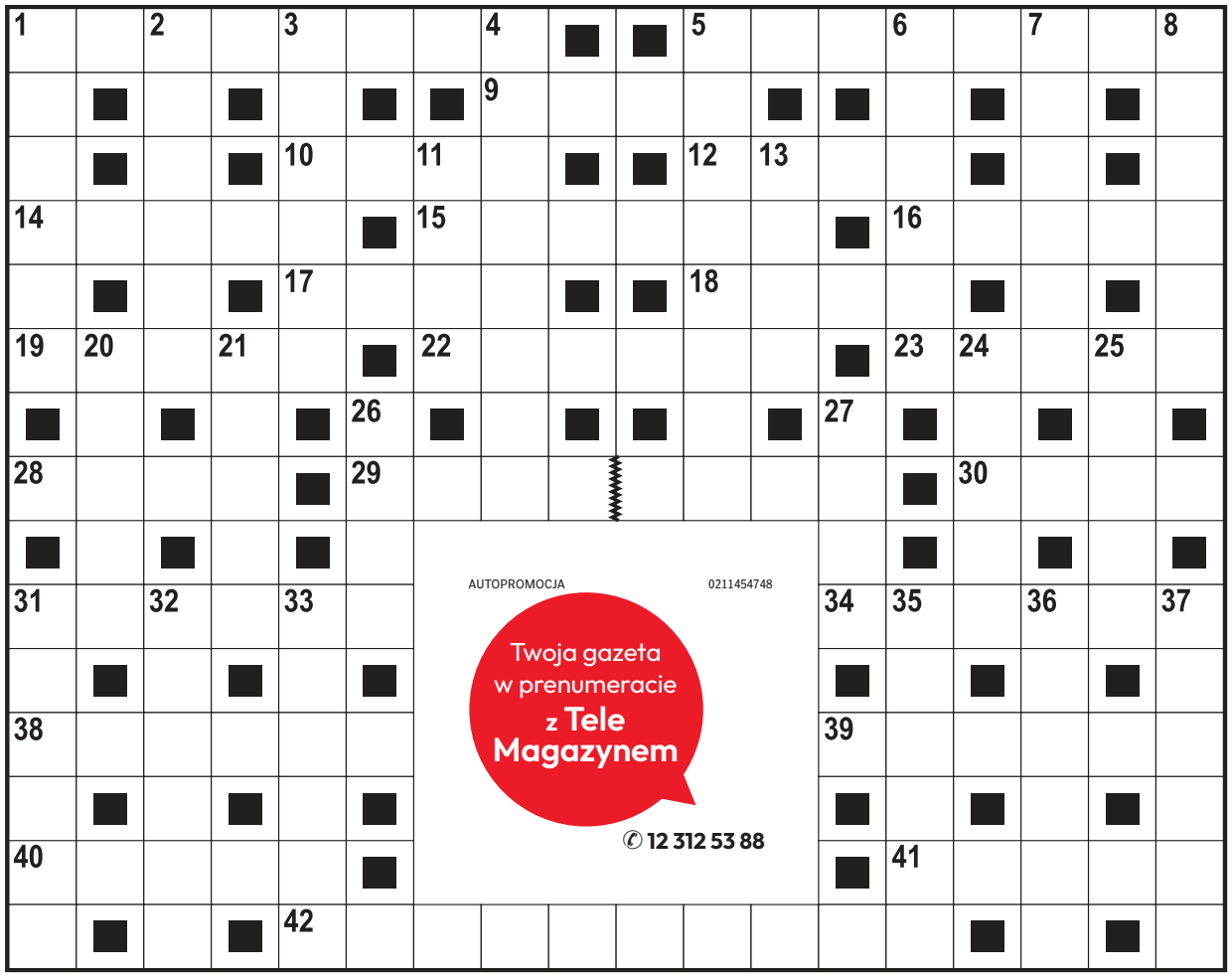

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 151

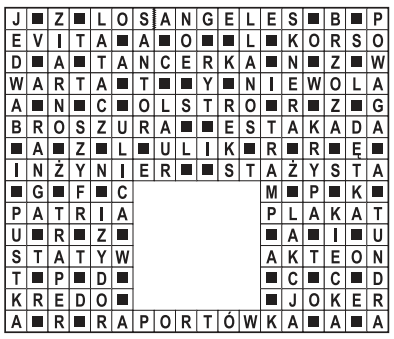

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

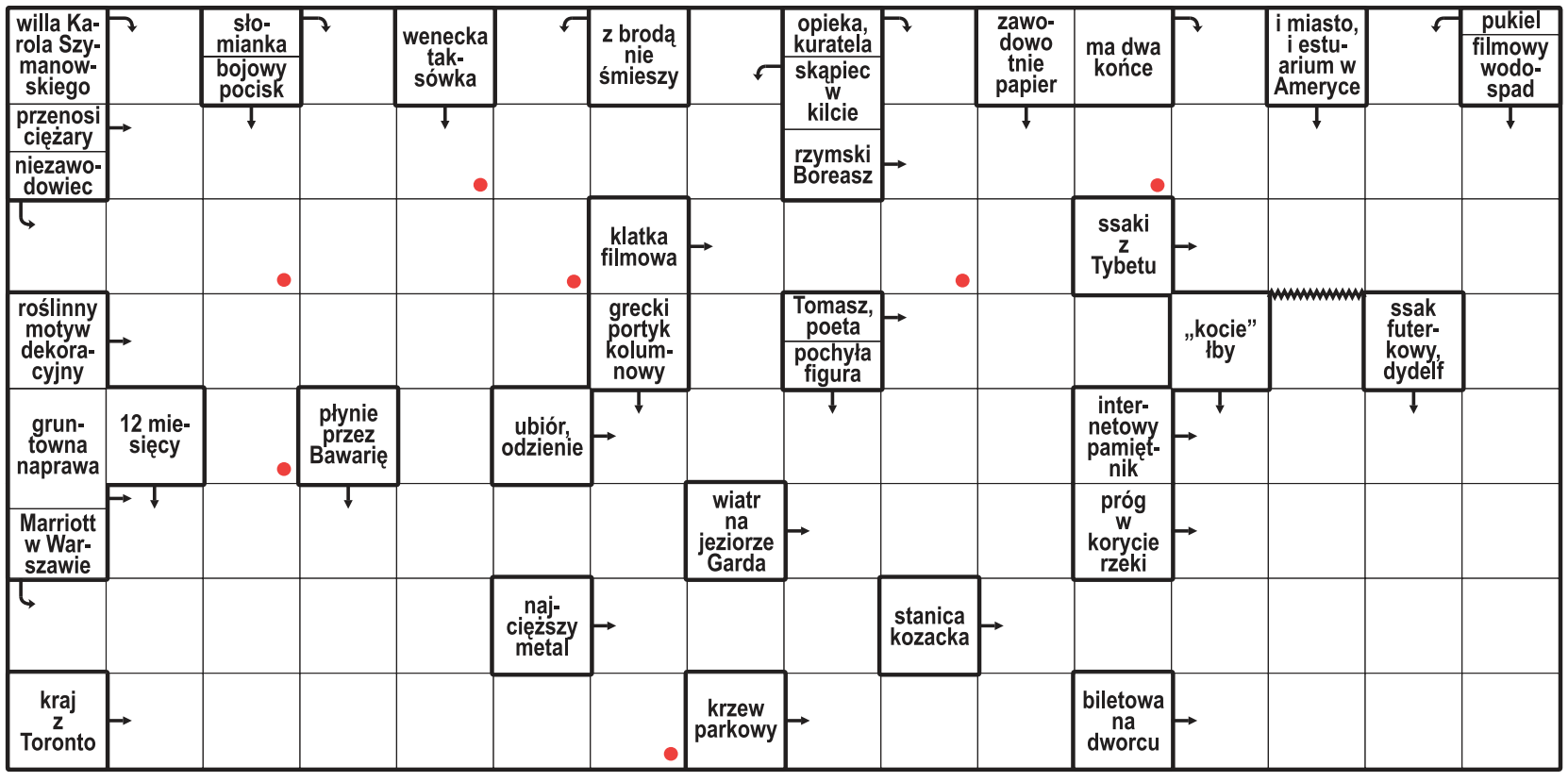

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi słuchać serca, ale zachować również rozsądek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych świeżym spojrzeniem. Horoskop na dziś sugeruje dać szansę spontanicznemu pomysłowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się przeszkodami.

Byk (20.04 - 20.05)
Sprzyjają Ci nowe pomysły. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok może rozpocząć ciekawą zmianę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie bój się wyrazić własnego zdania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że łatwo pogodzisz różne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach da Ci swobodę. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię dzień pełen drobnych sukcesów. Horoskop na dziś sugeruje zaufać intuicji i nie odkładać decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy ważne drzwi.

eprasa.pl 53876c1c72

KIELCE

„Królowa Śniegu” najlepszym spektaklem dla młodego widza

Anna Gwóźdź

Kielecki Teatr Tańca ma powody do radości. Spektakl „Królowa Śniegu” zdobył nagrodę w kategorii Najlepszy spektakl dla młodego widza podczas jubileuszowej, XX Gali Teatralnych Nagród Muzycznych imienia Jana Kiepury w Warszawie.

Nagrodę wręczono we wtorek, 29 września podczas gali w Mazowieckim Teatrze Muzycznym imienia Jana Kiepury. Kielecki Teatr Tańca reprezentowali między innymi dyrektorzy Elżbieta Pańtak i Grzegorz Pańtak, tancerz Marek Szajnar, Bartosz Kruk odpowiedzialny za projekcje oraz Katarzyna Witecka z impresariatu.

„Królowa Śniegu” rywalizowała w kategorii najlepszego spektaklu dla młodego widza i ostatecznie zdobyła główną nagrodę. Nominację otrzymała również Małgorzata Słoniowska za kostiumy do tego przedstawienia.

Trzy kolejne wyróżnienia dotyczyły spektaklu „Fly, bird”. Grzegorz Pańtak był nominowany w kategorii Najlepszy reżyser światła, Joanna Plata w kategorii Najlepsza tancerka, a Marek Szajnar w kategorii Najlepszy tancerz. Oboje artyści zostali wyróżnieni za role głównych solistów.

Teatralne Nagrody Muzyczne imienia Jana Kiepury przyznawane są twórcom i artystom związanym między innymi z teatrem muzycznym, operą, baletem i tańcem.

Nagrodzoną „Królową Śniegu” będzie można obejrzeć także w telewizji. Spektakl zostanie pokazany na antenie TVP3 Kielce w niedzielę, 11 października, o godzinie 15.20.

FOT. KIELECKI TEATR TAŃCA

Na zdjęciu Elżbieta Pańtak, dyrektor Kieleckiego Teatru Tańca, oraz Grzegorz Pańtak, zastępca dyrektora, ze statuetką i kwiatami po odebraniu nagrody dla „Królowej Śniegu” za najlepszy spektakl dla młodego widza

DROBNE

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

KIELCE

W Kielcach zakończył się 7. Kongres Biur Rachunkowych

Paulina Baran

Przez dwa dni, we wtorek i środę Expo Kielce było miejscem spotkania księgowych, właścicieli biur rachunkowych, ekspertów i przedstawicieli firm technologicznych z całej Polski. Zakończył się VII Kongres Biur Rachunkowych.

FOT. DAWID ŁUKASIK

W wydarzeniu uczestniczyła między innymi firma Biurex z Kielc, z właścicielem Michałem Cielibałą na czele

Fakturę można przesłać telefonem, program odczyta z niej dane, a sztuczna inteligencja pomoże w codziennych zadaniach. Czy to oznacza, że księgowa przestanie być potrzebna? O zmianach, które dotyczą także właścicieli sklepów, warsztatów i małych firm, rozmawiało 750 uczestników VII Kongresu Biur Rachunkowych w Expo Kielce. W dwudniowym wydarzeniu uczestniczyły 42 firmy.

Kongres odbył się 29 i 30 września pod hasłem „Księgowe Science Fiction”. Choć brzmi ono futurystycznie, uczestnicy zajmują się codziennymi problemami. Jak szybciej rozliczyć dokumenty? Jak nie zgubić ważnej wiadomości od klienta? Jak wyjaśnić przedsiębiorcy, co wynika z liczb dotyczących jego firmy? Nowe technologie mogą w tym pomagać, ale ich skuteczność zależy również od dobrej organizacji pracy i kontaktu z człowiekiem.

Wiele osób prowadzących działalność zna taki scenariusz: faktura trafia do księgowej mailem, wyjaśnienie przez WhatsApp, a dodatkowe informacje pojawiają się podczas rozmowy telefonicznej. Zanim biuro zajmie się rozliczeniem, trzeba połączyć wszystkie ustalenia. Podczas kongresu pokazywano rozwiązania pozwalające zapisywać pytania i odpowiedzi bezpośrednio przy konkretnym dokumencie.

Eksperci podkreślali przy tym, że mała firma potrzebuje prostych narzędzi. Rozbudowany program z dziesiątkami funkcji nie zawsze ułatwia życie przedsiębiorcy.

– Jeżeli oferujemy bardzo małemu klientowi mocno rozbudowane rozwiązanie, to na pewno w całości mu to nie pomoże, a wręcz mu przeszkodzi – mówił Radosław Lasota, Product Manager ds. Biur Rachunkowych w Comarch Betterfly.

Dla właściciela niewielkiej firmy liczy się przede wszystkim to, czy łatwo wystawi fakturę i przekaże dokumenty do rozliczenia. Michał Sieradzan, kierownik produktu w Symfonii, zwracał z kolei uwagę, że ograniczenie liczby używanych platform może oszczędzić czas. Przypominał także, że deklarację czy sprawozdanie ostatecznie sprawdza i podpisuje człowiek.

Automatyzacja nie oznacza więc, że przedsiębiorca może zapomnieć o swoich rozliczeniach. Na warsztatach wyjaśniano, że nawet faktura pobrana automatycznie z Krajowego Systemu e-Faktur, czyli KSeF, może wymagać dodatkowych informacji. Księgowa nadal musi wiedzieć, czego dotyczył zakup i jak prawidłowo go rozliczyć.

Uczestnicy poznawali sposoby ograniczania ręcznego przepisywania danych i wykorzystania sztucznej inteligencji. Rozmawiali też o tym, które zadania można przekazać programom, a które nadal wymagają oceny specjalisty.

Beata Kostrzycka, dyrektor ds. rozwoju i członkini zarządu wFirma, zwracała uwagę, że pracownicy mogą obawiać się o swoją przyszłość, gdy program przejmuje część ich obowiązków. Dlatego właściciel biura powinien wyjaśnić, po co wprowadza automatyzację i jakie zadania pozostaną zespołowi. Czas zaoszczędzony na przepisywaniu danych można wykorzystać na szkolenia i spokojną rozmowę z przedsiębiorcą, który potrzebuje pomocy w zrozumieniu swoich rozliczeń.

W Kielcach poruszono również temat ważny dla każdego klienta biura rachunkowego: co właściwie obejmuje miesięczna opłata? Dwie oferty mogą różnić się ceną, ale również zakresem pomocy.

– Naszą rolą jest przekonać klienta, że nasza usługa nie jest za droga, tylko ma elementy, których nie ma w innej usłudze – podkreślał Michał Cielibała, doradca podatkowy, prezes Biura Rachunkowego BIUREX i prezes Klubu Biur Rachunkowych SKwP w Kielcach.

Jak wskazywał, jasne określenie zakresu obsługi pozwoliłoby przedsiębiorcy wiedzieć, za co płaci. Biura mogą pomagać także w dodatkowych sprawach, takich jak wdrażanie KSeF czy współpraca ze specjalistami z innych dziedzin. Takie zadania powinny być jednak wcześniej uzgodnione i wycenione.

Zmienia się również sposób przechowywania dokumentów. Segregator w zamykanej szafie coraz częściej zastępuje elektroniczny zbiór danych. Klient chce wiedzieć, gdzie znajdują się jego faktury i umowy, kto ma do nich dostęp oraz jak są chronione.

Małgorzata Wysołuch, kierownik ds. komercjalizacji produktu w Symfonii, zwracała uwagę, że samo zapewnienie o bezpieczeństwie może nie wystarczyć. Biuro powinno potrafić wyjaśnić klientowi, jak dokument trafia do systemu i co dzieje się z nim później.

Anna Aniszewska, prezes biura rachunkowego Tax Free, mówiła natomiast o pomocy przedsiębiorcom ubiegającym się o finansowanie. Podkreślała, że wartością jest profesjonalne przygotowanie klienta: sprawdzenie jego sytuacji, ustalenie wymagań banku i zebranie kompletu dokumentów.

Osobną dyskusję poświęcono młodym księgowym. Chcą się uczyć, korzystać z nowych narzędzi i znać granice swojej odpowiedzialności. Właściciele biur oczekują z kolei samodzielności i zaangażowania.

– Jeżeli podnosimy oczekiwania względem pracowników, to musimy przede wszystkim podnieść oczekiwania względem właścicieli – mówiła Agnieszka Kowalska, prezes Stowarzyszenia Współpracujących Biur Rachunkowych.

Zwracała uwagę, że pracownika trzeba nauczyć podejmowania decyzji i jasno określić, kiedy powinien poprosić o pomoc. Uczestnicy wskazywali również na korzyści ze współpracy pokoleń: doświadczona księgowa może uczyć młodszą przepisów, a młodsza pomagać jej w obsłudze nowych narzędzi.

eprasa.pl 53876c1c72

PIŁKA NOŻNA

Na pytanie o dymisję trenera Urbana kibice odpowiadają: tak

Adam Godlewski

Przejmując posadę selekcjonera latem ubiegłego roku, Jan Urban z miejsca został ulubieńcem fanów. „Miesiąc miodowy" trwał jednak tylko do barażu ze Szwedami . Dziś sympatycy reprezentacji Polski woleliby już nowego szkoleniowca...

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Strapiona mina selekcjonera Jana Urbana nikogo nie powinna dziwić. Obecnie w kadrze nie zgadzają się przecież wyniki i styl...

Specjalizujący się w polskim futbolu serwis Gol24 przeprowadził sondaż wśród czytelników, w którym postawiono pytanie, czy trener Urban powinien pożegnać się z posadą w kadrze. Wynik ankiety – a wydaje się, że blisko 2000 respondentów to reprezentatywna grupa – okazał się jednoznacznie niekorzystny dla selekcjonera. Otóż 62 procent głosujących domaga się jego ustąpienia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rezultaty kadry pod wodzą Urbana, wydźwięk sondażu nie powinien nikogo dziwić. Ostatnie zwycięstwo Biało-Czerwoni odnieśli przecież w marcowym półfinale barażu o mundial z Albanią (2:1), ale wówczas – delikatnie określając – także stylem nie zachwycili. A potem były już tylko niesatysfakcjonujące wyniki (2:3 ze Szwecją, 0:2 z Ukrainą, szczęśliwe 2:2 z Nigerią, 0:0 z Bośnią i Hercegowiną oraz 1:3 ze Szwecją) i rozczarowująca gra.

Generalnie, pod wodzą Urbana rozegraliśmy dotąd 12 spotkań, w których zanotowaliśmy 5 wygranych (przy 3 porażkach). Warto jednak zauważyć, że wszystkie zwycięstwa zostały odniesione w rywalizacji z przeciwnikami plasującymi się poniżej 60. miejsca w rankingu FIFA. Także z tego powodu średnią 1,58 punktu na mecz trudno uznać za szczególnie zadowalającą; dla porównania, poprzednik pana Jana na ławce reprezentacji Polski, czyli Michał Probierz, na dystansie 21 meczów „wykręcił" średnią 1,62.

Konto Urbana „obciąża" również to, że po ponad roku nie mamy wyselekcjonowanej „jedynki" w drużynie narodowej i nie możemy się zdecydować, czy grać w ustawieniu z trzema stoperami, czy też czteroosobowym blokiem w obronie. Nie sposób zachwycić się też skutecznością kadrowiczów, którzy we wspomnianych 12 spotkaniach zdobyli 18 bramek (statystycznie: półtora gola na mecz).

Czarę goryczy przelał zapewne fakt, że w tabeli grupy – w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, którą mieliśmy wygrać i wrócić do elity – po dwóch kolejkach plasujemy się z dorobkiem zaledwie punktu na przedostatnim miejscu. I musimy mocno oglądać się za plecy, aby nie doświadczyć degradacji do Dywizji C.

Naprawdę zatem trudno w tym momencie o konkrety, które broniłyby obecnego selekcjonera. A co przemawia za Urbanem? Z pewnością odważniej od poprzedników postawił na graczy z młodej generacji, zrobił generalny przegląd stanu posiadania, o czym świadczy choćby obecność Mateusza Żukowskiego z klubu 2. Bundesligi w kadrze (wcześniej odkurzył będącego w znacznie wyższej niż obecnie formie Przemysława Wiśniewskiego). No i praktycznie w każdym spotkaniu jego podopiecznych stać na bardzo dobre, naprawdę jakościowe, momenty...

Pod koniec ubiegłego stulecia ligowi trenerzy w Polsce chętnie przypominali, że w piłce jest jak na... rybach. To znaczy liczy się to, co wpadnie do sieci. Bo to na koniec dnia przekłada się na punkty (lub ich brak). Zatem jeśli Urban chce utrzymać posadę, to jego podopieczni muszą znacznie częściej trafiać do siatki niż rywale z Rumunii (2.10) i Bośni (5.10). A najlepiej, by przeciwnicy z tych połowów wrócili bez żadnej zdobyczy.

PIŁKA NOŻNA

Młodzieżowa reprezentacja walczy o marzenia, ale warto znać alternatywny scenariusz

Jakub Jabłoński

Młodzieżowa reprezentacja prowadzona przez Jerzego Brzęczka dała kibicom wiele radości w eliminacjach mistrzostw Europy U-21. Warto jednak pamiętać, że tylko jedna drużyna z grupy wywalczy bezpośrednią promocję na przyszłoroczny turniej. Drugą może czekać baraż.

Nasza młodzieżówka w kwalifikacjach szła jak burza. Już przed wczorajszym rewanżem ze Szwecją w Katowicach Biało-Czerwoni z kompletem punktów i zaledwie dwoma straconymi golami (!) przewodzili w tabeli, mając trzy punkty przewagi nad Włochami, które dopiero dziś zmierzą się Armenią. A na koniec kwalifikacji zawodnicy z Italii będą musieli (w poniedziałek, 5 października, początek o godz. 18.15) stawić czoła naszemu zespołowi.

Regulamin stanowi, że w turnieju finałowym, który zostanie rozegrany od 14 czerwca do 3 lipca 2027 roku na boiskach Albanii i Serbii, wystąpi 16 reprezentacji. Oprócz 2 gospodarzy i 9 zwycięzców eliminacji bezpośredni awans uzyska zespół z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą drugie miejsca w grupach (specjalny ranking nie będzie uwzględniał bilansu z 6. drużyną w tabeli każdego koszyka). Pozostałych ośmiu wicemistrzów grup utworzy pary barażowe.

W tym momencie wszystko jest w nogach naszych młodzieżowców. Warto jednak znać także scenariusz, w którym naszym piłkarzom noga powinęłaby się na finiszu eliminacji. Bo wtedy też wcale... niekoniecznie czekałyby nasze Orlęta mecze barażowe w listopadowym terminie UEFA (najlepszy bilans wśród wicemistrzów grp zwalnia z tego „obowiązku").

W przytoczonym terminie pierwsza reprezentacja – do której trener Brzęczek ponownie jest przymierzany – ma zaplanowane kończące tegoroczną część zmagań spotkania w Lidze Narodów z Rumunią (14.11 na wyjeździe) i Szwecją (17.11 u siebie).

FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, które odbędą się w przyszłym roku

PIŁKA NOŻNA

Liga Narodów. Pokaz siły mistrzów świata. Bunt Cristiano Ronaldo

Zbiegniew Czyż

Reprezentacja Hiszpanii wygrała drugi mecz z rzędu w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Mistrzowie świata pokonali w Sewilli Chorwację 4:1. W innym ciekawym spotkaniu 2. kolejki Anglia wygrała w Pradze z Czechami 2:0.

Hiszpania tym samym do 40 przedłużyła serię meczów bez porażki. Triumfatorzy mundialu rozegrali pierwszy mecz u siebie od wywalczenia w lipcu tytułu mistrzostwa świata. Przed jego rozpoczęciem odbyła się prezentacja trofeum przez Rodriego. Podniosła atmosfera trwała również po pierwszym gwizdku, bo już w drugiej minucie prowadzenie gospodarzom dał Lamine Yamal. Chorwacja wyrównała w 28. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dion Beljo, ale później dominacja gospodarzy nie podlegała już dyskusji. Gole zdobyli odpowiednio Pubill (31. minuta), Yamal (63.) oraz Williams (89.).

W drugim meczu Grupy 3. Dywizji A Ligi Narodów Anglia pokonała w Pradze Czechy 2:0. Anglicy dosyć długo mieli problemy ze sforsowaniem defensywy naszych południowych sąsiadów, którzy od 25. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Sulca. Goście wyszli na prowadzenie w 47. minucie po trafieniu Anthony'ego Gordona, wynik w 69. minucie ustalił Harry Kane.

Tymczasem w reprezentacji Portugalii, która również występuje w Dywizji A Ligi Narodów bunt. Napiętą sytuację wywołał gwiazdor Portugalczyków Cristiano Ronaldo, który jest niezadowolony z roli rezerwowego. W ostatnim spotkaniu na wyjeździe z Norwegią wygranym przez kolegów z jego kadry 2:1, cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Gwiazdor takim traktowaniem miał się poczuć urażony i miał – według portugalskich mediów – pretensje do trenera Jorge Jesusa. We wtorek Ronaldo nie wziął udziału w treningu kadry bez podania przyczyny. Według ustaleń miał popaść w ostry spór z selekcjonerem, który objął reprezentację po tegorocznym mundialu.

– Całą sytuacją Ronaldo dowiódł, że nie zasługuje na opaskę kapitana. Bardziej bowiem jest zainteresowany indywidualnymi celami niż dobrem drużyny – podsumował całą sytuację Francisco Guimaraes, komentator portugalskiej stacji SIC.

Portugalia zmierzy się dziś na wyjeździe z Danią.

eprasa.pl 53876c1c72

SPORT

• **Piłkarz Korony** Kielce Ondrej Ling zagrał w reprezentacji Czech w przegranym 0:2 (0:0) meczu 2. kolejki grupy 3 dywizji A Ligi Narodów z Anglią. Na boisku występował od 45 minuty.

PIŁKA NOŻNA

Dyrektor Akademii Korony o pierwszych miesiącach pracy w Kielcach i wynikach

- Mam pełną świadomość tego, że te wyniki chcielibyśmy, aby były lepsze. Każdy chce wygrywać. Jestem pewny, że do tego dojdzie, ale potrzebujemy czasu - mówi Marek Śledź

Dorota Kułaga

Marek Śledź od 13 marca tego roku jest dyrektorem Akademii Korony Kielce. Wcześniej pracował między innymi w akademiach Lecha Poznań, Rakowa Częstochowa i Legii Warszawa. W Kielcach wyniki na razie nie są zadowalające.

– Te pół roku powinniśmy podzielić na pierwsze trzy miesiące, które miały charakter audytorski, w którym starałem zapoznać się ze środowiskiem, klubem, istniejącymi warunkami i wartościami szkoleniowymi. Po prostu, z całą funkcjonującą organizacją szkolenia. Oczywiście, miałem świadomość tego, co chciałem uczynić wraz z rozpoczęciem nowego sezonu, więc te pierwsze miesiące wraz z dyrektorem Rafałem Matusiakiem wykorzystaliśmy także na procesy edukacyjne dla sztabu szkoleniowego – powiedział Marek Śledź, dyrektor Akademii Korony.

Na razie wyniki osiągane przez zespoły akademii nie są na miarę oczekiwań. Drugi zespół Korony grający w Betclic 3. Lidze zajmuje 15. miejsce w tabeli z dorobkiem zaledwie 8 punktów wywalczonych w dziesięciu kolejkach, jest więc w strefie spadkowej. Zespół prowadzonych przez Arkadiusza Adacha wygrał tylko dwa mecze. Trzecia drużyna grająca w Keeza 4. Lidze jest dziesiąta z dorobkiem 12 punktów wywalczonych w dziewięciu spotkaniach. Na miejscach spadkowych są też drużyny grające w Centralnej Lidze Juniorów U-17 i U-19.

FOT. DOROTA KUŁAGA

- Mam pełną świadomość tego, że te wyniki chcielibyśmy, aby były lepsze - mówi Marek Śledź, dyrektor Akademii Korony Kielce

– Jak ktoś chce skorzystać to kieruję do wybitnego harwardzkiego profesora Johna Kottera, specjalisty od zarządzania zmianą. On bardzo jasno wskazuje jak bardzo złożony i trudny jest to proces. Ja staram się korzystać nie z beletrystycznej opowieści, ale z twardych danych, z wiedzy i nauki. Wprowadzając te zmiany w Akademii Korony także korzystałem i korzystam z teorii ośmiu kroków wspomnianego wyżej profesora. Mam pełną świadomość tego, że te wyniki chcielibyśmy, aby były lepsze. Każdy chce wygrywać. Jestem pewny, że do tego dojdzie, ale potrzebujemy na to czasu. Wiemy, że w polskiej piłce go czasami brakuje. Trzeba być cierpliwym i konsekwentnym. Nasze działania nie mogą zafunkcjonować w wymiarze krótkoterminowym. La Masię budowano 20 lat. Nie mówię o infrastrukturze, ale o koncepcjach szkoleniowych – wyjaśnia dyrektor kieleckiej akademii, który przyznaje, że dla niektórych zawodników adaptacja do metodologii jest dużym wyzwaniem - zaznacza dyrektor Akademii Korony.

Przypomina też, jakie były efekty jego pracy we wcześniejszych akademiach. – Na pewno wyniki sportowe, szczególnie na poziomie piłki jedenastoosobowej we współzawodnictwie centralnym, nie zadowalają nikogo, nas też nie zadowalają, ale musimy być świadomi tego, że procesy zmian są procesami bardzo trudnymi i długoterminowymi. Tych zmian, których jest dużo w organizacji, kulturze pracy, metodologii szkolenia, w personaliach nie należy nawet próbować oceniać po trzech miesiącach ich funkcjonowania. Z reguły tak jest i moje doświadczenie też temu towarzyszy, że ten pierwszy etap jest etapem regresywnym. W pierwszym roku w Rakowie, drużyna rezerw prawdopodobnie spadłaby z czwartej ligi. Ktoś tam się wycofał, utrzymaliśmy się. Po czterech latach funkcjonowania zespół awansował do 3 ligi i „bił się" o awans do drugiej ligi. W piątym sezonie drużyna CLJ U-19 zajęła historyczne dla siebie trzecie miejsce. Wszystkie zespoły grały na poziomie centralnym – powiedział Marek Śledź.

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce w Książenicach zagra sparing z Legią Warszawa

Dorota Kułaga

Wykorzystując reprezentacyjną przerwę piłkarze Korony Kielce rozegrają mecz kontrolny z Legia Warszawa.

Odbędzie się w sobotę, 3 października, w Legia Training Center w Książenicach. Początek o godzinie 12.

Trwa reprezentacyjna przerwa. Piłkarze Korony Kielce mieli kilka dni wolnego po meczu z Rakowem Częstochowa, a obecnie trenują z reguły na boisku przy ulicy Kusocińskiego.

Sparing w Legia Training Center w Książenicach

W sobotę, 3 października, o 12 rozpoczną sparing w Legia Training Center w Książenicach. Decyzją sztabu szkoleniowego drużyny gospodarzy spotkanie będzie w pełni zamknięte dla mediów.

Z kieleckim zespołem trenują już Hubert Zwoźny i Dawid Błanik, którzy z powodu kontuzji nie byli brani pod uwagę przy ustalaniu składu na kilka poprzednich spotkań.

Najbliższy mecz w PKO BP Ekstraklasie 11 października

Podopieczni Jacka Zielińskiego po rozegraniu dziewięciu spotkań zajmują szóste miejsce w tabeli z dorobkiem 15 punktów. Najbliższy mecz w PKO BP Ekstraklasie rozegrają 11 października. Na wyjeździe zmierzą się z Pogonią Szczecin. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.30. Tydzień później, 18 października, Korona zagra w Poznaniu z Lechem. Początek meczu o godzinie 17.30.

Na Exbud Arenie 24 października

W Kielcach na Exbud Arenie żółto-czerwonych kibice zobaczą w akcji 24 października. Ich rywalem w spotkaniu 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy będzie GKS Katowice. Spotkanie rozpocznie się o 14.45.

Bilety na mecz z GKS można nabywać online, stacjonarnie w Sklepie Kibica Korony Kielce przy ulicy Ściegiennego 8 oraz w wybranych salonikach prasowych Kolportera. Najzagorzalszych Kibiców klub zachęca do kupowania biletów w Sklepie Kibica Korony Kielce D3G Fan-Store przy ulicy Warszawskiej 10/12.

KRÓTKO

Piłka nożna

John Carver został trenerem Radomiaka

John Carver został trenerem Radomiaka Radom. Angielski szkoleniowiec podpisał z radomskim klubem umowę obowiązującą do 30 czerwca 2027 roku. Kontrakt zawiera również opcję przedłużenia współpracy o kolejny sezon. Z nowym trenerem do sztabu Radomiaka dołączył Adam Sadler, który w 2016 roku był członkiem sztabu Leicester City podczas historycznego mistrzostwa Anglii. W sztabie pozostanie również wychowanek Wiernej Małogoszcz Rafał Grzyb, który prowadził Zielonych w dwóch ostatnich spotkaniach.
DOR

Kolarstwo

Brązowy medal Mateusza Błaszaka

Mateusz Błaszak z Cyclo Korony Kielce - Świętokrzyskie Cycling Team został brązowym medalistą torowych Mistrzostw Polski na 1 kilometr ze startu zatrzymanego podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w konkurencjach nieolimpijskich w Pruszkowie. To jego drugi medal w tej imprezie.
DOR

Piłka ręczna

Trwa też sprzedaż biletów na hitowy mecz Industrii

Trwa też sprzedaż biletów na hitowy mecz Industrii Kielce z SC Magdeburg w Lidze Mistrzów. Odbędzie się 7 października w Hali Legionów. Początek tego pojedynku o godzinie 20.45.
Zespół prowadzony przez trenera Benneta Wiegerta to jeden z faworytów nie tylko do udziału w turnieju Final Four, ale również do zwycięstwa w tegorocznej edycji. To także klub, w którym występowali byli wybitni zawodnicy naszej drużyny - Karol Bielecki - obecnie prezes Klubu Sportowego Iskra Kielce oraz Grzegorz Tkaczyk. Ale także Bartosz Jurecki, Piotr Chrapkowski, a w grupach młodzieżowych Tomasz Gębala. Personalnie klub z Magdeburga jest bardzo mocny na każdej pozycji, występują tam reprezentanci swoich krajów. Kieleccy kibice na pewno wspominają finał Ligi Mistrzów z 2023 roku, kiedy to właśnie SCM był liderem naszej ekipy. Rok później zespoły te spotkały się także w ćwierćfinale, a górą w rywalizacji byli Niemcy. Zapowiada się hitowe spotkanie.
DOR

eprasa.pl 53876c1c72